

LEKCJE 5+
NA PIĄTKĘ!

Matematyka | kl. IV | 2 kwietnia, godz. 9:20
Kolejność wykonywania działań
JUŻ W PIĄTEK!

Oglądaj nas na Youtube



Gazeta Olsztyńska

Więcej informacji na FB



Gazeta Olsztyńska



Kongres
PRZYSZŁOŚCI
junior

4210tbp-1-K

PONIEDZIAŁEK
|29/03/2021|

GAZETA
OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



AMANTADYNA: NADZIEJA DLA CHORYCH NA COVID-19? \3



**DZIAŁACZ PIS NAKLEJAŁ
HASŁA LGBT \2**



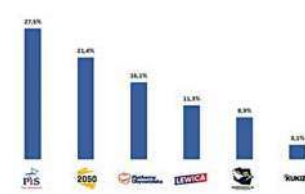
**PREZYDENT NIE MÓWI
ANI TAK, ANI NIE \4**



**MILIONY GÓRALOM,
A NAM NIC. DLACZEGO? \5**



**SONDAŻ: PIS NA CZELE,
HOŁOWNIA DRUGI \7**



**PODWYŻKA DZIĘKI
KORONAWIRUSOWI \8**



**SPORT: NASI CIENIUJĄ
AŻ ZĘBY BOLA \22**

ISSN 0137-9127



917701371912019

13



ZNALAZŁ SWÓJ SWOJEGO I OBUDZIŁ SIĘ

Niezależnie od tego, czy czytamy Ewangelię z wiarą w zmartwychwstającego w niej Syna Boga, czy z uważnością niewiary szukającej również w tych księgach tropów odpowiedzi na poszukiwanie sensu — mamy znów okazję wrócić do jej przekazu. Coraz bardziej jednak zapominamy o tym, że niezależnie od wszystkiego jest to opowieść, która jednak może

dotyczyć nas wspólnie. Mnie niewierzącego i moich religijnych przyjaciół. Nas tu, na miejscu, i daleko w świecie.

Zazwyczaj przy okazji świąt mówimy o spotkaniach. Teraz czekamy na nie rozdeleni przez to, co od nas niezależne, bo nikt nie wybierał roku pandemii, ale też przez podziały, na które właściwie sami się zgadzamy. Być może wspólne odczytywanie sym-

boli przebudzenia pozwoli nam choć trochę zmniejszyć dystans tam, gdzie tak naprawdę zależy on od nas. Czasami po prostu trzeba chcieć się wspólnie odnaleźć, by było się po co budzić.

Jeśli wolno mi życzyć czegoś na przedświąteczny Wielki Tydzień, to właśnie tego: spróbujmy odszukać siebie mimo wszystko. Ten tydzień przywoła wiele opowieści. Większość

z nich towarzyszy nam od lat, o części być może zapominamy, a niektóre z nich nabierają ostatnio nowych znaczeń. Będziemy o nich pisać w te dni w „Gazecie Olsztyńskiej” z nadzieją, że staną się drogowskazami w szukaniu dróg powrotu do realnej wspólnoty ludzi różnych, a nie dramatycznie zmęczonych i podzielonych.

Być może te opowieści, znaki i symbole pozwolą nam od-

najdować się wzajemnie jako kogoś więcej, niż przechodniów: jako sąsiadów, bliskich lub chociaż sprzyjających nieznajomych, solidarnych w dźwiganiu trosk innych na naszej drodze. Tak naprawdę to przecież powrót do prostych, ludzkich spraw. Od nas zależy odpowiedź, które z nich są dziś najważniejsze mimo wszystko.

Dawid Zmuda

ODESZŁA MARIA SURYNOWICZ, BRATANICA MARII ZIENTARY-MALEWSKIEJ

Bratanica poetki w szczególny sposób starała się upowszechniać twórczość Zientary-Malewskiej, nie tylko w szkołach, które nosiły jej imię, ale wszędzie tam, gdzie była zaproszona. Na spotkaniach opowiadała o jej życiu i wierszach. Zawsze miała czas i chęć, by opowiadać o ukochanej cici. Jej opowieści — mówione ze świetną dykcją i piękną polszczyzną — zawsze były barwne i ciekawe.

Obie Marie mieszkaly razem blisko czterdzieści lat, najpierw przy ulicy, która teraz

nosi imię poetki, a potem na osiedlu Likusy.

Maria Surynowicz urodziła się 20 lutego 1940 r. w Mątkach pod Olsztynem w rodzinie rolnika Jana (brata Marii Zientary-Malewskiej) i Marii. Uczyła się w szkole podstawowej w Olsztynie. Tu też w 1960 roku ukończyła Liceum Pedagogiczne i rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej nr 15 im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Pracując, studiowała zaocznie filologię polską na WSP w Olsztynie. Studia zakończyła pracą magisterską



Fot. „Warmińskie pokolenia” Jan Chłosta

na temat „Realia regionalne w poezji Marii Zientary-Malewskiej, Michała Lengowskiego, Teofila Ruczyńskiego i Alojzego Śliwy”. Praca została wyróżniona przez miejscowy Oddział Związku Literatów Polskich specjalną nagrodą. Kilka lat przed emeryturą w 1990 roku była wicedyrektorem tej szkoły.

Po przejściu na emeryturę gromadziła pamiątki i zabiegała o wznowienie prac Zientary-Malewskiej. W 2007 roku namówiłem ją do napisania dłuższego tekstu o jej

związkach z poetką. Wspomnienie to zamieściłem w książce „Warmińskie pokolenia” zlicznymi fotografiami.

Pani Maria Surynowicz angażowała się w działania związane z wydawaniem gazetki osiedlowej „Kurier Likuski”, kierowała kołem parafialnym Polskiego Związku Kobiet Katolickich, prowadziła też kronikę miejscowej parafii.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 marca (wtorek) o godzinie 13 w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie.

Jan Chłosta

DZIAŁACZ PIS NAKLEJAŁ NA BANERACH WYBORCZYCH HASŁA LGBT

W czasie wyborów prezydenckich w 2020 roku ktoś na banerach kandydatów umieszczał naklejki z hasłem „Popieram LGBT+”. Według ukiel.info, robił to działacz młodzieżówki PiS.

Gdy 9 miesięcy temu kampania wyborcza na prezydenta RP nabierała tempa, ktoś na banerach kandydatów umieszczał naklejki z hasłem „Popieram LGBT+”. Znalazły się na plakatach Rafała Trzaskowskiego, Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza. Nie było ich przy Robercie Biedroniu. Naklejki pojawiły się przed pierwszą turą wyborów i mogły być nawiązaniem do słów Andrzeja Dudy, który w czasie kampanii kontro-

wersyjnie wypowiadał się na temat LGBT.

Naklejki rzucali się w oczy i były szeroko komentowane. O ich rozklejanie podejrzewano m.in. Olsztyński Marsz Równości. Działaczki jednak temu zaprzeczyły. Przedstawiciele olsztyńskiego sztabu Kosiniaka-Kamysza, kandydata PSL, zgłosili sprawę policji. Na początku września sprawca został ustalony i ukarany mandatem. Teraz w serwisie ukiel.info pojawiła się informacja, że naklejki umieszczał działacz młodzieżówki PiS-u.

Mężczyzna jest aktywny na stronie internetowej olsztyńskiego PiS-u, jest również członkiem zarządu jednego z lokalnych stowarzyszeń.

Działacze PiS nie chcą ko-



Fot. ukiel.info

mentować tej sprawy. Ale przedstawiciele opozycji nie kryją oburzenia.

Urszula Paślawska, posłanka PSL: — Chuligan to chu-

ligan. Takie zachowanie nie ma barw politycznych, ale powinno zostać z tego politycznie rozliczone. Jeżeli zostanie to zrobione, to znaczy,

że politycy Zjednoczonej Prawicy również nie zgadzają się na chuligaństwo. A jeżeli nie zostaną podjęte żadne kroki i ten człowiek nie zostanie

wydalony, wyrzucony... to wówczas będzie świadczyło to o relatywizowaniu czy nawet popieraniu chuligaństwa.

A co na to przedstawiciele sztabu Szymona Hołowni?

Joanna Czarkowska, liderka Liderka województwa warmińsko-mazurskiego Polska 2050: — Trudno to jednoznacznie skomentować. Podczas kampanii wyborczej z plakatami lub banerami kandydatów dzieją się różne dziwne rzeczy. Czasami ktoś coś doklei, czasami dorysuje albo zakryje jednego kandydata plakatem drugiego. Czy to jest w porządku? Nie. Na pewno to brak kultury i nieposzanowania cudzej własności.

ar

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wierczok wydawca@gazetaolsztynska.pl

Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



AMANTADYNA: NADZIEJA DLA CHORYCH NA KORONAWIRUSA

EPIDEMIA \\ W tym tygodniu zaczną się badania kliniczne nad amantadyną, które mają wykazać, czy jest ona skuteczna w walce z koronawirusem. Tyle, że ten lek z powodzeniem stosują już niektórzy lekarze, lecząc chorych na Covid-19.

Trzecia fala pandemii zalewa Polskę (dane w ramce). Codziennie mamy tysiące nowych zakażeń, a setki osób umiera. Dlatego to dobra wiadomość, że wreszcie ruszają badania kliniczne nad amantadyną pod kątem leczenia koronawirusa. Problem w tym, że nie wiadomo, jak długo potrwać, bo jeśli sprawa będzie się tak ślimaczyła, jak do tej pory, to decyzji być może doczekamy się pod koniec roku. Wtedy — co nie jest wykluczone — będzie już po pandemii, a już na pewno dla wielu chorych będzie po prostu za późno.

ŚRODOWISKO LEKARSKIE JEST PODZIELONE

Amantadyna podawana jest chorym na chorobę Parkinsona, stwardnienie rozsiane, a także w leczeniu wirusowej grypy typu A. Teraz dwa zespoły w Polsce mają ocenić jej przydatność w leczeniu COVID-19. Szef jednego z nich prof. Konrad Rejdak, kierownik Kliniki Neurologii SPSK nr 4 w Lublinie, powiedział w Radiu ZET, że badania kliniczne nad amantadyną rozpoczną w tym tygodniu. Weźmie w nich udział około 200 osób powyżej 18. roku życia.

— Chcemy zbadać ten lek, bo mamy liczne doniesienia od pacjentów, że on rzeczywiście może pomóc, ale w takiej najwcześniejszej fazie infekcji. To jest nisza, w ogóle w całej strategii terapeutycznej, bo dla pacjentów we wczesnej fazie choroby nie mamy wiele do zaoferowania — mówił prof. Rejdak.

Zapytany, kiedy lek mógłby być przepisywany pacjentom, jeśli badania wykażą jej skuteczność, prof. Rejdak odparł, że generalnie droga administracyjna jest żmudna, ale tutaj mamy pewną „łatwość”.

— Lek jest już zarejestrowany, dostępny na rynku. Lekarze, którzy będą mieli do dyspozycji dowody naukowe, mogą wspólnie z pacjentem podejmować decyzje — stwierdził prof. Rejdak.

Przyznał też, że w Polsce może być kilka tysięcy osób,

które brały ten lek, ale środowisko lekarskie jest podzielone, jeśli chodzi o opinię na temat amantadyny.

Na zgodę Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, co pozwoli ruszyć z badaniami klinicznymi, czeka też drugi ośrodek, a mianowicie Górnośląskie Centrum Medyczne w Katowicach-Ochojcu, szpital kliniczny Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Katowicki ośrodek ma przebadać ok. 500 pacjentów z oddziałów covidowych. Projektem kieruje prof. Adam Barczyk, szef Katedry i Kliniki Pneumonologii Wydziału Nauk Medycznych SUM, z którym współpracuje lekarz z Przemyśla Włodzimierz Bodnar, pediatra i pulmonolog.

To właśnie za jego sprawą zrobiło się głośno o amantadynie. Doktor Bodnar już od wielu miesięcy leczy chorych na Covid m.in. tym lekiem i to z powodzeniem. Wyleczył już — jak ocenia — ponad trzy tysiące osób. W mediach, m.in. na łamach naszej Gazy, lekarz apelował o włączenie amantadyny do leczenia Covidu, a przynajmniej o przebadanie tego leku pod tym kątem. Pod presją mediów Ministerstwo Zdrowia zleciło Agencji Badań Medycznych przeprowadzenie badania klinicznego amantadyny.

PEWNIETRWA TO DO KOŃCA ROKU

To, że wreszcie ruszają badania kliniczne nad amantadyną ucieszyło doktora Bodnara.

— Prof. Rejdak powiedział, że nie słyszał, żeby amantadyna była lekiem toksycznym, że zna wiele osób, którym pomogła — zauważa doktor Bodnar. — Szkoda, że URPL wstrzymuje katowickiemu ośrodkowi zgodę na dopuszczenie do badania.

Jeśli w takim tempie idzie wydawanie zgód, to na na wyniki badań przyjdzie nam długo poczekać, nie mówiąc już o dopuszczeniu amantadyny do leczenia Covidu. Kiedy to może być?

— Patrząc na obecne tempo, na ciągnące się procedury, to pewnie potrwa to do końca



Doktor Włodzimierz Bodnar leczy chorych na Covid m.in. amantadyną

roku — nie robi wielkich nadziei doktor Bodnar. — To wszystko zależy tylko do dobrej woli rządu, ministerstwa.

— Covid 19 leczy się bardzo prostą amantadyną — dodaje doktor Bodnar. — Amantadyna działa na wirusa, ale wersja brytyjska koronawirusa daje szybko powikłania, ciężkie powikłania, które trzeba leczyć już innymi lekami, bo amantadyna nie jest lekiem na wszystko, nie wyleczy zapalenia płuc tylko wirusa. Dlatego każdego chorego musi zbadać lekarz.

Według doktora Bodnara, można wyleczyć co najmniej 90 proc. ciężkich przypadków Covid-19.

DOKTOR BODNAR PRZEKONUJE

W grudniu ubiegłego roku na naszych łamach zamieściliśmy wywiad z przemyskim pediatrą i pulmonologiem. Przypominamy jego fragmenty.

— Czym pan leczy Covid-19?

— Trudne pytanie. Covid leczymy wszelako, bo jest to choroba, która prowadzi bardzo szybko do powikłań. Tak więc bardzo często, oprócz amantadyny, stosuje się jeszcze leczenie objawowe. Dlatego prosiłem, apelowałem,

żeby ludzie sami nie leczyli się amantadyną. Owszem, działa ona bezpośrednio na wirusa, nie ma problemu, żeby się go pozbyć, ale wielu ludzi nie zna powikłań, które mogą wystąpić w wyniku Covid-19. Każdy przypadek Covid musi być przebadany przez lekarza, który zadecyduje o leczeniu. Nie można leczyć się samemu.

— Co to jest amantadyna. Wiem, że stosuje się ją m.in. w chorobie Parkinsona i w ciężkich przypadkach grypy.

— Nie tylko Parkinsona, bo stosuje się też w neurologii, głównie w ostrych urazach, wylewach, udarach. W ciężkich przypadkach. Działa jak czynnik częściowo regenerujący, częściowo przeciwpalny. Działa bardzo dobrze, to jeden z lepszych leków w neurologii.

— A jak działa w przypadku Covid-19?

— Z tego — co zaobserwaliśmy — w dwojaki sposób. Po pierwsze, powoduje inaktywację wirusa bezpośrednio poprzez zmianę zasadowości w komórce. A po drugie — częściowo regeneruje dodatkowo komórkę. Poprzez zmianę środowiska komórka jest bardziej dotleniona, lepiej się broni i ma mniejszy odczyn

zapalny. Przypuszczamy, że tak jest.

— Wiem, że przeszedł pan Covid. Leczył się pan w amantadyną?

— Tak, ale też brałem inne leki. Nie da się czasami leczyć Covid-19 tylko amantadyną, bo mając powikłania, leczy się je jak każdą chorobę. Czy to będzie zapalenie płuc, czy zapalenie mięśnia sercowego, czy biegunka, to trzeba podać dodatkowe leki.

— Zaczął pan też leczyć amantadyną innych chorych. Z jakim skutkiem?

— Bardzo dobrym, bo amantadyna bezwzględnie inaktywuje wirusa, choć oczywiście trzeba pamiętać, że jest kilka procent ludzi, którzy nie tolerują tego leku.

— Słowem, ludzie zdrowieli.

— Czy zdrowieli od razu, to jest już inny temat. Jeżeli nie mają żadnych powikłań, to wiadomo, że sama amantadyna w zupełności wystarcza. Jeśli jednak wirus daje szybko powikłania, w 4-5 dobie, a czasem nawet już w drugiej dobie, to oczywiście wymaga to dodatkowego leczenia objawowego.

— Skoro o amantadynie jest głośno, to czy będzie wreszcie jakaś reakcja decydentów?

— Czy poważnie potraktują te głosy pana, innych lekarzy czy wyleczonych pacjentów?

— Nie wiem, jeżeli rząd dalej będzie opierał się tylko na opiniach obecnych epidemiologów i doradców, to niestety trudno będzie się przebić. Bo trzymają tylko jedną stronę, tylko negują.

— Panie doktorze, zanim dostaniemy szczepionkę, na Covid umrze jeszcze wielu ludzi. Czy można ich uratować?

— Uważam, że tak, jak najbardziej, a przynajmniej wielu. Pamiętajmy, że trzeba kilku miesięcy, żeby zaszczepić ludzi, a dwa, że nie wiemy, ile osób faktycznie się zaszczepi na Covid. Przecież nie zaszczepi się sto procent społeczeństwa. Dlatego zawsze musi alternatywa, także leczenia Covid na przyszłość.

— Dlaczego więc pozbawia się tej nadziei tych, którzy mogą zachorować?

RAPORT MINISTERSTWA ZDROWIA Z 28 MARCA:

29 253 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia. W rozbiu na województwa wygląda to tak:

- mazowieckie (4652),
- śląskie (4647),
- wielkopolskie (3652),
- małopolskie (2404),
- dolnośląskie (2207),
- pomorskie (1874),
- łódzkie (1580),
- kujawsko-pomorskie (1537),
- podkarpackie (1333),
- warmińsko-mazurskie (885),
- zachodniopomorskie (872),
- lubelskie (860),
- świętokrzyskie (718),
- opolskie (668),
- lubuskie (636),
- podlaskie (356).

Z powodu COVID-19 zmarło 36 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami — 95 osób.

DANE Z POWIATÓW W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM:

powiat ostródzki - 100 (zakażenia), 9.63 (zakażenia na 10 tys. mieszkańców)
powiat giżycki - 76, 13.46
Olsztyn - 70, 4.07
mrągowski - 64, 12.89
powiat olsztyński - 64, 5.03
Elbląg - 56, 4.70
powiat iławski - 53, 5.71
powiat kętrzyński - 51, 8.22
powiat nowomiejski - 49, 11.20
powiat piski - 45, 8.04
powiat bartoszycki - 40, 7.03
powiat elbląski - 38, 6.66
powiat działowski - 33
powiat braniewski - 31
lidzbarski - 29, 7.07

— Nie wiem. Tym bardziej że nie są to tylko pojedyncze przypadki, że ktoś został wyleczony z użyciem amantadyny. Takich osób są już tysiące. Mogą być żywym dowodem skuteczności leczenia.

— Panie doktorze, czy to prawda, że pochodzi pan z naszych stron?

— Tak, z okolic Pieniężna.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

CZY TRAMWAJE POWINNY MIEĆ PATRONKI? ZNAMY STANOWISKO PREZYDENTA MIASTA

WAŻNA SPRAWA \\ Minęły ponad dwa tygodnie, odkąd działaczki Olsztyńskiego Marszu Równości zwróciły się do prezydenta miasta z apelem, aby wprowadzić zwyczaj nadawania tramwajom patronek i patronów. W piątek 26 marca aktywistki otrzymały oficjalną odpowiedź.

Odpowiedź prezydenta Piotra Grzymowicza: „Z zainteresowaniem przeczytałem Państwa apel w sprawie przyznania tramwajom w Olsztynie patronatu zasłużonych dla historii miasta kobiet związanych z Warmią i Mazurami. Przyznaję, że chociaż w pierwszej chwili propozycja ta wydała mi się atrakcyjna, to po dłuższym zastanowieniu dostrzegam w niej wiele potencjalnych problemów.

Po pierwsze — uważam, że podobnie jak w przypadku ulic i placów, co reguluje Ustawa o samorządzie gminnym, decyzja o przyznaniu patronatu tramwajowi powinna być zastrzeżona do kompetencji Rady Miasta lub przynajmniej formalnie należałoby scedować ją na prezydenta miasta. Tego rodzaju patronat nie ma charakteru incydentalnego, jak to jest w przypadku patronatów prezydenckich, a pojazd będzie jeździł po mieście długie lata. Dlatego decyzja o powiązaniu go z patronatem powinna być dobrze przemyślana, uzasadniona i społecznie akceptowalna.

Po drugie — wszyscy mamy świadomość, że żyjemy w społeczeństwie bardzo podzielonym, nad czym, w zdecydowanej większości ubolewamy. Obawiam się, że przydzielanie patronatów pojazdom tramwajowym jeszcze bardziej te podziały wzmocni, a — jak sądzę — nie było to Państwa intencją. Będzie to pole kolejnych dyskusji światopoglądowych i ocen historycznych, czy dana kandydatka lub kandydat zasługują na to, żeby patronować tramwajowi. Już lista nazwisk, zaproponowanych w Państwa apelu, wskazuje, że przy ewentualnych ocenach trzeba będzie dość jasno zdefiniować stosunek oceniających oraz decydujących do czasów Polski Ludowej, a to, jak wiemy, zawsze stanowi przedmiot ostrego sporu. Moje osobiste zdanie będzie w tym przypadku tylko zdaniem jednostkowym.

Po trzecie — kto miałby oceniać kandydatury? Kto w obecnych czasach ma na tyle duży autorytet, żeby jego wskazania i oceny nie byłyby kwestionowane? Czy przy decyzjach po-



AGATA SZERSZENIEWICZ:
W SYTUACJI,
W KTÓREJ
PREZYDENT
MIASTA NIE CHCE
SAM DECYDOWAĆ
O WYBORZE
KANDYDATEK
NA PATRONKI,
JESTEŚMY ZDANIA,
ŻE MOŻLIWOŚCI TEJ
MOŻEMY UDZIELIĆ
MIESZKANKOM
I MIESZKAŃCOM
OLSZTYNA W FORMIE
GŁOSOWANIA NP.
ONLINE.

winna być brana pod uwagę opinia IPN-u? Według jakich kryteriów należałoby wybierać kandydatkę?

Gdyby Państwa pomysł pojawił się bezpośrednio po uruchomieniu tramwajów, zapewne byłby już realizowany, ale niestety, jesteśmy sześć lat później, a miniony czas nie służył budowaniu jedności, w imię wspólnie uznanych wartości. Dlatego ze względów, o których napisałem wyżej, skieruję Państwa apel pod dyskusję członków Rady Miasta i być może, w konsekwencji tej dyskusji, trafi on na posiedzenie sesyjne Rady.

Uważam, że na tę chwilę jest to najlepsza droga do rozpatrzenia Państwa propozycji.

Tyle prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

DYSKUSJA TRWA

O komentarz poprosiliśmy Agatę Szerszeniewicz z Olsztyńskiego Marszu Równości.

— Mamy nadzieję, że Rada Miasta przychyli się do apelu — odpowiada działaczka. — Zaobserwowaliśmy bardzo pozytywny odbiór u mieszkańców i mieszkańców, w tym u osób wypowiadających się w mediach — relacjonuje.

— Nasza propozycja została złożona w konsekwencji mało licznych upamiętniania kobiet w Olsztynie — przypomina. — W mieście niewiele jest ulic, które mają patronki, zaledwie 20 z 579. Dzień Kobiet był słuszną okazją do podniesienia tego tematu i stąd też zaproponowaliśmy same patronki. Dopuszczamy parytet w nadawaniu patronek tramwajom,

natomiast proponując kobiety intencją naszą było nieznaczne wyrównanie dysproporcji w nazewnictwie ulic — wyjaśnia.

Olsztyńska aktywistka zapowiada podjęcie dalszych kroków.

— W sytuacji, w której prezydent miasta nie chce sam decydować o wyborze kandydatek na patronki, jesteśmy zdania, że możliwości tej możemy udzielić mieszkankom i mieszkańcom Olsztyna w formie głosowania np. online. Ważne jest dla nas, aby wybierane osoby były naprawdę związane z Olsztynem albo naszym regionem i były w nim zasłużone. Dla mnie osobiście ważne jest, że dyskusja na ten temat została rozpoczęta. Będę obserwowała dalsze losy sprawy.

Kto miałby patronować naszym tramwajom? Oto lista zaproponowana przez działaczki z Olsztyńskiego Marszu Równości:

1. Maria Zientara-Malewska
2. Balbina Świtycz-Widacka
3. Maryna Okęcka-Bromkowska
4. Emilia Sukertowa-Biedrawina
5. Joanna Pieniężna
6. Wanda Pieniężna
7. Anna Syzfer
8. Barbara Hulanicka
9. Anasta Makarowska
10. Otylia Teszner-Grothowa
11. Władysława Knosala.

Zwyczaj nadawania tramwajom patronek i patronów funkcjonuje w takich miastach jak Gdańsk, Elbląg czy Bydgoszcz. Jak to działa? Inicjatorce akcji przytaczają przykład Gdańska.

— Po akceptacji patronatu przez prezydenta przypisuje się patronat do danego nume-

OPINIE



Irena Telesz-Burczyk, aktorka:

— Bardzo podoba mi się ten pomysł. Dzięki temu nasze tramwaje przestaną być anonimowe. Jestem absolutnie za. Lista kandydatek zaproponowana przez olsztyńskie aktywistki została dobrana w sposób przemyślany. Znalazły się na niej takie postacie, jak Maria Zientara-Malewska, Maryna Okęcka-Bromkowska czy Balbina Świtycz-Widacka. To są te najważniejsze osoby. Nie rozszerzałabym listy o kolejne kandydatki.



Ewa Cichocka z zespołu Czerwony Tulipan:

— To jest dla nas bardzo istotne, żeby upamiętnić osoby, które są ważne dla naszej tożsamości tutaj, na tych ziemiach. Jeśli weźmiemy pod uwagę nazwy ulic, placów czy pomników, to zawsze jest tam więcej mężczyzn niż kobiet. Nie znaczy to oczywiście, że kobiet, które miały ogromne znaczenie nie było. Znaczy to, że o takich kobietach często się nie pamięta. Być może dlatego, że

kobiety nie umiały kiedyś tak walczyć o siebie. My dopiero osuwamy się z tym, że kobiety mają ogromny wpływ na rzeczywistość, podobnie jak mężczyźni. Akcja olsztyńskich aktywistek to kolejny krok w tym kierunku. Dlatego jestem za.



Mariusz Sieniewicz, prozaik, felietonista, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie:

— W pełni popieram ten pomysł. Rozumiem, że cała idea polega na tym, by wydobyć z pewnej nieświadomości i niepamięci te kobiety, działaczki i twórczynie, które w takiej ogólnej pamięci zbiorowości się zatępiły. Byłbym skłonny ku wydobywaniu właśnie tych olsztyńskich kobiet. Promować je chociażby poprzez takie akcje i wskrzeszać w naszej pamięci ich dorobek.

ru tramwaju, na nim umieszcza imię i nazwisko osoby mu patronującej, a w każdym imiennym tramwaju znajduje się również krótka notka biograficzna osoby mu patronującej, organizuje konferencje związane z nadaniem patronatu, umieszcza na stronie internetowej Gdańskie Autobusy i Tramwaje w miejscu „Historia — Patroni”: nazwę pojazdu, numer taboru, imię i nazwisko osoby patronującej, jej zdjęcie i krótką notkę historyczną — tłumaczy olsztyńskie działaczki w apelu do prezydenta Grzymowicza.

Dłaczego wybór członkiń Olsztyńskiego Marszu Równości padł akurat na tramwaje?

— Wybrałyśmy ten środek transportu z tego względu, że tramwaje jeżdżą po mieście i są dobrze widoczne — powiedziała nam Emilia Bartkowska-Młynek z Olsztyńskiego Marszu Równości. — W tym momencie zaledwie 20 ulic naszego miasta ma rzeczywiste patronki, czyli kobiety, które istniały naprawdę. Ponadto nie ma w naszym mieście nowych ulic, które można nazwać. Są ewentualnie skwery gdzieś z boku. Natomiast tramwaje są widoczne, mogą więc pełnić funkcję edukacyjną.

PAWEŁ SNOPKOW
p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

MILIONY GÓRALOM, A NAM NIC. DLACZEGO?

GOSPODARKA Rząd wyciągnął rękę do gmin górskich, dając im setki milionów złotych pomocy. Tymczasem gminy z Warmii i Mazur, gdzie biznes turystyczny też załamał się w wyniku kolejnych restrykcji, nie dostały żadnych ekstrapieniędy.

Czy rząd dzieli Polskę na Polskę A i Polskę B. Pytanie wcale nie jest retoryczne. Bo dlaczego do jednych płynie pomoc, a drudzy muszą się obejść przysłowiową figą z makiem.

MIAŁO BYĆ, ALE NIE MA

672,7 mln zł, tyle dokładnie trafi do 202 gmin górskich. Pieniądze mają złagodzić im skutki obostrzeń wprowadzonych zimą w związku z epidemią. Najwięcej, bo 294 mln zł, trafią do gmin w Małopolsce.

Środki te przeznaczone będą na dofinansowanie nowych inwestycji związanych z turystyką oraz na rekompensaty tytułu utraconych w pierwszym kwartale 2021 r. dochodów z podatku od nieruchomości. To dofinansowanie dla jednej gminy wyniesie 80 proc. utraconych przez nią dochodów.

— Cieszy mnie, że tak duża kwota wesprze inwestycje, dzięki którym będzie się rozwijać turystyka i polska gospodarka — podkreślił wiceminister rozwoju, pracy i technologii Andrzej Gut-Mostowy, informując o pomocy górkim samorządom.

Pytanie dlaczego z równą szczodrością rząd nie pospieszy na pomoc turystycznym gminom z innych regionów? Pomorze czy Warmia i Mazury to regiony, gdzie turystyka sta-



GUSTAW MAREK BRZEZIN: BYŁA JAKAŚ NADZIEJA, PADŁY ZAPOWIEDZI 300 MILIONÓW ZŁOTYCH, ALE MIAŁY BARDZIEJ CHARAKTER MEDIALNO-POLITYCZNY.

nowi mocną gałąź gospodarki. Tu też są zamknięte hotele, restauracje, a przecież w okresie zimowym branża turystyczna na Warmii i Mazurach osiąga ok. 30 proc. swoich dochodów. Kto pomoże samorządom, kto zrekompensuje straty przedsiębiorcom, bo przecież mija już ponad miesiąc jak trwa lockdown Warmii i Mazur.

I nie ma żadnych dodatkowych pieniędzy, dodatkowe-



WOJCIECH KAROL IWASZKIEWICZ: ROZUMIEM, ŻE RZĄD WSPIERA GMINY GÓRSKIE, BO SEZON ZIMOWY IM UCIEKŁ, ALE MY RÓWNIEŻ, OCZEKUJEMY POMOCY PROPORCJONALNIE DO TEGO, CO UTRACILIŚMY W WYNIKU OBOSTRZEŃ.

go wsparcia dla regionu. Są tylko zapowiedzi takiej pomocy, jak choćby publiczna deklaracja Michała Wypija, posła Porozumienia. Poseł poinformował na Twitterze, że Warmia i Mazury dostaną dodatkowe wsparcie rządowe: „Dzięki szybkim działaniom @Jaroslaw_Gowin ponad 300 milionów złotych dodatkowo trafi do gmin w naszym województwie! Wsparcie to

zostanie przyznane w niemal identyczny sposób jak w przypadku gmin górskich!” — napisał poseł.

Jak na razie tej pomocy nie ma, ale politycy Porozumienia z naszego regionu twierdzą, że będą nieugięci w tej kwestii.

Jak powiedział nam prof. Wojciech Maksymowicz, poseł Porozumienia cały czas czeka na decyzję w tej sprawie, licząc, że ta pomoc jednak do nas trafi, bo — jak zauważył poseł Maksymowicz — każdy milion przydałby się każdej gminie w regionie. Być może teraz sprawa przyspieszy, bo wicepremier Jarosław Gowin, lider Porozumienia, opuścił już szpital, gdzie przebywał z powodu koronawirusa.

ZOSTALIŚMY JAKO REGION BEZ WSPARCIA

Dlaczego pomoc trafia tylko do wybrańców, a nie wszystkich? Tego nie mogą zrozumieć politycy, samorządowcy z Warmii i Mazur, bo — jak mówią — ta pomoc powinna być dzielona po równo.

— Czekamy na taką pomoc, może będzie jakaś odrębna tarcza dla Warmii i Mazur — liczy Wojciech Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Rozumiem, że rząd wspiera gminy górskie, bo sezon zimowy im uciekł, ale my również, oczekujemy pomocy proporcjonalnie do tego, co utraciliśmy w wy-

ku obostrzeń. Czekamy więc, że gminy północne dostaną też taką pomoc, bo to jedyne sprawiedliwe rozwiązanie.

Głosy samorządowców wołające o tę pomoc są jednak ignorowane. W związku z lockdownem regionu marszałek Gustaw Marek Brzezina od razu wystąpił do premiera o takie wsparcie, ale nie dostał nawet odpowiedzi na swój apel.

— Dziś cała Polska jest objęta lockdownem i w tej sytuacji trudno się spodziewać, aby specjalną tarczą, jakimś dodatkowym wsparciem zostały objęte Warmia i Mazury — mówi marszałek Gustaw Marek Brzezina. — Była jakaś nadzieja, padły zapowiedzi 300 milionów złotych, ale miały bardziej charakter medialno-polityczny. I w zasadzie zostaliśmy jako region bez wsparcia. Naprawdę trudno nad tym przejść do porządku dziennego.

— Dużo mówi się, że trzeba rozwijać regiony słabsze gospodarczo, wspierać je — dodaje marszałek Brzezina. — W takich sytuacjach jak obecnie, trzeba dać świadectwo temu, co się mówi, co się obiecuje i wesprzeć chociaż niewielkim pieniędzmi.

CO SIĘ STAŁO Z RESZTĄ PIENIĘDZY?

Dlatego wcale nie dziwią takie głosy samorządowców z regionu i polityków opozycji,

że pieniądze trafiają tam, gdzie są wyborcy PiS. A Podkarpacie, Małopolska to tradycyjnie już bastiony prawicy. W ostatnich wyborach prezydenckich na Andrzeja Dudę głosowało tam 6-7 mieszkańców na dziesięciu.

Zdaniem polityków opozycji takim przykładem niesprawiedliwego dla naszego regionu podziału pieniędzy był choćby niedawny podział środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Do województwa warmińsko-mazurskiego trafiło 138 mln zł, a np. do województwa małopolskiego 400 mln zł, do podkarpackiego — 452 mln zł. Jednak nie jest też tak, że tej pomocy w ogóle nie ma.

— W ubiegłym roku z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dostaliśmy 4,7 mln zł, co z zawiązką pokryło nam mniejsze przychody z PIT i CIT oraz z tytułu umorzenia przedsiębiorcom podatku od nieruchomości, środków transportu — podkreśla burmistrz Giżycka.

W styczniu, kiedy rząd ogłosił program pomocy gminom górkim, była mowa o miliardzie złotych. Co zatem stało się z resztą pieniędzy? Otóż niewykorzystane 327,2 mln zł ma zwiększyć pulę środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

WYDMINY RAZEM W PANDEMII. PACZKI TRAFIŁY DO POTRZEBUJĄCYCH

Ponad 200 rodzin z gm. Wydminy w przeddzień niedzieli palmowej, dzięki akcji Wydminy Razem w Pandemii, otrzymało paczki żywnościowe. Samorząd przekazał je po raz trzeci.

W styczniu do potrzebujących trafiło około 100 paczek żywnościowych, w lutym już ponad 150. W sumie pomoc otrzymało blisko 500 rodzin. Podsumowanie akcji dobroczynnej odbyło się w sobotę 27 marca w Wydminach.

— Wspieramy mieszkańców w tym trudnym czasie — mówi pomysłodawca i organizator akcji Radosław Król, wójt gminy Wydminy. — Staramy się być jeszcze bliżej wszystkich potrzebujących, których doświadczają choroba, samotność, ubóstwo, cierpienie. Marzymy o powrocie do nor-



malnych kontaktów z rodziną, sąsiadami, znajomymi. Tęsknimy za świętami w rodzin-

nym gronie. Zbliżają się Święta Wielkiej Nocy, które wielu z naszych mieszkańców spędzi

samotnie i bardzo skromnie. Sądzę, że nasza pomoc przyniesie nadzieję na lepszy czas.

Wydmiański samorząd już po raz trzeci dostarczył paczki żywnościowe nie tylko podopiecznym ośrodka pomocy, ale każdemu, kto znajduje się w trudnej sytuacji.

— Docieramy do wszystkich potrzebujących — zapewnia wójt Radosław Król. — Poprzednia akcja skierowana była do osób chorych na Covid-19. Przede wszystkim skupiliśmy się na osobach starszych i samotnych. Jednak życie pokazało, jak dużo osób znalazło się w trudnej

sytuacji wywołanej pandemią i jak wiele jest lokalnych dramatów. Dlatego trzecia akcja została rozszerzona o osoby, które nie korzystają z pomocy opieki społecznej, a znalazły się w ciężkiej sytuacji życiowej ze względu na chorobę członka rodziny czy utratę pracy.

Do akcji włączyli się pracownicy Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej „OWES Elk”, GOPS oraz Spółdzielni Socjalnej „HS Prekursor” w Wydminach. Natomiast w dostarczeniu paczek mieszkańcom zaangażowali się terytorialsi z 41. Batalionu Lekkiej Piechoty w Giżycku.

— Jedną z naszych misji jest pomoc społeczeństwu, którą staramy się realizować również poprzez tego typu akcje — mówi pplk Tomasz Pietruczuk, dowódca.

Akcję wsparli przedsiębiorcy, którzy przekazali fundusze oraz produkty żywnościowe. Włączyli się nie tylko właściciele firm działających na lokalnym rynku, ale również spoza Warmii i Mazur.

— Dzięki nim oraz osobom prywatnym zebraliśmy prawie 30 tys. zł i mogliśmy przygotować paczki żywnościowe dla ponad 200 rodzin — podsumował wójt. Renata Szczepaniak

PALENIE NA BALKONACH? TRUDNA SPRAWA

PROBLEM \\ Mieszkańcy bloków wiedzą, jakim luksusem jest posiadanie balkonu, zwłaszcza dla palaczy. Ale są jeszcze niepalący sąsiedzi, których zapach papierosowego dymu przyprawia o mdłości. A gdyby palenia na balkonach zakazać? Litwa już to zrobiła.

Ten zakaz funkcjonuje na Litwie już od 1 stycznia 2021 roku. Nie można palić na prywatnych balkonach w blokach mieszkalnych, tarasach i loggiach, jeżeli swój sprzeciw wyrazi choćby jeden z sąsiadów. Za złamanie zakazu grozi kara w wysokości od 30 do 60 euro.

JAK TEN POMYSŁ OCENIAJĄ ELBLĄŻANIE?

— Dla mnie to byłby ratunek. Od lat mieszkam w bloku, w którym balkony są rozmieszczone dosyć blisko siebie — no i trafiło mi się dwóch palaczy po bokach. Teraz jest zimno i okna są przeważnie zamknięte, więc zapach tak łatwo nie dociera do mojego mieszkania, ale latem jest tragicznie — mówi jedna z mieszkanki Elbląga. — Przecież ja nawet nie mogę powiesić prania albo wyjść odetchnąć świeżym powietrzem, kiedy akurat mam na to ochotę, bo zwykle właśnie ktoś pali, a dym leci prosto w moją stronę — dodaje.

Kolejna przyznaje: — Może byłoby to dobre rozwiązanie, ale jak to zwykle bywa w ta-



Fot. Karolina Krol



Fot. Pixaabay

Taki zakaz od 1 stycznia obowiązuje m.in. na Litwie. Nie można palić na prywatnych balkonach w blokach mieszkalnych, tarasach i loggiach, jeżeli swój sprzeciw wyrazi choćby jeden z sąsiadów

kich sytuacjach, ludzie byliby podzieleni. Nie dziwię się niepalącym, ale z drugiej strony palacze nie mogliby wtedy już chyba nigdzie tego papierosa zapalić. Myślę, że wprowadzenie u nas takiego zakazu mogłoby się spotkać z falą krytyki z ich strony.

Nasz następny rozmówca w jednym z elbląskich wieżowców mieszka od dziecka.

— Sam nie palę, ale zawsze byli jacyś palący sąsiedzi, no i po prostu się akceptowało, że palą na balkonach. Przecież to w końcu ich balkony, więc trochę dziwne jest dla mnie wprowadzenie takiego zakazu — uważa elblążanin.

— Palenie papierosów to okropny nałóg — od tego trzeba zacząć — to odpowiedź kolejnego mieszkańca. — Sam paliłem ponad 30 lat i wiem, że można rzucić. Polecam to każdemu, a takie zakazy mogłyby być w tym bardzo pomocne. Po co się truć? A jeszcze ludzi wdychających ten dym? Balkon to nie ogród czy działka — podsumowuje mężczyzna.

Kolejna mieszkanka zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię. — Mamy spory i bardzo fajny balkon, ale co

z tego, jak z tego obok ciągle czuć papierosy. A mam dwójkę dzieci, które już nie raz się skarżyły na dolatujący do nich zapach. Dla mnie taki zakaz to dobry pomysł — przyznaje elblążanka.

Zebrane przez nas opinie są podzielone. Część naszych rozmówców bez wahania przyznaje, że opowiedziałaby się za wprowadzeniem w Polsce tego typu zakazu. Inni, i to nie tylko palacze, wskazują, że zabranianie palenia papierosów na balkonach byłoby już zdecydowanie za dużą ingerencją w nasze codzienne życie.

W naszej sondzie 38,46 proc. głosujących uważa, że taki zakaz zdecydowanie sprawdziłby się w Polsce, 36,26 proc. twierdzi odwrotnie.

Prawie 20 proc. osób, które zabrały głos w ankiecie, przyznaje, że gdyby nawet zakaz palenia na balkonach został wprowadzony, to i tak raczej nikt by go nie przestrzegał. Natomiast nieco ponad 5 proc. zauważa, że zakaz sprawdziłby się jedynie wtedy, gdyby opowiedziała się za nim większość mieszkańców danego bloku lub klatki.

— Jak byłam palaczką, to nie zdawałam sobie sprawy z tego, jaki ogromny zasięg ma zapach dymu papierosowego — przyznaje jedna z komentujących.

I puentuje: — Palenie w kuchni, czy na balkonie, jest bardzo uciążliwe dla otoczenia. To trudna sprawa do rozwiązania dla obu stron.

KAMILA KORNACKA

k.kornacka@dziennikelblaski.pl

W naszej sondzie

8,46

proc.

głosujących uważa, że taki zakaz zdecydowanie sprawdziłby się w Polsce,

36,26

proc.

twierdzi, że nie

ŚCIEŻKA ROWEROWA ZAMIAST KOLEI NADZALEWOWEJ

W siedzibie Urzędu Miasta we Fromborku odbyło się spotkanie dotyczące bezpłatnego przejęcia przez lokalne władze nieczynnej linii Kolei Nadzalewowej.

Plan władz miasta jest taki, żeby lokalne władze samorządowe gmin Elbląg, Tolkmicko, Frombork i Braniewo przejęły nieczynną linię kolejową nr 254 w celu przyszłego jej zagospodarowania na ścieżkę pieszo-rowerową łączącą Elbląg z Braniewem, bądź umożliwienie przewozu drewnianego, z możliwością rozbudowy pobliskiej architektury.

— Linia nadzalewowa zawsze budziła i będzie budziła wiele pozytywnych emocji z racji piękna jej przebiegu — mówi Damian Krasiński, zastępca burmistrza Fromborka. — Niestety brak jakiegokolwiek ru-



Fot. Marek Lewandowski

chu czy transportu sprawił, że w szybkim tempie istniejące torowisko zaczęło się degradować, a w niektórych miejscach jest całkowicie niezdatne do użytku. Próby przywrócenia ruchu linii pasażerskiej niestety nie są możliwe do udźwignięcia przez gminne budżety. Chcąc przywrócić dawną świet-

ność tej wyjątkowej lokalizacji, lokalni samorządowcy spotkali się, żeby porozmawiać o możliwości poprawy lub zmiany specyfiki istniejącego torowiska poprzez wykorzystanie jej jako ścieżki rowerowo-pieszkiej albo trasy do ruchu drezyn. W każdym z powyższych przypadków stroną będzie także

Polska Kolej Państwowa, która jest właścicielem terenów.

Czy nowe zagospodarowanie linii mogłoby przyczynić się do rozwoju turystyki Fromborka?

— Zdecydowanie tak. — Damian Krasiński nie ma wątpliwości. — Przywrócenie świetności terenom tak bliskim wodom Zalewu Wiślanego stanie się świetnym początkiem do wzmocnienia ruchu turystycznego łączącego swoim przebiegiem wszystkie gminy, przez które kolej przebiega, a także pozytywnie wpłynie na możliwość rozbudowy już istniejącej architektury czy infrastruktury nadgryzionej przez ząb czasu.

Podczas spotkania padły dwie propozycje dotyczące przyszłego wykorzystania torowiska: ruch drezynowy lub ścieżka rowerowo-pieszka.

— Zdania są podzielone — mówi Krasiński. — Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby zaproponowanie wyjścia komplementarnego, łączącego obie propozycje, ale o tym będziemy rozmawiali podczas następnych spotkań, na których zostaną przekazane informacje o możliwościach zagospodarowania powyższych terenów.

Fromborski samorząd jest otwarty na wszelkie propozycje, liczy się cel, jakim jest

umożliwienie płynnego ruchu turystycznego pomiędzy gminami.

— Tereny południowe wód Zalewu Wiślanego są często dziewicze, nieodkryte, nieurbanizowane, co stanowi o ich niepowtarzalności na skalę krajową. Jest to naturalna atrakcja turystyczna sprawiająca wiele przyjemności dla odwiedzających, ceniących ciszę i zdrowe życie. Jeżeli pojawią się realne szanse na przygotowanie tych terenów do ruchu turystycznego, na pewno w takiej propozycji nie zabraknie naszego samorządu — kończy zastępca burmistrza.

K

SONDAŻ: PIS NA CZELE, HOŁOWNIA DRUGI. CO NA TO POLITYCY I KOMENTATORZY?

POLITYKA W dniach 19-22 marca 2021 roku firma Research Partner przeprowadziła na panelu Ariadna badania preferencji politycznych Polaków. Gdyby wybory odbyły się 28 marca, to PiS wybrałoby 29,8 proc. ankietyowanych.

Drugie miejsce w sondażach Research Partner zajmuje — i to od dłuższego czasu — Polska 2050 Szymona Hołowni, na którą zagłosowałoby 22,1 proc. respondentów. Platforma Obywatelska cieszy się uznaniem 15,7 proc. respondentów. Lewica i Konfederacja to kolejne ugrupowania polityczne, które miałyby swoją reprezentację w Sejmie — na obie partie głosowałoby po 8,7 proc. Polaków. Co ciekawe, ponad 9 proc. badanych nie zdecydowało, na kogo oddać swój głos. Szacowana frekwencja wyborcza wyniosłaby aż 70 proc.

Uwaga, z przeliczenia mandatów przy zastosowaniu tzw. metody d'Hondta wynika, że żadne ugrupowanie polityczne nie stworzyłoby większości parlamentarnej i byłoby zmuszone do utworzenia koalicji.

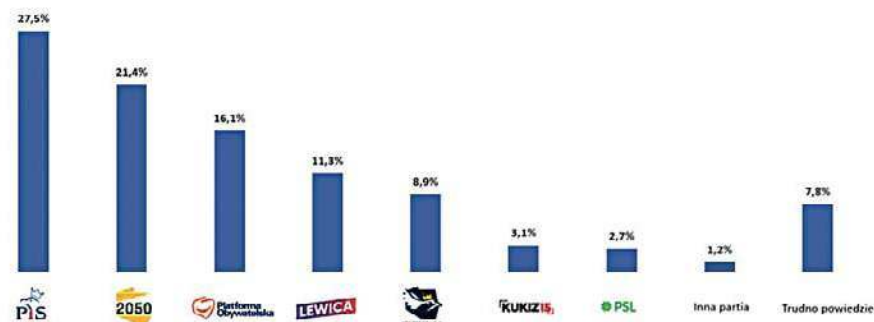


— Wynik nie jest zadowalający — nie ukrzywiam **Anna Wasilewska, posłanka PO.** — Cały

czas pracujemy. Niestety jesteśmy chyba na tym poziomie, że Platforma jest — choć nie wiem czemu — źle oce-



Na które ugrupowanie polityczne oddał(a)byś głos, gdyby wybory do polskiego parlamentu odbywały się w najbliższą niedzielę?



III fala badania została przeprowadzona przez Research Partner na Panelu Badawczym ARIADNA w dniach 19-22.02.2021, na ogólnopolskiej próbie 1095 osób w wieku 18+, dobranej według reprezentacji w populacji Polaków dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania.

niana przez naszych wyborców. Myślę, że powoli swoje osiągniemy. Mogą się do tego przyczynić odejścia, ale przypominam, że posłowie odchodzą nie z Platformy Obywatelskiej, a z Koalicji Obywatelskiej. To może powodować mniejsze wyniki, bo automatycznie zyskuje Szymon Hołownia. Nie widzę jednak tragedii. Musimy dalej robić swoje. Jestem w Warszawie pomimo pandemii, pracuję w komisjach, biuro poselskie też pracuję.

— Robienie badań na dwa lata przed planowanymi wyborami, to wróżenie z fusów.



Podchodzimy do tego bardzo ostrożnie. Czas pandemii i wdrażanych restrykcji nie sprzyja temu, żeby walcząc z koronawirusem na pierwszej linii byli dobrze oceniani. Robimy wszystko, żeby chronić życie i zdrowie Polaków — przekonuje **Wojciech Kosakowski, poseł PiS.** — Najbardziej wiarygodnym sondażem są wyniki wyborów, a te, jeśli nic się nie wydarzy, odbędą się za dwa lata.



— To badanie na pewno pokazuje pewne trendy — mówi **Urszula Pastawska, posłanka PSL.** — Natomiast prawdziwym sondażem są oczywiście wybory. Kiedy nie ma wyborów, to te sondaże pokazują celowość lub brak celowości podejmowanych inicjatyw i działań. Tak naprawdę sondaże mogą się zmienić w ciągu kilku tygodni. One też nie tworzą żadnej rzeczywistości, nie mają

charakteru konstytutywnego. Pojawia się też pytanie, gdzie takie sondaże są robione? Czy w dużych, czy też w małych miejscowościach, w których częściach kraju? To też ma ogromne znaczenie.



To ugrupowanie poparło 11,3 proc. respondentów. — To bardzo ładny wynik — komentuje **Monika Falej, posłanka Lewicy.** — Jeżeli Lewica pnie się do góry, to oznacza, że praca którą wykonujemy jest dostrzegana, co jest dla mnie bardzo budujące. Rozproszone prawicowe partie mają taki sondaż, jaki mają. Ale mnie przede wszystkim cieszy wynik Lewicy.



Wojciech Szalkiewicz, specjalista w dziedzinie marketingu politycznego: — Badania tego typu są mało wiarygodne — ostrzega. — Statystycz-

ny błąd pomiaru przy próbie na 1200 osób, bo taka jest mniej więcej liczebność populacji w badaniach ogólnopolskich, wynosi plus minus trzy punkty procentowe. Przy tego typu badaniach nie należy więc patrzeć na bezwzględne wyniki słupeków — zaleca. — Ale ważna jest tendencja. Tę tendencję pokazują badania, które są prowadzone także w innych pracowniach. Te wyniki są zgodne z tą tendencją. A więc nieznaczny spadek poparcia dla PiS, podobnie tendencję spadkową ma PO. No i wzrost poparcia dla Hołowni. Co do tego sondażownie są zgodne, to wychodzi mniej więcej ze wszystkich badań. Jednak dynamika zdarzeń na scenie politycznej jest bardzo duża. Czasem nawet jedna wypowiedź polityka powoduje bardzo gwałtowną zmianę tych słupeków. Badania opinii publicznej są fotografią sytuacji w danym momencie. Można na podstawie tych fotografii zrobić umowny film obrazujący przebieg danej tendencji. Nie można jednak wyrokować, co się będzie działo za trzy lata, kiedy mają się odbyć planowane wybory. Wszystko wskazuje na to, że te wybory mogą być zdecydowanie wcześniejsze.

PAWEŁ JASZCZANIN
PAWEŁ SNOPOKOW

LIST DO REDAKCJI. MIESZKANIEC OLECKA APELUJE DO POLICJI

Dostawnie ręce opadają, gdy obserwuje się gwałtowne wzrosty zakażeń, a jednocześnie niektórzy po prostu podchodzą do noszenia maseczek w sposób nonszalancki, lekceważący, np. zsuwając maseczki pod brodę lub w ogóle wyrzucając je do kosza — napisał do nas mieszkaniec Olecka.

Checiałbym jako mieszkaniec Olecka zaapelować do naszej oleckiej policji i prosić, aby zostały wzmocnione kontrole przestrzegania restrykcji epidemicznych, a najchętniej: wzmocnić wszechobecność rolę pieszych patroli na terenie miasta. Podczas gdy główny inspektor sanitarny, policja i inne służby ogólnopolskie apelują o przestrzeganie obostrzeń, obojętnie bardzo często zauważam,

że niestety nie wszyscy do obostrzeń, zwłaszcza dotyczących noszenia maseczek, stosują się. Apeluje raz jeszcze o zwiększenie pieszych patroli służb mundurowych... Często czuję się wręcz kosmicznie, gdy obserwuję część osób, które respektują obostrzenia epidemiczne, a część podchodzi do tej sprawy nonszalancko i lekceważąco. Przepraszam, ale niestety tak tę sytuację odbie-

ram. Dlatego w trosce o nasze wspólne zdrowie i życie kieruję za pośrednictwem państwa redakcji apel, który — mam nadzieję — dotrze do naszych służb mundurowych: apel o wzmocnienie pieszych patroli oraz większe zwrócenie uwagi na przestrzeganie restrykcji epidemicznych! — napisał zaniepokojony mieszkaniec Olecka. — Dosłownie ręce opadają, gdy obserwuje się gwałtowne

wzrosty zakażeń (w ostatnim czasie ponad 34 000), a jednocześnie niektórzy po prostu podchodzą do noszenia maseczek w sposób nonszalancki, lekceważący, np. zsuwając maseczki pod brodę lub w ogóle wyrzucając je do kosza. Uważam, że wszyscy powinniśmy w obliczu takiego zagrożenia epidemicznego solidarnie stosować się do tych obostrzeń. Nie chcę nikogo zranić lub ura-

zić. Dla naszego dobra wspólnego apeluję, aby nasza olecka policja wzmocniła piesze patrole miejskie w celu sprawdzenia przestrzegania restrykcji (każdy punkt w mieście, sklepy, skwery, ścieżki, parki itd...) — dodał.

Przypominamy, że niedawno została znowelizowana ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych i kodeks wykroczeń. Zmiana pozwala nałożyć na osoby zdrowe obowiązek

zakrywania nosa i ust za pomocą maseczki. Trudno więc liczyć, że w przypadku braku maseczki unikniemy grzywny lub mandatu (do 500 zł).

Informacje o aktualnym stanie epidemiologicznym na str. 3.

interwencje
89 539 76 43

KORONAWIRUS ZAFUNDOWAŁ PODWYŻKĘ PRZYSZŁYM EMERYTOM

EMERYTURY \\ To są wiadomości z gatunku tych, które choć ucieszą niektórych, to jednak martwią. O 6-7 proc. mogą mieć wyższe świadczenia osoby, które w ciągu najbliższych 12 miesięcy przejdą na emeryturę. Tę podwyżkę zafundował im... koronawirus.

Główny Urząd Statystyczny opublikował właśnie tablice w sprawie średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn. I potwierdziły się nasze najgorsze przypuszczenia, choć niektórzy mogą być zadowoleni.

Z danych GUS wynika, że zaledwie w ciągu roku nasze średnie życie statystycznie rzecz ujmując skurczyło się aż o ponad 13 miesięcy. Takiego spadku nie było od ponad dekady. To nie znaczy oczywiście, że każdemu z nas ubył ponad rok życia, bo na szczęście to nie słupki matematyczne decydują o tym, kto ile żyje.

KORONAWIRUS NAMIESZAŁ W EMERYTURACH

Jednak ta arytmetyka ma ogromny wpływ na to, jak będzie wyglądała nasza jesień życia: w dostatku czy w biedzie. Tablice z prognozowaną średnią trwania ży-

cia w dużej mierze bowiem decydują, kto i ile emerytury będzie otrzymywał co miesiąc. Otóż jednym ze wskaźników, które uwzględniła ZUS, wyliczając przyszłym emerytom ich świadczenia, jest nasze średnie trwanie życia.

Od 2009 roku wysokość emerytury obliczana jest przez podzielenie podstawy, na którą składają się zwaloryzowane składki, zwaloryzowany kapitał początkowy oraz kwoty środków zewidencjonowanych na subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia obowiązujące w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę.

Dlatego co roku, zwykle 25 marca GUS publikuje takie tablice. Na ich podstawie wyliczane są świadczenia osobom, które w ciągu najbliższych 12 miesięcy przejdą na emeryturę. To rzesza ludzi, bo co roku na emeryturę przechodzi ok. 150 tys. Polek



Fot. archiwum ZUS

i Polaków. W tym roku w ich emeryturach mocno namieszała koronawirus.

Z powodu epidemii w ubiegłym roku mieliśmy dramatyczny wzrost liczby zgonów. Największy od zakończenia II wojny światowej. Jak wynika z danych Rejestru Stanu Cywilnego w ubiegłym roku w Polsce zmarło ponad 478,6 tys. osób, to aż o prawie 67 tys. więcej niż w 2019 roku. Także na Warmii i Mazurach było dużo więcej zgonów niż dwa lata temu. W 2019 roku zmarły w regionie 14 733 osoby, podczas gdy w ubiegłym roku 16 711 osób. I ta ponadprzeciętna śmiertelność Polaków musiała znaleźć odzwierciedlenie w prognozach dotyczących średniej trwania naszego życia i te prognozy obniżyć.

ZYSKAJĄ 6-7 PROC.

— I to bardzo — mówi Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego. — Bo oile spodziewaliśmy się spadku, to jednak skala jest sporym zaskoczeniem, bo to jest aż 13 miesięcy. Widać, że nadprogramowa liczba

ŻYCIE W LICZBACH

Osoby przechodzące na emeryturę w kwietniu, statystycznie miały przed sobą miesiące życia:

W 2019 roku:

60-letnia kobieta — 260,7
65-letni mężczyzna — 217,1

W 2020 roku:

60-latka — 258,5
65-latek — 214,8

W 2021 roku jest to:

60-latka — 244,7
65-latek — 201,6

zgonów, która miała miejsce w ubiegłym roku pociągnie za sobą długofalowe skutki, także w świadczeniach emerytalnych. Z perspektywy osób, które będą przechodziły na emeryturę w najbliższych miesiącach (tabele

obowiązują rok), to jest dla nich bardzo korzystne, bo zyskają 6-7 proc. O tyle będzie wyższa ich emerytura, bo o te 13 miesięcy mniej będzie dzielony ich kapitał zgromadzony w ZUS. Niewątpliwie to może być argument dla tych, którzy zastanawiali się, czy już przejść na emeryturę, czy może jeszcze rok, dwa pracować.

Ile w złotych mogą zyskać nowi emeryci? To oczywiście zależy od tego, kto jaki kapitał zgromadził w ZUS. Przy kapitale ok. 500 tys. zł., co daje mniej więcej przeciętną emeryturę, to może być dodatkowo ok. 150 zł.

Z danych GUS z ubiegłego roku wynikało, że osoba w wieku 65 lat średnio dożyłaby wieku 83,1 lat, podczas gdy osoba w wieku 70 lat — 84,9 lat. Teraz GUS podał, że osoba w wieku 65 lat średnio dożyłaby wieku 82 lat, podczas gdy osoba w wieku 70 lat — 84 lat.

Widać wyraźnie, jak skraca się nasze życie, przynajmniej na papierze. Pytanie tylko, dlaczego dla osoby młodszej przeciętne trwanie życia jest krótsze niż dla osoby starszej? Otóż jest to konsekwencja metodologii stosowanej do obliczania średniego dalszego trwania życia, wynikająca z tego, że przeżycie każdego kolejnego roku zwiększa szansę dożycia coraz starszego wieku.

Jednak z systematycznym spadkiem statystycznym spadkiem trwania życia mamy już do czynienia od kilku lat, choć nie aż tak drastycznym jak teraz za sprawą pandemii. Na przykład według prognoz z roku 2019 nasze średnie



OSKAR SOBOLEWSKI:
NADPROGRAMOWA LICZBA ZGONÓW, KTÓRA MIAŁA MIEJSCE W UBIEGŁYM ROKU, POCIĄGNIE ZA SOBĄ DŁUGOFALOWE SKUTKI, TAKŻE W ŚWIADCZENIACH EMERYTALNYCH.

trwanie życia było krótsze odwa miesiące w porównaniu z danymi z 2018 roku. Teraz ta prognozowana różnica rok do roku skoczyła prawie siedmiokrotnie.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

KONIEC Z DŁUGAMI!

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA

tel. 608 245 488

ul. Popieluski 17, Olsztyn

KANCELARIA ANTYWIDYKACYJNA



24621otbr-a-M

przetarg

BURMISTRZ LIDZBARK WARMIŃSKIEGO

Wyciąg z ogłoszenia

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKIEGO

Działka gruntu położona przy ul. S. Konarskiego, oznaczona w obrębie 4 numerem 5/36 o powierzchni 1102 m², zapisana w KW Nr OL1L/00014852/8.

Cena wywoławcza nieruchomości — 80.000,00 zł. Wysokość wadium wynosi 8.000,00 zł

Działka w MPZPM oznaczona jest symbolami: D4MN—Teren zabudowy mieszkalnej 1-o rodzinnej i D112P — strefa istniejącej zieleni w ciągu ekologicznym rz. Łyny o znaczeniu krajowym.

Do wycycytowanej ceny będzie doliczony należny podatek VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 05 MAJA 2021 ROKU O GODZ. 10⁰⁰

W URZĘDZIE MIEJSKIM W LIDZBARKU WARMIŃSKIM

PRZY UL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 28 kwietnia 2021 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbarski Warmiński Nr 13116022020000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarze Warmińskim, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰. Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: lidzbarsk.eu i <http://lidzbarsk-wm.bip-wm.pl>

10721wvl-a-M

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Przedsiębiorstwa Budowlanego M. Minikowicz, M. Minikowicz Sp. J. sprzedaje samochody						
I.p.	Nazwa	rok prod.	nr rej.	przebieg	cena (nie niższa niż)	wartość oszacowania
1.	Citroen Berlingo	2010	NGI 11466	355 535 km	6 088,50 zł	8 118,00 zł
2.	Volkswagen Transporter	2006	NGI 00755	327 043 km	13 653,00 zł	18 204,00 zł
3.	Volkswagen Transporter	2007	NGI 03828	224 778 km	16 051,50 zł	21 402,00 zł
4.	Volkswagen Transporter	2008	NGI4W55	340 515 km	13 376,25 zł	17 835,00 zł
5.	Volkswagen Transporter	2010	NGI 11410	290 141 km	17 988,75 zł	23 985,00 zł

Sprzedż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 w terminie do dnia 23 kwietnia 2021 r. Przystępujący do konkursu obowiązany jest wpłacić wadium do 22 kwietnia 2021 r. w wysokości 3% wartości oszacowania na rachunek: 31 1140 1111 0000 4024 9000 2001. Oferty nie zabezpieczone przez wadium zostaną odrzucone. Samochody można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Markiem Minikowiczem 602 441 595. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją, dostępnym na stronie www.syndykolsztyn.eu.

www.dawro.pl

1621otba-D-G

CZWARTEK I PIĄTEK

**TWÓJ
LOKALNY
TYGODNIK**

1 PROCENT MOŻE UWOLNIĆ SŁOWA

Julian ma 6 lat i całe życie przed sobą. Największą radość sprawia mu aktywne spędzanie czasu z rodzicami. Podchody, szukanie skarbów, bieganie po lesie. Każdy możliwy sposób wyładowania energii daje mu ulgę i poczucie wolności pomiędzy ciągłymi, przedłużającymi się wizytami w szpitalach i codzienną rehabilitacją.

Patrząc na chłopca z boku, można by powiedzieć, że nic mu nie dolega. Nic bardziej mylnego. Do niedawna 6-latek potrafił przegadać wszystkich, a zaskóby jego słownictwa wykraczał ponad przeciętną. Dziś z jego ust usłyszeć można jedynie pojedyncze słowo czy sylabę. Choroba pozbawiła chłopca zdolności mówienia, jest jednak szansa, że w przyszłości znów zacznie mówić.

Julian choruje na padaczkę lekooporną z napadami polimorficznymi i afazją czuciowo-ruchową. — Pamiętam dobrze pierwszy atak, jedliśmy drugie śniadanie, gdy nagle Julek znieruchomiał i patrzył stale w prawą stronę, nie reagował na żadne słowo czy zaczepkę.

Szybko zawieźliśmy go do szpitala, dopiero jak podłączyli go do aparatury, nagle się ocknął i zaczął płakać, bo nie wiedział, co się dzieje — opowiada pani Katarzyna, mama Juliana. — To właśnie rok temu w marcu rozpoczęła się jego walka z chorobą, która z każdym napadem stanowi poważne zagrożenie życia i powoduje regres w rozwoju chłopca. Po kilku miesiącach częstych napadów w październiku 2020 r. w jednej chwili zamknął nasz świat, padaczka spowodowała tak poważne zmiany w mózgu Julka, że chłopiec przestał mówić. Od tamtej pory porozumiewa się za pomocą gestów i mimiki twarzy.

Minimum tydzień w miesiącu Julek przebywa na oddziale neurologii dziecięcej i epilep-



Fot. archiwum fundacji

Julian jest podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

tologii w Łodzi, realizuje tam specjalną terapię, która osłabia ataki padaczki. Poza tym kilka razy w tygodniu uczęszcza na zabiegi mikropolariza-

cji i tlenoterapii, obie terapie w połączeniu pomagają w stymulowaniu obszarów w mózgu Julka, które zajęła padaczka. Chłopiec diagnozowany jest również w kierunku rzadkiego Zespołu Landau'a-Kleffnera. U dzieci dotkniętych tą chorobą w wieku 13 lat napady padaczki stopniowo zanikają. Najważniejsze jest, aby do tego momentu osłabić ich częstotliwość isile, ponieważ każdy taki epizod przynosi poważne skutki, które drastycznie hamują rozwój chłopca.

Napady w ciągu dnia są kontrolowane za pomocą trzech leków, które przyjmuje. Jednak w nocy podczas snu zapis EEG wykazuje ciągłą czynność napadową, której lekarze nie mogą od miesięcy zatrzymać za po-

mością farmakoterapii. Jedynym rozwiązaniem w tym wypadku jest wszczęcie Julkowi stymulatora nerwu błędnego — VNS. Nie ma jednak pewności, czy stymulator zatrzyma wyładowania, dlatego rodzice chcą spróbować innej formy.

— Możemy wykorzystać symulator zewnętrzny. Jego zakup nie jest refundowany przez NFZ. Dzięki niemu będziemy mogli bezinwazyjnie spróbować zatrzymać nocne ataki i zacząć walczyć o to, żeby Julek znów zaczął mówić — tłumaczy pani Katarzyna.

Julek ma szansę, żeby znów przemówić. Przed nim jeszcze długa droga do odzyskania sprawności. Wymagać będzie opieki laryngologa, pedagoga, psychologa i wielu innych

specjalistów. Koszty dojazdów do szpitala i leczenie już teraz pochłaniają budżet rodziny, a to dopiero początek.

— Każde wsparcie fundacji to ogromna szansa na powrót do zdrowia chorych i niepełnosprawnych dzieci. To pomoc, która daje dobry start naszym bohaterom i klaruje ich przyszłość — podkreśla Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

ANNA CIBOROWSKA

ŻEBY PRZEKAZAĆ 1 PROCENT PODATKU, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już dziś można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

REKLAMA



classicsofa

Firma Classic Sofa Sp. z o.o.
oferuje świadczenie usług
maszynowego napychania poduch
różnymi rodzajami wypełnień.



**PROMOCYJNE
CENY**



**NOWOCZESNY
SPRZĘT**



TERMINOWOŚĆ



**NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ**

Osoby zainteresowane prosimy
o kontakt telefoniczny: **+48 23 696 90 14**
lub mailowy **sekretariat@classic-sofa.pl**
13-230 Lidzbark, ul. Jeleńska 57

KONIEC HISTORII 120-METROWEGO KOMINA

INWESTYCJE \\ Dokładnie o godzinie 12.37 w sobotę 27 marca zakończyła się historia 120-metrowego komina Ciepłowni Kortowo. Został wyburzony. Po zaledwie kilku sekundach nie było po nim śladu. — To był charakterystyczny punkt w Olsztynie. Olsztyński azymut. A teraz już go nie ma — ocenił jeden z inżynierów nadzorujących wyburzenie.

Myślałam, że potrwa to znacznie dłużej — dodała z kolei jedna z pracownic Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Olsztynie. — Dobrze, że zdążyłam nacisnąć przycisk kamery. W kilka sekund było już po wszystkim.

Rzeczywiście, wyburzenie komina trwało zaledwie kilka sekund. Po eksplozji ładunków wybuchowych komin zsunął się, zachwiał, a na koniec runął na specjalnie przygotowany plac, omijając precyzyjnie przeszkody oraz wzbijając potężną chmurę pyłu. Kilkaset ton betonu sprawiło, że ziemia zadrżała.

Tak zakończyła się epoka 120 metrowego, biało-czerwonego komina, którego charakterystycznych świateł nie zobaczymy już nocą. Komin żelbetowy, z wykładziną ceramiczną został wybudowany w 1979 roku. Średnica zewnętrzna u podstawy wynosiła 7,80 metra, średnica wewnętrzna wylotu – 2,80 metra. Komin był wyposażony w m.in. w zewnętrzne drabiny wjazdowe, pomosty zewnętrzne, oświetlenie. Autorem projektu wykonania komina było Biuro Projektów i Dostaw Pieców Tunelowych z Krakowa.

Za operację wyburzenia odpowiedzialna była firma z Gliwic. Obiekt został wyburzony metodą strzałową, co pozwoliło na szybkie i bezpieczne położenie komina.

— W tym celu użyliśmy 25 kg dynamitu rozmieszczonego w 400 otworach o średnicy 3 cm każdy, nawierconych w strukturze obiektu w siedmiu rzędach na wysokości ok. 2 metrów — wyjaśnia inż. Krzysztof Dymek z firmy zajmującej się wyburzeniem. — Dzięki takiemu działaniu wykruszono beton ściany nośnej podstawy komina i położono go precyzyjnie na przygotowanym placu, na którym usypano wcześniej dwa wały amortyzujące uderzenie padającego emitora — uzupełnia inż. Dymek.

Decyzja o wyburzeniu komina zapadła na podstawie wykonanej w 2016 roku ekspertyzy kominarskiej, która wskazała, że wykładzina ce-



ramiczna komina ma obniżoną szczelność, następuje przyspieszona migracja produktów spalin oraz wilgoci do wnętrza jego przekroju. Trzon

komina wykazał lokalnie zdegradowane miejsca, które powodowały jego osłabianie. Wyniki badań laboratoryjnych betonu oraz występują-

ce zjawiska powierzchniowe ujawnione podczas inwentaryzacji trzonu wskazały na to, że komin jest już wyeksploatowany i w ciągu najbliższych

kilku lat powinien zostać wyłączony z eksploatacji.

Wyburzony komin został już zastąpiony nowym, 70-metrowym.

Wyburzenie starego komina jest częścią projektu modernizacji Ciepłowni Kortowo. Projekt zakłada realizację głównego celu programu priorytetowego „Wsparcie przedsięwzięć w zakresie niskoemisyjnej i zasobooszczędnej gospodarki Część 1) E-KUMULATOR Ekologiczny Akumulator dla Przemysłu”, dofinansowanego pożyczką ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Modernizacja jest konieczna ze względu na zaostrzone wymagania dotyczących emisji przemysłowych, które wejdą w życie z początkiem 2023 roku.

— W ubiegłym roku zakończyliśmy budowę nowej ciepłowni opalanej biomasą Kortowo BIO. Nasz partner prywatny rozpoczął budowę instalacji termicznego przekształcania odpadów komunalnych wraz z kotłownią szczytową, a my przeszliśmy

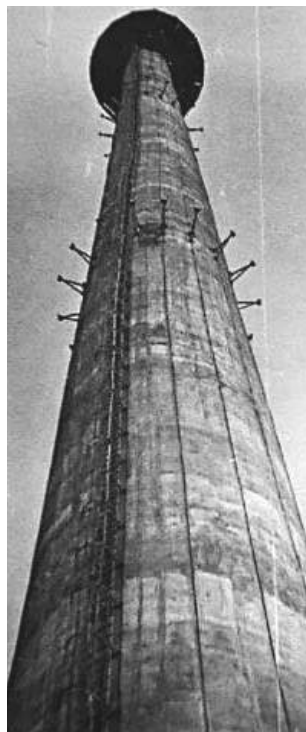


Fot. archiwum MPEC

do kolejnego etapu modernizacji ciepłowni węglowej — informuje Konrad Nowak, prezes zarządu olsztyńskiego MPEC. — W ten sposób dostosowujemy nasze źródło do nowych uwarunkowań środowiskowych, realizując tym samym misję naszej firmy, która zakłada radykalne ograniczenie negatywnego oddziaływania ciepłowni na środowisko naturalne.

To przedsięwzięcie ważne ekologicznie.

— Sama modernizacja ciepłowni polega przede wszystkim na budowie instalacji redukujących emisję tlenków azotu i oczyszczających spaliny z pyłów i tlenków siarki. Uzyskamy możliwość ograniczenia ilości zanieczyszczeń wemitowanych do atmosfery spalinach — w porównaniu do stanu obecnego będzie to mniej o ok. 50 procent tlenków azotu, o 80 procent pyłu i o 70 procent tlenków siarki. W efekcie realizacji projektu nastąpi znaczące zmniejszenie emisji związanej z wytwarzaniem ciepła na potrzeby



Olsztyn — dodaje Jarosław Kosin, dyrektor ds. technicznych MPEC.

MPEC, Kajot



Fot. Zbigniew Wozniak



MADONNA Z CIERPIĄCYM CHRYSTUSEM WRÓCIŁA DO BAZYLIKI ODNOWIONA

Do bazyliki w Nowym Mieście Lub. powrócił jeden z najcenniejszych zabytków kościoła: XV- wieczna Pieta, która czasowo wypożyczona była do Muzeum Zamkowego w Malborku.

Pieta z kościoła w Nowym Mieście Lubawskim po przeprowadzonych pracach konserwatorskich i usunięciu wielowiekowych nawarstwień jawi się jako dzieło najwyższej klasy artystycznej w skali Europy. Rzeźbę, co warto zaznaczyć, wykonano ok. 1410 roku ze skały wapienno-krzemionkowej typu opoka pochodzącej z kamieniołomów pod czeską Pragę.

Ten cenny zabytek został wypożyczony czasowo na podstawie podpisanej umowy parafii nowomiejskiej i Muzeum Zamkowego w Malborku. Specjaliści z Malborka dokonali konserwacji i usunięcia



Fot. Stanisław R. Ulatowski

Montaż Piety po przywiezieniu z Malborka w nowomiejskim kościele

nawarstwień. Przeprowadzono też szczegółowe badania w zamkowych pracowniach, po czym wystawiono zabytek

na dwóch międzynarodowych wystawach. Na pierwszej wystawie, zatytułowanej „Mądrość zbudowała sobie



Pieta będzie jedną z atrakcji nowomiejskiego kościoła

dom...”, Pieta znalazła się wśród wyjątkowych dzieł sztuki przywiezionych z całej Europy. Wśród licznych gości międzynarodowego spotkania znalazł się o. Frank Bayard, wielki mistrz zakonu krzyżackiego, który przybył z Wiednia. Kolejną ekspozycją, na której znalazła się rzeźba z Nowego Miasta, był projekt wystawienniczy „Bilde von Prage – czeska rzeźba stylu pięknego około 1400 roku wpaństwie krzyżackim w Prusach”. Tu również jedną z perełek była XV-wieczna Pieta z nowomiejskiej bazyliki. Po zakończeniu tej ekspozycji zgodnie z umową Pieta miała przed świętami wielkanocny-

mi wrócić do Nowego Miasta. Tak też się stało.

— W ostatni piątek z zachowaniem daleko idących środków ostrożności, w specjalnej skrzyni przywieziono Pietę do naszego kościoła. W Malborku wykonano znużające prace konserwatorskie, co jest dla nas rzeczą niezwykle cenną, a ponadto muzealnicy z Malborka zaaranżowali wnętrze z oświetleniem, gdzie teraz eksponowana jest rzeźba. Zabytek teraz mogą celebrować parafianie. Będzie to również niezwykle atrakcja turystyczna — powiedział ks. Zbigniew Markowski, kustosz sanktuarium w Nowym Mieście.

Stanisław R. Ulatowski

CHCIAŁABY WRESZCIE ŻYĆ BEZ BÓLU

O Agnieszce Mendoń pisaliśmy rok temu. Walczyła ona wówczas o wszczęcie endoprotezy w prawej ręce. Miała mieć operację, za którą musiała zapłacić. W sierpniu dostała dobrą wiadomość: operację sfinansuje NFZ. Do tej pory operacji się nie doczekała.

Agnieszka walczy bólem od 2004 roku. To wtedy idąc do pracy, przewróciła się i złamała rękę.

— Złożyli mi gips i dostałam skierowanie do Olsztyna na ortopedię. Pojechałam. Podejrzewano, że to pęknięta chrząstka trójkątna. Usztyniono mi rękę. Chodziłam na ćwiczenia, ale to nic nie dało. Dopiero po 3 miesiącach takiego leczenia okazało się, że tak naprawdę miałam zwichniętą kość łokciową. Gdyby od razu po wypadku uraz został prawidłowo rozpoznany, na pewno już bym nie pamiętała owypadku — mówi Agnieszka.

Po trzech miesiącach lekarz stwierdził, że to, co się dzieje z jej ręką, to efekt złamania, zwichnięcia, skręcenia i naderwania prawej ręki. Podjęto wtedy decyzję, że należy założyć śrubę. Nie udało się. Zamiast śruby założono jej dwa druty. Na zewnątrz nadgarstka wystawały końcówki drutów. Została zarażona gronkowcem. Zamiast poprawy było coraz gorzej. Rana ropiała. A jej towarzyszył ciągle, nieustający ból.

— Tabletki i chwila oddechu, uspokojenia. Mija krótki czas i ponowny nawrót bólu nie do opisanego, który do tej pory jest nieodłączną częścią jej życia. Żeby jakoś funkcjonować, dziennie biorę około 20 tabletek przeciwbólowych. Muszę je brać na zakładkę, żeby jego działanie nakładało się na siebie. Bywa, że krzyczę z bólu, bo nie panuję wtedy nad sobą — mówi Agnieszka.

Kolejna operacja również nie pomogła.

— Gronkowiec zżerał kości. Doszło do zapalenia szpiku kostnego. Wkrótce ponownie uaktywnił się gronkowiec, na ranie pooperacyjnej pojawiła się ropa, dochodziło do obrzęku ręki, która stawała się granatowa — dodaje.

Agnieszka przeszła kolejne operacje, które nie polepszyły jej zdrowia. Z ręką było coraz gorzej.

— W kości zrobiły się dziury. Pojechałam do lekarza, tym razem do Elbląga. I następna operacja, podczas której lekarz tę zniszczoną część kości miał wyciąć i wstawić kość wziętą z biodra. Myślałam, że to zakończy moją gehennę. Ale okazało się, że zamiast kości z biodra lekarz operujący wstawił 2 druty.

Po 2 miesiącach druty zostały wyjęte, a kawałek kości został wycięty, zostało trochę mięśni i skóry, a ręka w nadgarstku lata góra dół — opowiada Agnieszka.

Od tej pory zaczęła na ręce nosić gips. Mało tego, niszczenie kości postępowało. Doszło do zniszczenia dalszej części kości łokciowej, a w łokciu zrobiła się dziura. Wtedy dowiedziała się, że jedynym ratunkiem jest wstawienie endoprotezy, ale lekarz dodał, że do czasu jej wstawienia, żeby zlikwidować ból ręki, trzeba zrobić kolejną operację. Agnieszka zgodziła się. Wszczepiono implanty.

— Gdy zdjęto gips, okazało się, że ręka jest granatowa. Wyłam z bólu. Implanty się



Agnieszka Mendoń nadal czeka na wszczęcie endoprotezy

JEŚLI BĘDĘ DŁUŻEJ JESZCZE CZEKAĆ, TO JUŻ NIE MAM SIŁ. BOJĘ SIĘ, ŻE MOŻE BYĆ ZA PÓŹNO NA URATOWANIE RĘKI — MÓWI AGNIESZKA. CZEKA JĄ TAKŻE ZABIEG NA SERCU.

przesunęły. Założono mi gips. Jeśli go zdejmę, to ręka staje się granatowa i opuchnięta — mówi Agnieszka. Do tej pory na ręce nosi gips, który sama kupuje, żeby był lepszy. Na wymianę gipsu jeździ do szpitala w Otwocku co 3 miesiące. Gips wiezie ze sobą.

W kwietniu 2020 roku dowiedziała się, że operacja wszczęcia endoprotezy może odbyć się w Polsce w prywatnej klinice, ale musi zapłacić endoprotezę w USA, która razem ze sprowadzeniem jej do kraju kosztuje około 12 tysięcy euro, a za operację musi zapłacić 10 tysięcy złotych. Wtedy rozpoczęła się zbiórka pieniędzy, którą włączyli się mieszkańcy Nidzicy.

— Dziękuję im za to, że mnie wspierali, że byli ze mną, że dodawali mi otuchy. Zebra-

ne pieniądze przeznaczą na rehabilitację po operacji — mówi Agnieszka.

I wreszcie nadeszła dobra wiadomość. Narodowy Fundusz Zdrowia poinformował ją, że pokryje koszty operacji. Zbiórka pieniędzy została zawieszona.

Agnieszka skontaktowała się ze szpitalem w Otwocku. Dyrektor szpitala podpisał zgodę na zakup endoprotezy.

— Cieszyłam się bardzo. Nabrałam chęci do życia. Miałam nadzieję, że będzie ono chociaż trochę lepsze — mówi.

Przeszła wszystkie procedury przed zakupem i sprowadzeniem endoprotezy. Wymiary kości mają być wysłane do USA, a stamtąd do Europy (Dania, Holandia). Jak już będzie termin operacji, wtedy lekarze będą mogli przyjechać z endoprotezą i będą asystować przy operacji. Będzie to bardzo skomplikowana operacja.

Pierwszy termin był wyznaczony na początek listopada 2020 roku. Niestety, pandemia pokrzyżowała plany. Lekarze, którzy mieli przyjechać z endoprotezą i asystować przy operacji, nie mogli dojechać z powodu kwarantanny lekarza z Otwocka. Były kolejne terminy. Niestety i tym razem pandemia je wstrzymała. Agnieszka na razie czeka cierpliwie.

— Ale ile mogę chodzić w gipsie. To już 3 lata. Ręka jest już tak chuda, że niedługo nie będzie do czego wszczepić tej endoprotezy. Lekarz zapewnia, że on jest do dyspozycji w każdej chwili. Czekam

tylko na przyjazd lekarzy i endoprotezy — mówi Agnieszka.

Ostatni e-mail, który otrzymała od lekarza, daje nadzieję na to, że operacja może odbędzie się w maju lub w czerwcu.

— Jeśli będę dłużej jeszcze czekać, to już nie mam sił. Boję się, że może być za późno na uratowanie ręki — mówi Agnieszka. Czeką ją także zabieg na sercu. Jest już zakwalifikowana w Aninie.

Jedyne, z czym udało jej się uporać to to, że już nagle nie mdleje, przez co nie mogła nigdy być sama.

— Przedtem zdarzało się to bardzo często, nawet kilka razy na dzień. To było dziwne. Stała np. w kuchni, coś robiła i nagle przewracała się. Padała jak kłoda na podłogę, na ulicę. Tam, gdzie stała. Trzeba było mieć oczy dookoła głowy i ciągle ją obserwować, żeby wporę złapać i uchronić przed upadkiem — mówi jej mama Danuta. Okazało się, że przyczyną tych omdleń były tabletki, które brała. Po ich odstawieniu ta dolegliwość minęła, ale musi dostać inne, żeby nie było krwotoków wewnętrznych. Czeką ją wizyty u hematologa.

Agnieszka musiała zrezygnować ze swojej pasji, jakim było malowanie, rysowanie. Zanim złamała rękę pięknie rysowała i malowała portrety, krajozrazy. Projektowała też i szyła ubrania dla siebie i córki.

— Teraz nie mogę kontynuować swojego hobby — mówi z żalem w głosie.

HALINA ROZALSKA

h.rozalska@gazetaolsztynska.pl

SKUTE CZNY I SATYSFAKCUJĄCY BIZNES W TURYSTYCE

„Jak zwykle była moc. Garść podsunętych pomysłów, ciekawie poprowadzone spotkanie” — napisała na Fb Joanna Karpińska, jedna z uczestniczek szkolenia.

Drugie już spotkanie było częścią szkolenia dla lokalnej branży turystycznej, zorganizowanego przez gminę Gietrzwałd i powiat olsztyński.

„Spotkanie uświadomiło mi, z jakim wyprzedzeniem należy wszystko planować w ofercie turystycznej i jak proste (by nie powiedzieć banalne) pomysły mogą być tym „magnesem” dla turysty. A te

małe prezenciki dla klientów? To dopiero pomysły!” — dodała pani Joanna.

Po raz kolejny praktyczną stronę walki o klienta przedstawiła Anna Hećka-Zyser, kierownik marketingu olsztyńskiego hotelu „Przystań”. Uczestnikami podzieliła się gotowymi pomysłami na uatrakcyjnienie oferty agroturystycznej, a które można z powodzeniem wykorzystać

w branży gastronomicznej czy każdej innej. Na podstawie własnych doświadczeń zawodowych mówiła także o tym, jak radzić sobie z tzw. trudnymi gośćmi.

I tym razem zainteresowanie było ogromne, o czym świadczy fakt, że wszystkie łącza internetowe — bo ze względu na pandemię spotkanie odbywało się w trybie on-line — umożliwiające

uczestnictwo w tym spotkaniu były zajęte. Spotkaniu przysłuchiwali się także zaproszeni przez organizatorów przedstawiciele gmin Barczewo, Jeziorany, Purda i Stawiguda.

— Jesteśmy głęboko przekonani, że ten pomysł praktycznych szkoleń dla przedstawicieli lokalnej branży turystycznej, agrobiznesu powinien być powielony

w innych gminach. Stąd nasze wsparcie organizacyjne i promocyjne dla tej ciekawej inicjatywy — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Mam nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli przekazać informacje o kolejnych szkoleniach.

Na razie gmina Gietrzwałd zaprasza na kolejne spotkania. Już po świętach, 7 kwietnia, Andrzej Bobrowicz bę-

dzie mówił, „Jak wykorzystać potencjał turystyczny gminy Gietrzwałd w promocji swojego biznesu”, dwa tygodnie później, 21 kwietnia, o „Szlaki Świętej Warmii” będzie opowiadał dr Wojciech Szalkiewicz, rzecznik prasowy Starostwa Powiatu Olsztyńskiego.

Informacje i zapisy: turystyka@gietrzwald.pl, tel. 89 524 19 21, 89 524 19 10. www.gietrzwald.pl

BOJĄ SIĘ, ŻE ZABRAKNIE IM NA CZYNSZ

OLECKO \\ Mieszkańców bloków należących do Towarzystwa Budownictwa Społecznego zaskoczyła kolejna podwyżka czynszu, która w ciągu dwóch lat wzrosła o... ponad 20 proc. Obawiają się, że niedługo nie będzie ich stać na czynsz za mieszkania.

Zarząd TBS w Olecku po raz kolejny obłożył nas, mieszkańców bloku ul. Kościuszki 9, podwyżkami. Ostatnie miały miejsce w lipcu ubiegłego roku i płaciliśmy 9 zł za metr. Dziś otrzymaliśmy zawiadomienie o kolejnych podwyżkach — od kwietnia cena za metr to 11 zł — oburza się mieszkanka bloku TBS, która napisała do nas w tej sprawie. — Sumując metraż, wychodzi sporo w skali miesiąca. W moim przypadku o blisko 100 zł więcej. Zarząd nie robi zebrań, nie podał przyczyn tak wysokich podwyżek. Mieszkańcy są zbulwersowani zaistniałą sytuacją. W tym tempie części z nas po prostu nie będzie stać na te mieszkania.

PREZES WYJAŚNIA

Marcin Małecki, prezesa Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Olecku, wyjaśnia, że stawki czynszu za metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w zasobach mieszkaniowych TBS są ustalane przez zgromadzenie wspólników w takiej wysokości, aby suma czynszów za najem wszystkich lokali eksploatowanych przez TBS pozwalała na pokrycie kosztów eksploatacji i remontów budynków oraz spłatę zobowiązań TBS związanych z budynkami przy ul. Kościuszki 9 i 11. Obecnie TBS ma zobowiązania kredytowe związane z tymi budynkami — są to kredyty zaciągnięte



Fot. Zbigniew Malinowski

przez spółkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na ich budowę: z 2006 roku (do spłaty pozostało ponad 1,54 mln zł) oraz z 2005 roku (kwota do spłaty wynosi 331 tys. zł). Tym samym tylko z tego tytułu miesięczne koszty zobowiązań wynoszą blisko 20 tys. zł.

— Ze względu na oczywiste obowiązki zarządu oraz ze względu na zobowiązania wobec BGK stale dokonuje się kontroli i analizy kosztów spółki TBS Olecko — podkreśla prezes Marcin Małecki. — Wynik kolejnej analizy spowodował, że stawka czynszu regulowanego musiała się zmienić. Suma czynszu za najem wszystkich lokali została ustalona przez TBS w taki sposób, aby pozwalała na pokrycie kosztów eksploatacji, remontów budynków oraz

spłatę kredytu zaciągniętego na budowę. Wzrost czynszu uwzględnia również inflację. Kwota uzyskana z tytułu podwyższenia stawki czynszu pozwoli przedsiębiorstwu na uzyskanie dodatniego wyniku finansowego z działalności związanej z budownictwem TBS, jak również uzyskać odpowiednie wskaźniki finansowania kredytu zaciągniętego w BGK.

Prezes Małecki dodaje, że znaczna podwyżka stawki czynszu jest też efektem tego, że poprzedni zarząd spółki przez kilka lat nie podnosił jej nawet o wskaźnik inflacji.

I tak: w latach 2009-2011 stawka w bloku przy ul. Kościuszki 9 wynosiła 7 zł za mkw. (Kościuszki 11 — 6,70 zł).

W latach 2012-2015 — 7,30 zł (7 zł).

W latach 2016-2018 — 7,50 zł (7,20 zł).

W 2019 r. wzrosła do 8 zł (7,70 zł).

W 2020 r. do 9, zł (8,80 zł).

W 2021 r. do 10,16 zł (9,94 zł). Najpoważniejszym składnikiem tej stawki jest spłata kredytu — 5,03 za mkw. mieszkania. Poza tym do ubiegłego roku w TBS nie był ustalony fundusz remontowy (obecnie 70 gr za metr).

RADNI PYTAJĄ, BURMISTRZ ODPOWIADA

Sprawa podwyżek czynszu była poruszona przez radnych na ostatnim posiedzeniu komisji polityki prorodzinnej, na której omawiano materialne warunki funkcjonowania rodziny w gminie Olecko. Przewodnicząca komisji Ja-

nina Anuszkiewicz odczytała pismo mieszkańców bloków TBS przy ul. Kościuszki 9 i 11, którzy nie zgadzają się na wprowadzone podwyżki i domagają się szczegółowych informacji dotyczących m.in. składników czynszu regulowanego i harmonogramu spłaty kredytu mieszkaniowego. Mieszkańcy zarzucili też prezesowi TBS, że nie wyszedł z propozycją spotkania z nimi, żeby wyjaśnić zasadność podwyżek. Janina Anuszkiewicz domagała się od prezesa wyjaśnień.

Marcin Małecki podkreślił, że pismo mieszkańców dotarło do niego tuż przed posiedzeniem komisji i potrzebuje więcej czasu, aby się do niego odnieść. Zapewnił, że zrobi to na spotkaniu z mieszkańcami. Natomiast do zarządów odniósł się burmistrz Karol Sobczak.

— Jeżeli mieszkańcy bloków TBS nie sfinansują swoim wpłatami spłaty kredytu zaciągniętego na budowę ich bloków oraz wpłat na fundusz remontowy, a my ustalimy niższe stawki czynszu i spółka zaliczy straty, to zapłacą za to nie spółka i mieszkańcy tych bloków, tylko wszyscy mieszkańcy naszej gminy — mówił burmistrz Sobczak. — Zapłacą wszyscy, bo mieszkańcy bloków TBS chcą mieć tanio. Jest też druga sytuacja, bo jest kredyt i bank, który w sytuacji, gdy spółka jest niewydolna, a gmina nie chce za nią płacić, to bank przekaże ten budynek na licytację i wtedy



BURMISTRZ:
JEST KREDYT I BANK, KTÓRY W SYTUACJI, GDY SPÓŁKA JEST NIEWYDOLNA, A GMINA NIE CHCE ZA NIĄ PŁACIĆ, TO BANK PRZEKAŻE TEN BUDYNEK NA LICYTACJĘ.

być może kupi go właściciel prywatny, który ustali czynsze dla mieszkańców nie w wysokości 10 zł za metr kwadratowy, a powiedzmy 20-25 zł. Zadam więc pytanie: czy mieszkańcom bloków TBS na tym zależy, żeby bank wystawił blok na licytację, bo spółki nie będzie stać na spłatę kredytu?

Kilka dni temu odbyło się spotkanie mieszkańcy bloków TBS, na którym burmistrz Sobczak i prezes Małecki szczegółowo wyjaśniali powody podwyżki czynszu. Do tematu wrócimy.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

DWIE KONTROLE SANEPIDU W ŻŁOBKU PO DONIESIENIACH RODZICÓW

Sanepid przygląda się sprawie elckiego żłobka, w którym — jak twierdzą rodzice — dzieci są regularnie niedożywiane. Przeprowadzono dwie kontrole. Sprawa jest rozwojowa.

Niedawno elczan rozgrzała sprawa pewnego prywatnego żłobka w Elku, w którym — według rodziców niektórych dzieci — dochodziło do przykrego procederu w postaci niedożywiania ich pociech. Chodzi o posiłki, jakie otrzymują dzieci, a dokładnie, że ich ilość ma być zaniżana. Jest dzielona na mniejsze porcje, żeby starczyło każdemu dziecku w żłobku. Podobno w stosunku do liczby



Fot. Sanepid Elk

dzieci chodzących do żłobka zamawiana jest zbyt mała liczba zestawów.

Co istotne, ten „proceder” — jak mówią nam zainteresowani — wykryli rodzice.

— Któras z zaniepokojonych tym stanem rzeczy matek zadzwoniła po prostu do cateringu, który dostarczał pożywienie. Dowiedziała się, że od początku istnienia żłobka (styczeń 2019) dostarczane jest do żłobka maksymalnie 9

zestawów posiłków dziennie, a zdarzało się, że mniej (według rodziców zaledwie 4-5 — red.). O ile można to było zrozumieć 2 lata temu, bo w żłobku na początku było 9 czy 10 dzieci, to teraz dzieci jest 34.

Rodzice powiadomili naszą redakcję, a jednocześnie zwrócili się do sanepidu z prośbą, żeby przyjrzał się sprawie. Ten zareagował błyskawicznie i przeprowadził w prywatnym żłobku inspek-

cje — pierwsza została podjęta w ubiegłym tygodniu tygodniu, co potwierdziła nam właścicielka żłobka, który znalazł się na celowniku zaniepokojonych rodziców. Ci z kolei cieszą się, że sanepid ich nie zlekceważył i zainteresował się placówką.

Czy od tego czasu w sprawie pojawiły się jakieś nowe informacje?

— Zostały przeprowadzone dwie kontrole, stwierdzono

nieprawidłowości i wyciągnięto konsekwencje. Za jakiś czas zostanie przeprowadzona kontrola sprawdzająca — mówi szef elckiego sanepidu Mariusz Oszmian.

I dodaje, że ponowna „wizyta” w elckim żłobku będzie miała na celu przyjrzenie się, czy stwierdzone uchybienia i nieprawidłowości zostały do jej momentu usunięte.

Do tematu będziemy wracali.

mch

PO MATURZE OBEJDZIE POLSKĘ

ROZMOWA Szymon Kaliszuk to tegoroczny maturzysta, który egzamin dojrzałości planuje zwieńczyć pieszą wędrówką wokół Polski. Przy okazji będzie wspierał Antosia z Nidzicy, który potrzebuje pieniędzy na operację. I ma już kolejne pomysły.

— Kiedy narodził się pomysł obejścia Polski dookoła?

— Na tyle dawno, że nie potrafię wskazać dokładnej daty. Myślę, że było to około dwóch-dwóch i pół roku temu. I była to taka nieśmiała myśl, która urzeczywistniła się rok temu. Wtedy podałem go do wiadomości publicznej.

— Wyznaczyłeś już datę rozpoczęcia wędrówki?

— Wyruszę po maturze. Nie wiem jeszcze, kiedy będę pisał swój ostatni test maturalny, więc dokładnej daty nie jestem w stanie teraz określić. Po ostatnim teście zrobię sobie kilka dni na zresetowanie mózgu, spakowanie sprzętu i dopięcie wszystkiego na ostatni guzik. Zależy mi na tym, żeby zrobić to jak najszybciej.

— Jaki jest cel tej wędrówki?

— Celem głównym jest pomoc Antkowi. Ale mam też inne motywacje. Po pierwsze wejście w dorosłość. Matura to zwieńczenie edukacji, fajnie jakoś wykorzystać tę wolną chwilę życia na maksa. Jestem osobą aktywną fizycznie, staram się biegać i ćwiczyć siłowo i to też jest taki dobry test mojej kondycji.

A oprócz tego sprawdzenie psychiki. To nie jest łatwa wędrówka, trzeba mieć silną głowę, nie można sobie ot tak zawrócić. Myślę, że jest to sprawdzenie wszystkiego, czego się nauczyłem wharcerstwie, moje umiejętności na pewno się przydadzą. Sprawdzę siebie „od deski do deski”.

— Ktoś cię zainspirował, masz jakiś podróżniczy autorytet?

— Nie mam kogoś takiego. To, że siedzę w sporcie, jestem osobą aktywną, może jakoś posunęło mnie w tę stronę, ale żeby ktoś mnie zainspirował do tego, żebym powiedział sobie: on czy ona tak zrobiła — to nie, nie było czegoś takiego. To jest mój pomysł — może nie tyle autorski, bo pewnie już były takie osoby, które też to zrobiły. Chyba nawet na początku XX wieku jeden z harcerzy zrobił coś takiego, ale nie pamiętam kiedy to było. Wydaje mi się, że należał do stowarzyszenia Sokół. Jednak ten pomysł narodził się w mojej głowie i postanowiłem go zrealizować.

— Jak przygotowujesz się do podróży, zarówno fizycznie jak i psychicznie?



Fot. archiwum prywatne

Trening na głównej trasie biegowej, luty 2021

— Myślę, że przygotowanie fizyczne jest najłatwiejsze do zrealizowania. Przede wszystkim jest to bieganie. Jesienią 2017 zacząłem biegać, bo postanowiłem, że przebiegnę ultramaraton i w maju tego roku, jeżeli wszystko się uda, to będę miał swoje pierwsze zawody ultra, będzie to takie podwójne sprawdzenie siebie. Do tego ćwiczenia siłowe, czyli drążek, pompki, brzuszki — taka ogólnorozwojówka, ćwiczenia wydolnościowe. Lubię się też rozciągać, mam próby zrobienia szpagatu, bo rozciągnięcie nóg na pewno będzie miało wpływ na mini-

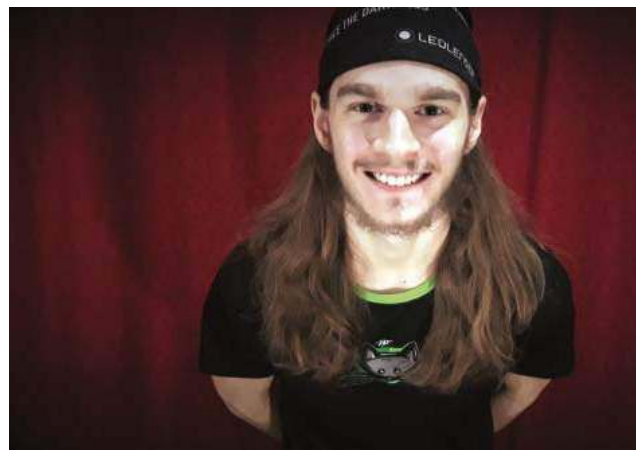
malizowanie prawdopodobnych kontuzji.

Myślę, że w przygotowaniu mojej psychiki do tej wędrówki dużą rolę będzie odgrywać wiara. Jestem katolikiem, mam swój system wartości, uporządkowane rzeczy w głowie. Wiara daje mi poczucie, że mi się uda. Wiem, że jestem twardym gościem i nie będę szedł sam, po prostu musi mi się udać. Wchodząc na tę drogę, nie mogę zawrócić.

Nie wiem, czy da się psychicznie jakoś do tego przygotować. Jakiś czas temu mówiłem, że ostatnio popularne morsowanie może mi pomóc



Bieg przez Główny Szlak Beskidzki



Szymon Kaliszuk: Podróż gra u mnie pierwsze skrzypce

w tym, poddawanie się takim ekstremalnym sytuacjom i sprawdzanie, czy zachowuję spokój i opanowanie, czy potrafię sobie radzić. Wydaje mi się, że jestem trzeźwo myślącym człowiekiem. Uważam, że mam wszystkie predyspozycje, które są do tego potrzebne. Droga zweryfikuje, co dały mi te wszystkie przygotowania i rzeczy, które sobie założyłem.

— Sytuacja epidemiczna utrudniła ci przygotowania?

— Nie za bardzo, może mi nawet trochę pomogła, bo miałem więcej możliwości i czasu do przygotowań, wychodzenia na treningi na ze-

wnątrz. Jak była możliwość i okazja, to ogarniałem się, pakowałem swój plecak biegowy i siedłem na treningu. Kiedy nie można było wychodzić z domu, bo też były takie sytuacje, to zostawały ćwiczenia w domu. Sytuacja epidemiczna nie za bardzo popsuła mi szyki, mam nadzieję, że później też nie popsuje — tego się najbardziej obawiam, że wyskoczy coś takiego, czego nie będę mógł przeskoczyć i wyprawa stanie pod znakiem zapytania. Zobaczymy, jak będzie.

— Gdzie zamierzasz nocować?

— W planowaniu wydaje się to bardzo proste. Wymyśliłem

kilka opcji noclegów, zaczynając od najtrudniejszej — zakupiłem sobie bardzo mały, lekki namiot jednoosobowy i jeżeli okaże się, że nigdzie nie ma noclegu u kogoś, no to szukam miejsca, rozbijam się i śpię. Mam swój śpiwór, materac — wszystko lekkie i dostosowane do podróży. Ten aspekt samowystarczalności też jest bardzo ważny.

W wielu miejscowościach będą kościoły, a jak jest kościół, to jest też plebania. Liczę na życzliwość duchownych w udostępnieniu czy to kawałka podwórka, czy nawet korytarza, żebym mógł materac sobie położyć i się przespować. Liczę też na gościnność ludzi, którzy — podobnie jak osoby duchowne — udostępnią mi kawałek działki, bo to na pewno bezpieczniejsze miejsce niż jakaś łąka czy kawałek zieleni przy drodze.

Zobaczmy co będzie, ja się zawsze nastawiam na najgorsze, z góry zakładam, że nikt mi nie udostępni miejsca i nikt mnie nie wpuści. Wychodząc z takim pesymistycznym nastawieniem, może nie będzie rozczarowań, nie będę liczył na ludzi witających mnie z otwartymi ramionami, a może okaże się, że będzie wręcz przeciwnie. Nie chcę robić z ludzi złoczyńców, ale biorę najgorszy scenariusz jako pierwszy i tak się nastawiam. Namiot będzie zawsze pod ręką, a noce nie są mi raczej straszne. Bardziej boję się ojedzenie (śmiech).

— Masz zaplanowane jakieś przystanki w podróży albo miejsca, które chciałbyś koniecznie odwiedzić?

— Są takie miejsca. Na pewno fajną opcją byłoby dotarcie do czterech skrajnych punktów Polski. Chciałem też bardzo zobaczyć wyspę Wolin, bo nad morzem byłem dwa razy w życiu, jakoś za nim szczególnie nie przepadam. Wolę góry, są dla mnie zdecydowanie lepsze, ale wyspa Wolin wydaje mi się bardzo fajna. Trochę interesuję się tematami średniowiecza, wikinów, a tam też odbywają się wydarzenia tego typu. Będzie to symboliczne odwiedzenie miejsca związanego z moimi zainteresowaniami. Innymi szczególnymi miejscami, które chciałbym odwiedzić, nie mam.

— Jakie rzeczy są ci niezbędne, żeby wędrowka była udana?

— Na pewno buty. Jeszcze nie mam ich w swoim ekwipunku, zastanawiam się nad różnymi opcjami. Odpadają wszystkie typy adidasów, bo są zbyt ciężkie, zbyt toporne na takie długie dystanse. Myślałem o sandałach czy czymś w tym stylu, a tak poza tym to, o czym wspominałem wcześniej, czyli mata, materac, kijki, bo na pewno bardzo przyspieszą wędrowkę i pomogą w sprawnym pokonywaniu tych odcinków. Przydatną rzeczą będzie też jakiś powerbank. Mam swoją listę ekwipunku i są to rzeczy pierwszej potrzeby. Dzień pewnie będzie wyglądać tak, że wstanę, ogarnę się, zjem coś i po prostu będę szedł z przerwami na jedzenie.

— Okres matur, po których masz zamiar wyruszyć, zbliża się wielkimi krokami. Odczuwasz narastającą ekscytację?

— Podróż gra u mnie pierwsze skrzypce. Może nie jest

to do końca dobre, bo matura wiadomo, ważna rzecz. Staram się do niej oczywiście przygotować, bo szkoda zmarnować 12 lat nauki.

— Myślisz o codziennym wrzucaniu filmów lub relacji informujących o przebiegu wędrowki?

— Myślałem o tym, nie wiem czy będzie to codzienne, ale będzie. Na pewno będą to zdjęcia z trasy, bo to szybka opcja pokazania tego, co się u mnie dzieje. Od czasu do czasu planuję wrzucić jakiś filmik, gdzie coś powiem.

Nie chcę jednak robić tak zwanego spamu, czyli wrzucać wiadomości z każdą głupotą, żeby te informacje nie straciły swojej wagi, wartości. Myślałem też o jakimś lokalizatorze, żeby na bieżąco pokazywał moje położenie, gdzie się znajduję, także w tym temacie jeszcze będę się teraz kręcił i jakoś sprawdzał czy jest to możliwe do wykonania.

— Jak wpadłeś na pomysł, że swoją podróżą możesz pomóc komuś w życiu?



Szymon chce pomóc Antosiovi z Nidzicy

— To był taki ruch naturalny, fajnie jest zrobić coś dobrego, wykorzystać jakoś tę podróż, bo jest to w moim mniemaniu coś ponadprzeciętnego. Myślę, że jest to ciekawa okazja do pomocy. Los mną tak pokierował, że natrafiłem w internecie na akcję pomocy dla Antosia i skontaktowałem się z jego rodzicami. Porozmawialiśmy sobie, bardzo mili, fajni ludzie. Powiedziałem im, o co chodzi, dlaczego chcę to zrobić i skoro dostałem akceptację to teraz nic tylko działać. Wydaje mi się to naturalne, że kiedy ktoś robi coś ponadprzeciętnego, co można wykorzystać do pomocy, to czemu nie? Nie bądźmy samolubni (śmiech).

— Masz w planach odwiedzić Antosia podczas swojej wędrowki?

— Jeżeli byłaby chęć ze strony Antosia i jego rodziców to tak. Nie widzę przeszkód, wręcz uważam, że takie spotkanie byłoby, może nie będzie to złe słowo, ale nawet obowiązkowe. Fajnie byłoby

zobaczyć kogoś, komu się pomaga, i myślę, że Antos też chciałby mnie zobaczyć.

— Czujesz dodatkową motywację i presję robiąc to nie tylko dla siebie?

— Tak, nie mogę się teraz wycofać. Klamka zapadła, dla mnie już nie ma innej opcji. Jeżeli żadne czynniki zewnętrzne mnie nie zatrzymają, nie zawrócą, to przejdę Polskę wokół.

— Planujesz w przyszłości jakieś kolejne akcje charytatywne?

— Trudno powiedzieć. W mojej głowie rodzą się już teraz pomysły na inne wyprawy, jakieś inne wyczyny w miarę moich możliwości, ale na razie jest to w sferze marzeń, tak jak kilka lat temu ta podróż wokół Polski. Ale tak, mam plany i myślę, że jeżeli znajdę kogoś, komu będę mógł pomóc moimi akcjami, to czemu nie? Tutaj nic się nie zmienia — zawsze będę chętny do pomocy, jeżeli tylko ktoś będzie chciał tę pomoc przyjąć.

JAKUB JANKOWSKI

REKLAMA

GEERS DOBRY SŁUCH

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Umów się na bezpłatne badanie słuchu i przetestuj nowoczesne aparaty słuchowe.

Olsztyn

Pl. Konstytucji 3 Maja 3

ul. Wilczyńskiego 25B

☎ 89 534 56 45

☎ 89 511 84 49



Możliwość połączenia ze smartfonem, telewizorem i innymi urządzeniami



Inteligentne aplikacje



Możliwość ładowania



Czysty, bogaty dźwięk



infolinia: ☎ 800 889 400

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		42		45		48		50		53		56		59		61		2		65		68		71
				15																				
						3						4												
						34				10						25								
5										6								7						
		17																					3	
						8						9												
10																		9						
												30								11				
						12														23				
										</														

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10		11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21	22
	23	24	25	26	27		28	29	30	31	32	33	34	35										

POZIOMO: 1) pisemna zbiorowa prośba do władz; 2) żona brata; 3) końcowy stan konta; 4) wokół głowy świętego; 5) meteoryt kamienny; 6) angielski szczur; 7) Kukulska, piosenkarka; 8) gra sportowa polegająca na rzucaniu gumowym kółkiem; 9) wynik odejmowania; 10) przychodzą do sklepu; 11) Izabela-Jaruga, zginęła w katastrofie smoleńskiej; 12) mały pojazd szynowy; 13) wyspa między M. Wschodniosyberyjskim a M. Czukockim; 14) azjatycki napój alkoholowy, o smaku anyżowym; 15) pracują w studiu telewizyjnym; 16) naklejka, etykieta; 17) zawodniczka startująca w regatach; 18) obywatele Łotwy; 19) do ciągnięcia przyczep; 20) zespół sportowy; 21) Agnieszka dla bliskich; 22) substancje barwiące; 23) wyrażenie nieprzetłumaczalne na inny język; 24) teledysk inaczej; 25) Lwie Serce; 26) maszyna wybierająca łyżką ziemię; 27) Dora, żona Picassa; 28) miejscowe zaczerwienie skóry; 29) udziela wskazówek, porad; 30)

dobudówka przed wejściem do budynku; 31) sportowy model Hondy Acura; 32) Roger, grał Świętego i Bonda; 33) Murańka, polski skoczek narciarski; 34) chart arabski; 35) bohater filmu "Matrix"; 36) Ulma, aktorka "Kill Bill"; 37) Kurosawa, japoński reżyser filmowy; 38) choinki; 39) procent od kapitału; 40) tętnice lub drogi

PIONOWO: 1) obszar wyżynny o płaskiej powierzchni; 2) żółte owoce z tropików; 15) potocznie projektant mody; 16) przeciwległy zenitowi; 22) okres godowy i miejsce godów danieli; 27) kukła na wystawie; 41) mała Elżbieta; 42) drzewo po obróbce w tartaku; 43) Charles, wynalazł turbinę parową; 44) trunek domowej roboty; 45) Farrell, aktor irlandzki; 46) ciastko z migdałami; 47) największe miasto archipelagu Szetlandów; 48) obecnie Butare, miasto w Rwandzie; 49) żona Andrzeja Poniedziałkiego;

50) płótno na skrzyni ładunkowej ciężarówki; 51) przeciwnicy Lancasterów w Wojnie Dwóch Róż; 52) Armstrong, trębacz jazzowy; 53) górne części drzew; 54) sposób osuszania gruntów; 55) piśniowa lub chodnikowa; 56) rodzaj zapięcia; 57) biały kruk, unikat; 58) wulkan na wyspie Atlasowa w Kurylach; 59) pusta przestrzeń; 60) szkolne ćwiczenia przy muzyce; 61) zderzenie na drodze; 62) dział matematyki z równaniami; 63) sporny region na pograniczu Pakistanu i Indii; 64) sałata wodna; 65) nieco większa od skrzypiec; 66) płaskowyż w Kazachstanie, Uzbekistanie; 67) rzeka w Indonezji na Borneo, Kutai; 68) inaczej twarz; 69) Jan Ingemar, szwedzki narciarz alpejski; 70) stan w Mjanmie ze stolicą w Sittwe, Arakan; 71) zespół Marka Grechuty; 72) rola DiCaprio w filmie "Co gryzie Gilberta Grape'a"

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43
29-642-34-61
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

85-733-60-26
55-621-23-38

7221otbr-A-G

GARAŻE
WZMOCNIONE
DO BRAM
AUTOMATYKA

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKİ ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, złoty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

2 - pokojowe Olsztyn, 603-584-180

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO prac budowlanych, wykończeniowych, instalacyjnych, 602-172-613

KIEROWCA CE lub B, 503-103-703

MALARZ - lakiernik w malarni proszkowej, (89)526-64-12

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem , tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, 604-783-558

ZATRUDNIĘ diagnostę samochodowego z uprawnieniami, tel. 663-929-609

ZATRUDNIĘ mężczyznę (praca w Olsztynie) pracownik wielozadaniowy, znajomość branży budowlanej i motoryzacyjnej, oferty pisemne składać na adres SERVICE MAX Kołobrzeka 38, 10-434 Olsztyn

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

ZBROJARZY, murarzy, cieśli, 500-112-257

szukam pracy

RENCISTA szuka pracy fizycznej, 730-571-105

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

ELEKTRYK, uprawnienia, 506-050-880

GLAZURA, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

REMontY - wykończenia, 602-864-002

WYKOŃCZENIA wnętrz i remonty, 608-545-251

inne

MYCIE okien, sprzątanie, porządki, 793-164-163

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE

sprzedam

DACHÓWKĘ poniemiecką sprzedam518-663-002

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

Pani

Irenie Giczewskiej

i Pani

Annie Giczewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Męża i Teścia

składają dyrektor oraz koleżanki i koledzy z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie

138721opb1-b-M

Łącząc się w smutku

z Beatką Zyskowską

i Jej Bliskimi

składamy najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Andrzeja,

wspaniałego Męża i Ojca

Jesteśmy z Wami myślami, a nasze serca są blisko Waszych serc.

Rodzina Taekwondo Olsztyn

138421opb1-a-M

Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Wszystkim

Bliskim

naszego drogiego Kolegi

ś. † p.

Jana Trzeciakiewicza

składają koleżanki i koledzy z pracy

137921opb1-a-M

Naszej Drogiej Koleżance

Zofii Trzeciakiewicz

najszczerze wyrazy współczucia oraz słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Męża Jana

składają koleżanki i koledzy z Rady Olsztyńskich Seniorów

138021opb1-A-G

Panu Radosławowi Bober

oraz **Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd i pracownicy Thale Sp. z o.o. Sp. k.

138821opb1-A-G

Koleżance

Justynie Kucharzewskiej

wyrazy szczerzego współczucia, otuchy i wsparcia duchowego w trudnym czasie po śmierci

Teściowej

składają kuratorzy i pracownicy sekretariatu II Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej w Olsztynie

136921opb1-a-M

Koleżance **Halinie Tyc**

z powodu śmierci

Taty

szczerze wyrazy współczucia składają dyrektor i pracownicy Żłobka Miejskiego nr 4 i administracja ZŻM

137221opb1-a-M

Koleżance **Wandzie Zadrożnej**

z powodu śmierci

Taty

szczerze wyrazy współczucia składają dyrektor i pracownicy Żłobka Miejskiego nr 4 i administracja ZŻM

137221opb1-B-G

Pani

mgr inż. **Krystynie Filipowicz**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają pracownicy Katedry Biochemii i Biotechnologii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

137421opb1-a-M

Z wielkim smutkiem żegnamy naszą Koleżankę

ś. † p. **Brygidę**

Konieczny-Zajkowską

Wyrazy głębokiego współczucia kierujemy do **Andrzeja Konieczny**

łącząc się w żałobie i smutku.
Alina Gumkowska i Marzena Kodzik

137321opb1-a-M

Państwu

Annie i Jackowi Grzelak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają pracownicy OBD Urzędu Statystycznego w Olsztynie

137621opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Grażyny

Cejner

składają wszyscy pracownicy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

137721opb1-a-M

Koleżance **Agnieszce Kobus**

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Wydziału Ubezpieczeń i Składek ZUS w Olsztynie

139121opb1-A-G

Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę

mp-otr-6791a -P

*Nie widzą Ciebie moje oczy,
nie słyszą Ciebie moje uszy,
a jesteś światłem w mej pomroczy,
a jesteś śpiewem mojej duszy*

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 24 marca 2021 r. odeszła do
Boga Nasza Ukochana Żona, Siostra i Ciocia

ś. † p.
Maria Surynowicz

z domu Zientara.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 marca 2021 r. (wtorek) w bazylice katedralnej
Świętego Jakuba przy ul. Staszica w Olsztynie:
o godz. 13.00 modlitwą różańcową, o godz. 13.30
mszą świętą pogrzebową. Ceremonia
pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Mimo bólu rozstania pełna nadziei
i wdzięczności za dar Jej życia

rodzina

139021opb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 marca 2021 r.
zmarł Nasz Kochany
Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p. **Władysław Krasiński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 marca 2021 r.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w żalobie rodzina

139221opb1-A-G

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie zawiadamiamy,
że 24 marca 2021 r. zmarł Nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Jan Trzeciakiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 marca 2021 r. o godz. 14.30
modlitwą różańcową w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika, po czym o godz. 15.00 zostanie odprawiona Msza Święta.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

138921opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 23 marca 2021 r. odszedł od nas na zawsze

ś. † p. **Jerzy Szejner**

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 27 marca 2021 r.,
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, skąd nastąpiło
odprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu rodzina

138121opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 25 marca 2021 r. odszedł od nas
na wieczny spoczynek ukochany Mąż i Wujek

Jarosław Roszyk

Pograżona w smutku żona Krystyna z rodziną

139321opb1-a-M

Koleżance

Wioletcie Budzyńskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrektor i pracownicy
Wojskowego Biura Emerytalnego w Olsztynie

137821opb1-a-M

Naszej Koleżance

Iwonie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy z PPN 102 w Olsztynie

136221opb1-A-G

Naszej Koleżance

**Karinie
Gasperowicz**

wyrazy szczerzego współczucia,
żału i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor wraz z koleżankami i kolegami
z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie

137021opb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a-K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

KOLEJKA W RYTMIE PÓŁ NA PÓŁ

III LIGA PIŁKARSKA \\ Na zakończenie pierwszej rundy wygrał tylko Znicz, potwierdzając, że zasłużenie zagra w grupie mistrzowskiej. Poza tym Concordia wywalczyła cenny remis z liderem rozgrywek, a kolejne mecze przegrały Wikielec i Huragan.

• Znicz Biała Piska – RKS Radomsko 1:0 (0:0)
1:0 – Giełżyn (73); **czerwona kartka**: Kolasa (55, Radomsko, za dwie żółte)
ZNICZ: Radzikowski – Rusczyk (70 Woźniak), Molski, Kuśnierz, Denert, Jambrzycki (86 Otów), Furman, Gondek, Fiedorowicz, Famulak (65 Jarosz), Giełżyn

Znicz po raz pierwszy tej wiosny zagrał na swoim boisku i naturalnej murawie. Gospodarze byli pewni miejsca w grupie mistrzowskiej już po ostatnim zwycięstwie z Ruchem Wysokie Mazowieckie, a goście teoretycznie mogli jeszcze wskoczyć do ósemki, tyle że potrzebowali wygranej oraz korzystnych wyników w innych spotkaniach ostatniej serii rundy zasadniczej.

Ciekawiej zrobiło się dopiero w drugiej połowie, którą lepiej zaczął RKS. W 55. min goście odważnie weszli w pole karne Znicza, a Krystian Kolasa runął na ziemię, oczekując podyktowania rzutu karnego. Sędzia Norbert Chrzastek pokazał mu jednak żółtą kartkę za symulowanie, a że przed przerwą zawodnik Radomska był już ukarany, więc zobaczył „czerwien” i musiał udać się pod prysznic.

Grając z przewagą jednego zawodnika, Znicz starał się przejąć inicjatywę, ale ambitnie walczący rywale potrafili skutecznie latać dziury na boisku. W końcu popełnili jednak błąd... W 73. min wysoko na połowie gości piłkę odebrał obrońca Patryk Woźniak, uruchamiając grającego przed nim Mateusza Jambrzyckiego, który przedarł się wzdłuż linii końcowej i odegrał do nadbiegającego Woźniaka. Ten skierował piłkę przed bramkę, we wszystko wniósł się jeszcze Sebastian Jarosz, a z kilku metrów akcję wykończył Bartosz Giełżyn. To była najładniejsza akcja Znicza, która w ostatecznym rozrachunku dała ekipie z Białej Piskiej zwycięstwo.

– TO NIE BYŁO WIELKIE WIDOWISKO, ALE WIEDZIELİMY, ŻE CZEKA NAS STARCIE Z AMBITNIE



Zwycięstwo zapewnił Zniczowi Bartosz Giełżyn, który z 18 golami prowadzi w klasyfikacji strzelców

WALCZĄCYM RYWALEM, KTÓRY WYSOKO ZAWIESIŁ POPRZECZKĘ – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – NAWET PO ZDOBYCIU GOLA MUSIELİMY WALCZYĆ O KAŻDY METR BOISKA, ABY UTRZYMAĆ PROWADZENIE.

– Cieszę się, że – grając nieco słabsze spotkanie – pokazujemy charakter i potrafimy zwyciężyć. Kończymy rundę zasadniczą serią aż 15 meczów bez porażki. Pewnie wielu nam tego zazdrości, ale to jest wynik naszej ciężkiej pracy...

Znicz zakończył rundę zasadniczą tego wyjątkowego sezonu na trzeciej pozycji w tabeli i będzie jednym zespołem z Warmii i Mazur w grupie mistrzowskiej (miejsca 1-8), która powalczy o jedno miejsce premiowane awansem do II ligi.

• Kaczkan Huragan Morąg – Olimpia Zambrów 2:3 (1:1)
0:1 – Łydkowski (10), 1:1 – Roseboom (17), 1:2 – Zalewski (54 k), 2:2 – Roseboom (57), 2:3 – Zalewski (77)

KACZKAN: Hremza – Staniewicz (85 Kwaczreliszwili), Szczudliński, Raben, Przysowa (60 De Nooijer), Sikora (75 Bucio), Kasprzyk (46 Mensah), Aerts, Maćkowski, Galik, Roseboom

Kaczkan Huragan doznał trzeciej porażki na wiosnę,

a przegrana z Olimpią, która przed tą kolejką miała punkt mniej od morażan, sprawiła, że gospodarze spadli w tabeli i mają za sobą już tylko najslabszy w stawce Wasilków.

– Po raz kolejny gramy niezłe spotkanie, ale błędy indywidualne przekładają się na końcowy wynik, który dla nas oznacza utratę punktów – mówi Marcin Zmiarowski, trener morażan. – Cały czas staramy się posklejać wszystko, żeby zespół zaczął grać na miarę swoich możliwości. Mamy jednak dużą grupę młodych zawodników, którzy muszą stawiać czoła doświadczonym rywalom. Wierzę w ten zespół, ale wnaście sytuacji przede wszystkim liczą się punkty, których zaczyna nam brakować.

Wynik otworzyli goście, ale Huragan szybko doprowadził do wyrównania, bo prostopadłe podanie z głębi pola potrafił wykorzystać Youri Roseboom. Holenderski napastnik zanotował premierowe trafienie w lidze i nie zamierzał na tym poprzestać, stwarzając największe zagrożenie pod bramką gości.

Druga połowa przyniosła kolejne emocje. Najpierw towarzyszyły one podyktowaniu rzutu karnego dla Olimpii, gdyż gospodarze twierdzili, że zawodnik przyjezdnych nabrał sędziego, wpadając na interweniującego Jewgienija Hremzę. Jedenastkę na gola zamienił Kamil Zalewski i Huragan znów musiał odrabiać straty. Morażanie znów



Concordia powalczyła z liderem jak równy z równym i zasłużenie wywalczyła cenny punkt

• Concordia Elbląg – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:1 (0:1)
0:1 – Jaroń (5 karny), 1:1 – Szymdt (75)
CONCORDIA: Nowak – Szawara, Van der Linde, Piech, Bukacki, Drewek (87 Rudziński), Łęcki (54 Pawłowski), Szymdt, Kopka, Bojas, M. Pelc (60 Willerns)

Spotkanie zaczęło źle dla elblązan – już w 5. min Holender Victor Van der Linde sfaulował w polu karnym Bartłomieja Urbańskiego, arbiter wskazał na „wapno”, jedenastkę wykorzystał Damian Jaroń i było 0:1. Piłkarze lidera grali szybciej, składniej, posiadali przewagę i w 43. min mogli... stracić gola. Concordia wprowadziła groźną kontrę, ale znany z występów w ekstraklasie Sebastian Przyrowski wygrał pojedynek sam na sam z Mateuszem Szymdtem.

Co się odwlecze, to nie uciecze... W 75. min fatalny błąd popełnił były piłkarz Concordii Bartosz Broniarek, piłkę przejął Szymdt, który wpadł w pole karne i płaskim strzałem doprowadził do wyrównania. Ba, dwie minuty później mogło być 2:1, ale Przyrowski instynktownie wybronił główkę Dominika Pawłowskiego z ok. 5 metrów.

WYNIK NIE ULEGŁ JUŻ ZMIANIE, CO OZNACZA, ŻE CONCORDIA ZAKOŃCZYŁA PASSE POGONI, KTÓRA WYGRAŁA SZEŚĆ POPRZEDNICH MECZÓW W III LIDZE. JEDNOCZEŚNIE ELBLĄŻANIE POZOSTAJĄ NIEPOKONANI JUŻ OD DZIEWIĘCIU SPOTKAŃ.

• Broń Radom – GKS Wikielec 2:1 (0:0)
1:0 – Hernandez (59), 2:0 – Leśniewski (68), 2:1 – Jankowski (70)
GKS: Wieczerek – Otręba, Sz. Jajkowski (82 Grzybowski), Kacperk, Cistowski, M. Jajkowski, Bartkowski, Szypulski, Wactawski, Jankowski, Wójcik

Sporo wskazuje na to, że z grupy pierwszej III ligi może spaść nawet dziewięć drużyn, więc jeśli GKS Wikielec nie chce znaleźć się w tym gronie, to musi szybko zacząć punktować. Jednak, póki co, beniaminek nie ugrał w tym roku jeszcze żadnego punktu. Oile porażka w pojedynku z faforyzowaną Legionovią była raczej planowa, to w kolejnych dwóch meczach drużyna z gminy Ilawa powinna była poszukać punktów. Zwłaszcza, że Ursus i wczorajszy rywal Broń to niżej notowane zespoły, które będą razem z Wikielem walczyć o utrzymanie. Oba pokonały jednak GKS, a to niedobrze wróży przed drugą częścią sezonu.

To był ostatni mecz rundy zasadniczej, po której nastąpi podział III ligi na dwie grupy – czołowa ósemka zagra w grupie mistrzowskiej, a pozostałych 14 ekip będzie walczyć o uniknięcie spadku.

• Inne mecze 21. kolejki: Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Polonia Warszawa 2:0 (0:0), Legionovia Legionowo – Błonianka Błonie 2:1 (1:0), Ursus Warszawa – Pelikan Łowicz 1:2 (0:2), KS Wasilków – Lechia Tomaszów Mazowiecki 0:4 (0:2), Sokół Aleksandrów Łódzki – Jagiellonia II Białystok 1:2 (0:0), Legia II Warszawa – Ruch Wysokie Mazowieckie 4:0 (2:0), Unia Skierniewice – KS Kutno 2:1 (2:0).

ŁS, JK, zico, pes

III LIGA

1. Pogoń	49	47:17
2. Legionowo	42	32:19
3. Znicz	40	39:24
4. Unia	39	37:23
5. Jagiellonia II	38	42:26
6. Świt	37	38:23
7. Legia II	34	38:24
8. Polonia	34	32:22

9. Pelikan	32	33:31
10. Sokół	31	32:18
11. Kutno	30	30:31
12. Błonianka	29	39:33
13. Radomsko	29	30:28
14. Concordia	25	23:25
15. Wikielec	25	27:41

16. Broń	24	23:35
17. Lechia	24	28:46
18. Ursus	22	28:33
19. Olimpia	18	28:40
20. Ruch	17	20:42
21. Huragan	16	23:39
22. Wasilków	8	15:64

TECZA ZACZEŁA Z WYSOKIEGO „C”

PIŁKA NOŻNA Czołowa trójka forBET IV ligi, czyli Mamry, Mrągowia i Polonia, oraz piąta Zatoka zdobyły na wiosnę komplet punktów. Do gry o utrzymanie ostro ruszyła Tęcza, która wygrała w Iławie... 5:1. Na boiska wrócili piłkarze okręgowki.

• Tęcza Biskupiec – Jeziorak Iława 5:1 (3:1)

0:1 – Kwiatkowski (3), **1:1** – Kartowicz (14), **2:1** – Dzierbicki (24), **3:1** – Rybkiewicz (42), **4:1** – Chabera (55), **5:1** – Rybkiewicz (79)

JEZIORAK: Ciura (Włodarczyk 46) – Stomski (Olszewski 25), Kressin, Kwiatkowski, Galas, Madej, Neumann, Nowiński, Świniarski, Sagan, Czarnota
TECZA: Łukasiak – Ciechacki, Salwowski, Kowalski, Rybkiewicz (Nowakowski 85), Chabera, Kartowicz, Ocias (Romańczuk 71), Strzelec, Sirojc, Dzierbicki (Łoszkowski 64)

Remis i porażka – nie takiego początku drugiej części sezonu spodziewali się kibice, ale i piłkarze Jezioraka. W sobotę czwartoligowiec z Iławy wysoko przegrał u siebie z walczącą o utrzymanie Tęczą, która nominalnie była gospodarzem tego meczu. Przypomnijmy: stadion w Biskupcu jest w trakcie modernizacji, więc drużyna trenera Wojciecha Jałoszewskiego swoje domowe mecze musi rozgrywać na obcych boiskach.

Podrażnieni stratą punktów w poprzednim spotkaniu (1:1 z rezerwami Stomilu), iławianie od początku zaatakowali Tęczę i już w 3. min wyszli na prowadzenie. Piękną bramkę, po uderzeniu z dystansu, zdobył Michał Kwiatkowski. Minęło jednak 10 minut i zaczął się popis Tęczy.

Najpierw Dawid Ciura nie dał rady wybronić ładnego, ale możliwego do wyciągnięcia, strzału Piotra Karłowicza. Młody bramkarz został pokonany także w 24. min, tym razem przez Rafała Dzierbickiego, tu jednak błędy popełniła cała defensywa Jezioraka. Na 3:1 podwyższył Przemysław Rybkiewicz, a to już było chyba trochę za dużo jak na cierpliwość trenera iławian Wojciecha Figurskiego (tym razem nie wszedł na boisko), który w przerwie zdjął Ciurę, a wprowadził Kacpra Włodarczyka. Jak jednak przyznał po meczu szkoleniowiec Jezioraka, wielkich pretensji do młodego bramkarza nie ma i w przyszłości na pewno da mu jeszcze niejedną szansę gry.

W drugiej połowie Tęcza podwyższyła rozmiary zwycięstwa, a przy голу na

4:1 znowu nie popisała się obrona Jezioraka na czele z młodym Włodarczykiem w bramce. Dwa mecze u siebie z drużynami z dolnych rejonów tabeli i tylko jeden punkt – nie tak to miało wyglądać...

– WYNIK JEST WYSOKI, JEDNAK NAS CIESZA PRZED WSZYSTKIM PUNKTY. CEL MAMY JASNY: CHCEMY SIĘ UTRZYMAĆ W FORBET IV LIDZE – POWIEDZIAŁ PO MECZU WOJCIECH JAŁOSZEWSKI, TRENER TĘCZY.

– Sam wynik pokazuje, że czujemy ogromny zawód – stwierdził z kolei Wojciech Figurski, szkoleniowiec Jezioraka. – Rywal pokazał nam, że nie trzeba wymieniać setki podań, żeby zdobywać gole. Czasami wystarczą prostsze metody... Teraz trzeba się wziąć do roboty. Wiemy, gdzie popełnialiśmy błędy, a takie mocne „strzały” od rywali zwykle działały na nas pobudzająco.

• **Polonia Lidzbark Warmiński – Motor Lubawa 2:1 (0:1)**
0:1 – Goździewicz (44), **1:1** – Szymański (89), **2:1** – Gurow (90+3)
POLONIA: Gasperowicz – Roderzeński, Oleszko (59 Wierzbowski), Boczek (75 Wojciechowski), Dziemidowicz, Bogdański, Szczerba (46 Szymański), Lubak (59 Gurow), Wanda, Zajackowski (59 Żuk), Skarbek
MOTOR: Kościński – Sobótka, Gerka, Zelmański, Rykaczewski (70 Gajewski), Szymański (80 Śnieżawski), Zasuwa (60 Olejniczak), Goździewicz (90 Demishew), Józefowicz, Ewertowski, Sobolewski

– Graliśmy w Lidzbarku bardzo dobre zawody i nie chodzi tu tylko o cudowne trafienie Łukasza Goździewskiego z rzutu wolnego. Uważam, że do 89. minuty był to najlepszy mecz, jaki pod moją wodzą kiedykolwiek zagrał Motor – podkreśla trener Malinowski. – No, ale właśnie: przyszła ta 89. minuta i kolejne, kiedy to straciliśmy dwie bramki i przegraliśmy mecz – dodaje Krzysztof Malinowski.



Trener Jezioraka Wojciech Figurski miał sporo uwag do gry swojego zespołu

Nawet rywale przyznali, że Motor był tego dnia lepszy od Polonii. Co z tego, skoro nie potrafił postawić kropki nad „i”. – Mieliliśmy kilka naprawdę dobrych okazji do podwyższenia wyniku. Nic z tego jednak nie wyszło, a najlepszą okazję zmarnował Miłosz Olejniczak, który miał przed sobą praktycznie pustą bramkę, jednak niepotrzebnie uderzał z pierwszej piłki, która ostatecznie poszybowała nad poprzeczkę Polonii – relacjonuje trener Motoru.

• **Pisa Primavera Barczewo – Mamry Giżycko 1:6 (1:3)**
0:1 – Raiński (13), **1:1** – Nawrocki (30), **1:2** – Świdorski (39), **1:3** – Drażba (43), **1:4** – Gulbierz (59), **1:5** – Wiszniewski (75), **1:6** – Mazurowski (80)

Tempa nie zwalnia lider z Giżycka, który w sobotę rozgromił na wyjeździe (czyli w Mrągowie) ekipę z Barczewa. Mamry odniosły 17. zwycięstwo w sezonie i utrzymały pięciopunktową punktową przewagę nad Mrągowią, która wywiozła cenne punkty z Korsza. Co ciekawe, drużyna trenera Przemysława Łapińskiego strzeliła w tym sezonie już 88 goli, podczas gdy klubowy rekord wszech czasów wynosi 109 bramek.

• **Błękitni Orneta – Mazur Etka 0:0**

• **MKS Korsze – Mrągowia Mrągowo 2:4 (1:2)**
0:1 – Błędowski (16), **0:2** – Abramczyk (28), **1:2** – Piwiskis (45), **1:3** – Błędowski (82), **2:3** – Wołowik (88), **2:4** – Barszczewski (90+3)

• **Olimpia Olsztyn – Stomil II Olsztyn 0:2 (0:2)**
0:1 – Sobotka (9), **0:2** – Jońca (39)

• **Błękitni Pasym – Zatoka Braniewo 3:4**
1:0 – Małanowski (6), **1:1** – Graczyk (14), **2:1** – Krzewski (19), **3:1** – Nosowicz (22), **3:2** – Sawicki (78), **3:3** – Wolak (85), **3:4** – Sawicki (90+5)

Po 22 minutach gry Błękitni prowadzili już 3:1 i taki stan rzeczy utrzymywał się aż do 78. minuty. Niestety dla pasymian, końcówka spotkania należała do Zatoki, która – za sprawą dwóch trafień Marcina Sawickiego i jednego Łukasza Wolaka – jednak zabrała do Braniewa komplet punktów. Decydujący gol padł w ostatniej akcji meczu...

• **Mecze Granica Kętrzyn – Olimpia II Elbląg oraz Warmia Olsztyn – Delfin Rybno** odwołano z powodu zagrożenia epidemicznego.

FORBET IV LIGA

1. Mamry	21	52	88:30
2. Mrągowia	21	47	50:26
3. Polonia	21	46	61:22
4. Motor	20	40	38:19
5. Zatoka	20	37	53:42
6. Olimpia II	20	33	42:30
7. Korsze	21	31	41:37
8. Pisa	21	31	43:40
9. Jeziorak	21	30	55:45
10. Granica	19	28	39:33
11. Błękitni P.	20	26	40:50
12. Błękitni O.	20	24	26:25
13. Mazur	21	22	30:33
14. Delfin	20	19	29:51
15. Warmia	20	19	19:52
16. Stomil II	21	16	32:55
17. Tęcza	20	13	25:76
18. Olimpia O.	21	8	31:76

KLASA OKRĘGOWA

Z przytupem zaczął rundę wiosenną lider grupy 1 – DKS Dobre Miasto rozgromił w Mrągowie Kłobuka aż 8:1. Wysokie zwycięstwo odniosły też Śniardwy, które pokonały w Elku ekipę z Piecek 6:3, przy czym na listę strzelców wpisał się tylko dwaj gracze z Orzysza: Piotr Kowalczyk (4 gole) i Patryk Baran (2).

GRUPA 1

• **DKS Dobre Miasto – Kłobuk Mikołajki 8:1** (Kucznier 9, Jamróz 49, Gut 51, Tomasz 57, 81, Radzki 70, Jatkiewicz 74, 78 – Zacharewicz 37)
• **Cresovia Górowo Iławskie – MKS Jeziorany 3:0** (Szypczyński 38, Staszewski 42, Ciesielski 90+2)
• **Orleń Rema Reszel – Victoria Bartoszyce 2:0** (Policha 13, Terlik 79); w 29. min Bogdaniuk (Orleń) nie wykorzystał rzutu karnego.
• **Rominta Gołdap – Łyna Sępól 1:0** (Stowicki 77)
• **Śniardwy Orzysz – Żagiel Piecki 6:3** (Baran 25, 31, Kowalczyk 29, 37 karny, 64, 74 – Zatoński 47 sam., Spirydon 77, 80)

• **Mecze Vęgoria Węgorzewo – Jurand Barciany, SKS Szczytno – Czarni Olecko oraz Omulew Wielbark – Wilczek Wilkowo** odwołano z powodu zagrożenia epidemicznego.

GRUPA 1

1. Dobre M.	48	79:13
2. Orleń	42	49:17
3. Rominta	41	59:24
4. Śniardwy	35	48:25
5. Wilczek*	29	39:36
6. Omulew*	26	31:27
7. Jeziorany	23	31:45

8. Czarni*	21	25:30
9. Żagiel	20	22:36
10. Vęgoria*	20	38:34
11. Łyna	19	35:46
12. Victoria	19	17:38
13. Szczytno*	18	21:36
14. Jurand*	16	24:57
15. Kłobuk	15	25:51
16. Cresovia	13	16:44

* mecz mniej

GRUPA 2

Lider Polonia Iłowo nie spodziewanie zremisowała z Płomieniem Turznica 1:1. Gospodarze byli bliscy wywalczenia kompletu punktów, ale Maciej Komorowski nie wykorzystał w 78 min. rzutu karnego. Ciężko wywalczone zwycięstwo odniosła Unia, która pokonała ostatnią w tabeli Stawigudę 1:0, strzelając gola w szóstej minucie doliczonego czasu gry.

GRUPA 2

• **Polonia Iłowo – Płomień Turznica 1:1** (Ciesielski 41 – Burhard 28)
• **Kormoran Zwierzewo – Orzeł Janowiec Kościelny 4:0** (P. Śnieżawski 42, 58, T. Śnieżawski 53, Drozd 80)
• **GKS Stawiguda – Unia Susz 0:1** (Wiśniewski 90+6)
• **Start Nidzica – Radomniak Radomno 2:1** (Godlewski 3, P. Sobotka 39 – Lewicki 56)
• **Barkas Tolkmicko – Fortuna Gąglawki 4:1** (Kozak 8, 58, Depka 56, 88 – Mikoś 60)
• **Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Ewings Zalewo 0:0**
• **Grunwald Gierzwałd – Tęcza Miłomłyn 2:1** (Kotakowski 40, Korgul 71 – Wyralski 85 k)
• **LKS Różnowo – Polonia Pastęk** (przełożony)

pes, JK, zico

GRUPA 2

1. Polonia I.	44	46:17
2. Unia	37	74:26
3. Drwęca	36	41:18
4. Polonia P.*	34	53:20
5. Start	34	44:23
6. Tęcza	34	44:29
7. Ewings	31	41:23
8. Płomień	26	44:31
9. Grunwald	26	41:46
10. Radomno	26	38:36
11. Kormoran	25	35:39
12. Barkas	23	31:39
13. Orzeł	20	32:46
14. Różnowo*	7	17:68
15. Fortuna	4	18:80
16. Stawiguda	1	11:79

* mecz mniej

POWALCZYLI, ALE NIE WYSTARCZYŁO

PLUSLIGA SIATKARZY \\ W drugim meczu play-off o dziewiąte miejsce olsztynianie po raz drugi przegrali z GKS Katowice i zakończyli sezon na 10. pozycji. Było to pożegnalne spotkanie Indykpolu AZS w starej Uranii, która idzie do modernizacji.

• **Indykpol AZS Olsztyn**
– **GKS Katowice 2:3 (-26, 18, 14, -25, -16)**

Stan rywalizacji play-off (mecz i rewanż): 0-2; GKS na 9. miejscu
INDYKPOL AZS: Stępień, Schott (11), Woch (7), Schulz (9), Żaliński (10), Concepcion (13), Gruszczyński (libero) oraz Wolański (2), Andringa (13), Kapica (16)
GKS: Firlej (4), Buchowski (11), Zniszczoł (11), Jarosz (21), Szymański (1), Kohut (9), Ogórek (libero) oraz Drzazga, Musiał (1), Kwasowski (22), Nowosielski
MVP: Jakub Jarosz (GKS)

Trener Daniel Castellani wystawił na ostatni mecz sezonu nieco przemeblowany skład na środku siatki, wystawiając do gry od początku Javiera Concepciona oraz – rzadko do tej pory opuszczającego kwadrat dla rezerwowych – Dawida Wocha. I to właśnie skuteczna akcja tego drugiego rozpoczęła drugi pojedynkę play-off o 9. miejsce w PlusLidze. Zresztą, obaj olsztyńscy środkowi byli w secie otwarcia najpewniejszymi opcjami w ataku.

Olsztynianie prowadzili przez większość pierwszego seta (m.in. 16:13 i 19:16), ale – już nie pierwszy raz w tym sezonie – zmarnowali całą zaliczkę w końcowych frag-



Indykpol AZS na kolejny mecz w Uranii będzie musiał poczekać dwa lata

mentach gry. Różnicę zrobiła zagrywka, bo najpierw – przy serwach wchodzącego z kwadratu Wiktora Musiała – GKS odrobił straty (20:20 po bloku na Damianie Schulzu i kontrze Miłosza Zniszczoła), a w grze na przewagi zdobył kluczowe dwa punkty przy swoim serwisie (26:25 i 28:26). Gospodarze z kolei zepsuli swoje trzy ostatnie zagrywki w tej partii (Schulz, Wojciech Żaliński, Concepcion)...

W drugim secie trener Castellani wprowadził do gry nominalnych zmienników na rozegraniu i ataku, czyli Nikodema Wolańskiego i Remigiusza Kapicę, a także Roberta Andringę (za Żalińskiego) na przyjęciu, no i te rozstrzygnięcia mogły, bo Indykpol AZS zaczął grać pewniej. Olsztynianie przede wszystkim zredukowali do minimum liczbę błędów własnych oraz znacznie poprawili się na linii zagrywki. Kiedy, tak jak w pierwszym secie,

wyszli na prowadzenie 19:16, przez chwilę można było się zastanawiać, czy historia się nie powtórzy i AZS znów nie odda inicjatywy, ale nie... Ba, od stanu 21:18 punktowali już tylko gospodarze, którzy zakończyli seta efektywnym blokiem Concepciona na Jakubie Jaroszu.

W trzeciej partii, dobrze „nakrecona” poprzednim setem, drużyna z Kortowa kontynuowała dobrą grę, od początku budując bezpieczną przewa-

gę. Było więc m.in. 6:3, 8:4, 11:6 i 13:7. A kiedy przy tym ostatnim wyniku Wolański rozegrał kontrę do Andringi na czystej siatce (14:7), trener gości Grzegorz Słaby stracił cierpliwość i poprosił o czas. Na niewiele to się zdało, bo za chwilę Indykpol AZS znów zagrał dobrze w obronie i Ruben Schott popisał się sprytnym kontratakiem (15:7). A że w drugiej części seta gospodarze nie zamierzali zwalniać tempa, więc ostatecznie „licznik” katowiczian zatrzymał się na zaledwie 14 zdobytych punktach.

Niestety, Indykpol AZS nie poszedł za ciosem, mimo że początek czwartego seta mógł na to wskazywać (3:0, 6:3). GKS przebudził się tyleż nagle i niespodziewanie, co wyjątkowo skutecznie, bo od stanu 3:6 kolejny fragment gry wygrał aż... 7:1, wychodząc na prowadzenie 10:7! Goście wygrywali już 16:12 i 18:15, ale żeby nie było za nudno, dali się dogonić, a nawet przegonić (20:21). Olsztynianie mieli nawet piłkę w górze na 24:22, ale Schott nie poradził sobie z trudną piłką i blokiem. A w grze na przewagi znów górą byli rywale, a konkretnie Kamil Kwasowski, który najpierw zablokował Kapicę, a przy setbolu wykorzystał okazję do kontry.

Tie-break miał pokazać, czy to będzie ostatni już akord tego sezonu, czy też olsztynianie wygrają i doprowadzą do „złotego seta”. Zaczęło się świetnie dla ekipy z Katowic (4:1), no i tak samo się skończyło. Indykpol AZS walczył, odrobił straty i doprowadził do gry na przewagi, ale kolejny raz nie dał rady.

– Mieliliśmy sporo słabych spotkań, choć z drugiej strony, zagraliśmy też dużo meczów bardzo dobrych. I to było najgorsze: gdy jeden, dwa mecze były dobre, to później nie potrafiliśmy tego przełożyć na kolejne tygodnie... – podsumował ten nieudany sezon Damian Schulz, atakujący olsztynian.

• Znamy już trzech półfinalistów, a zostały nimi Jastrzębie, Skra i ZAKSA. W parze gdańsko-warszawskiej pojutrze dojdzie do decydującego meczu.

Ćwierćfinały play-off (do 2 zwycięstw): Warta Zawiercie – Jastrzębski Węgiel 1:3 (24, -18, -23, -22), play-off 0-2; Resovia Rzeszów – Skra Bełchatów 0:3 (-20, -21, -22), play-off 0-2; Ślepsk Suwałki – ZAKSA Kędzierzyn 1:3 (20, -20, -21, -21), play-off 0-2; Verva Warszawa – Trefl Gdańsk 3:2 (22, 23, -21, 13), play-off 1-1.

pes

SPRINTEM

PILKA RĘCZNA \\ W meczu na szczycie grupy A pierwszej ligi piłkarze ręczni Warmii Energi odnieśli cenne zwycięstwo nad GKS Żukowo, zmieniając go na pozycji wicelidera. O wygranej olsztynian zdecydowała świetna pierwsza połowa.

• **Warmia Energa Olsztyn**
– **GKS Żukowo 33:29 (17:8)**

WARMIA ENERGIA: Makusiak, Kaczmarczyk – Starec 5, Didyk 4, Konkel 1, Kopyciński 1, Sikorski, Chetmiński 4, Golks, Zemetka 2, Kozłowski, Klapka 3, Gruszczyński 5, Dzido 1, Małewski 7; **kary:** 18 min; **czerwona kartka:** Zemetka (55, z gradacji kar)
Dla Żukowa najwięcej bramek: Dorsz 9, Papina 7, Czaja 6; **kary:** 8 min

Po sensacyjnej stracie punktów z ostatnimi w tabeli Tytani (24:24 w Uranii i wygrana dopiero w karnych), trener warmiaków Jarosław Knopik miał dwa tygodnie na wprowadzenie zmian w grze swojego zespołu i – jak pokazało sobotnie spotkanie w Uranii – to zadziałało. W pierwszej połowie meczu z dotychczasowym wiceliderem olsztyński zespół grał praktycznie bezbłędnie, a twarda gra w obronie nie pozwoliła się rozpędzić ekipie z Żukowa. I to aż na tyle, że najbardziej bramkostrzelny zespół grupy A w pierwszej połowie zdobył raptem osiem bramek! Warmia Energa w ofensywie także nie popełniła większych błędów i to zaowocowało aż dziewięciobramkowym prowadzeniem do przerwy.

Zanosito się więc na pogrom, jednak goście mieli na ten temat inne zdanie i w drugiej połowie zaczęli odrobić straty, dochodząc Warmię na trzy bramki różnicy (25:28 w 52. min). Na szczęście, Warmia opanowała nerwy, już nie dała rywalowi podejść bliżej niż na trzy trafienia i dowiodła ważną wygraną do końca. Olsztynianie zagrali słabiej po przerwie, ale też nie na tyle, żeby wypuścić z rąk zwycięstwo...

– Kontrolowaliśmy ten mecz od samego początku – mówi Jarosław Knopik, trener Warmii Energi. – Widać było, że zmiana ustawień, której dokonaliśmy po tym nieszczęsnym meczu z Wejherowem, przyniosła zamierzony efekt. Przez większość spotkania nasza gra wyglądała bardzo dobrze we

wszystkich formacjach. Bardzo się cieszymy ze zdobycia trzech punktów z rywalem, który nadal będzie z nami walczył o czołowe lokaty. Oczywiście, nie wszystko było idealne, bo w połowie drugiej połowy sami zafundowaliśmy sobie nerwowość. No, ale w końcówce nie odpuściliśmy. Uważam, że to był nasz najlepszy mecz w drugiej rundzie.

W następnej kolejce (10 kwietnia) Warmia Energa zagra w Koszalinie z Gwardią, a KPR Elbląg (który teraz miał wolny termin) czeka wyjazd do Kwidzyna na mecz z SMS ZPRP.

• **Inne mecze 16. kolejki:** MKS Grudziądz – Nielba Wągrowiec 28:26 (14:13), Tytani Wejherowo – Gwardia Koszalin 30:33 (12:19), USAR Kwidzyn – Sokół Koście-

rzyzna 29:24 (13:13); przełożono spotkanie SMS ZPRP Gdańsk – SMS ZPRP Kwidzyn, pauzował KPR Elbląg.

I LIGA

1. Grudziądz	15	35	431:378
2. Warmia E.	14	32	395:341
3. Żukowo	15	30	458:389
4. Gwardia	15	27	439:395
5. Nielba	14	26	415:387
6. USAR	14	24	382:407
7. Elbląg	13	19	333:344
8. Sokół	14	16	368:398
9. SMS Gd.	11	12	310:321
10. SMS Kw.	11	3	266:358
11. Tytani	14	1	362:441

>>> W 20. kolejce Superligi kobiet Start Elbląg odniósł cenne, wyjazdowe zwycięstwo z wiceliderem KPR Kobierzyce. W regulaminowym czasie padł remis 20:20 (choć do przerwy

elblążanki prowadziły... 15:8!), a w rzutach karnych drużyna gości była bezbłędna, wygrywając 5:4. Start zagrał w składzie: Kepesidou (MVP meczu), Pająk – Choromańska, Świerczek 7, Waga 7, Gędek, Szczepanik 1, Pękala 1, Cygan, Agović, Szupcyk 4, Stapurewicz, Rancic. Najwięcej bramek dla KPR: Janas 5, Wiertelak, Jakubowska – po 4.
• **Inny wynik:** Perła Lublin – Młyny Stożów Koszalin 36:24 (mecz zaległy). Spotkanie Eurobud JKS Jarosław – Zagłębie Lubin zakończyło się po oddaniu gazety do druku; przełożono mecze Perła – Ruch Chorzów (na 28.04) oraz Piotrcovia Piotrków Tryb. – Koszalin (na 19.05).
Czołówka tabeli: 1. Zagłębie (52 pkt/19 meczów), 2. Kobierzyce (44/20); 3. Perła (42/20), (...) 7. Start (15/20).

EM, pes

NASI CIENIUJĄ AŻ ZĘBY BOLA...

PIŁKA NOŻNA Trwa fatalna passa pierwszoligowego Stomilu, który poniósł już czwartą porażkę w piątym meczu wiosny (w tym trzecią z rzędu), tym razem przegrywając u ostatniego w tabeli Zagłębia. W II lidze z niczym zostały Sokół i Olimpia.

• **Zagłębie Sosnowiec – Stomil Olsztyn 2:1 (1:1)**
0:1 – Mosakowski (3 karny),
1:1, 2:1 – Joao Oliveira (34, 47);
czerwona kartka: Sobczak (89, Zagłębie, za brutalny faul)
STOMIL: Leszczyński – Bucholtz (74 Sierant), Byrtek, Remisz, Carolina, Mosakowski (74 Straus) – Łuczak, Skrzypczak (64 van Huffel), Ogrodowski (74 Tectaw), Szramka (56 Hinokio) – Szczutowski

Stomil jest w ewidentnym kryzysie: podopieczni Adama Majewskiego doznali trzeciej porażki z rzędu, tym razem przegrywając na wyjeździe z Zagłębiem. Sosnowiczanie zamykali przed tym meczem ligową tabelę, to jednak nie miało znaczenia, bo drużyna Kazimierza Moskala to ekipa, która ma skład spokojnie na środek stawki. Po sobotnim spotkaniu Zagłębie już wydostało się ze strefy spadkowej, która w tym sezonie ogranicza się tylko do jednego, ostatniego miejsca.

Trener Majewski szukając innych rozwiązań w porównaniu z meczem z Widzewem, abyło to najsłabsze spotkanie olsztynian na wiosnę, dokonał w Sosnowcu kilku zmian w składzie. I tak, w wyjściowym zestawieniu zobaczyliśmy m.in. Jakuba Mosakowskiego na lewym „wahadle” czy Krystiana Ogrodowskiego w środku pola. Po pauzie za czerwoną kartkę mógł zagrać także kapitan zespołu Janusz Bucholtz.

Niestety, te wszystkie manewry nie przyniosły upragnionego celu, jakim był komplet punktów. Początek meczu był jednak obiecujący, bo za ledwie po trzech minutach Stomil prowadził 1:0 – w polu karnym faulowany był Wojciech Łuczak, a jedenastkę pewnie wykonał Mosakowski, dla którego był to premierowy gol w rozgrywkach I ligi.

Goście chcieli pójść za ciosem, ale z minuty na minutę oddawali inicjatywę, dając się zepchnąć do obrony. Skorzystaliby z tego sosnowiczanie, którzy już w 34. min odrobili straty po rzucie rżnym i główce Joao Oliveiry. I to właśnie Zagłębie poszło za ciosem, idealnie zaczynając drugą połowę – w 47. min, ponownie po rzucie rżnym,

Joao Oliveira przepchnął Mosakowskiego i jeszcze raz głową skierował piłkę do bramki Michała Leszczyńskiego.

STOMIL NIBY WALCZYŁ, ALE GRAŁ NIECHLUJNIE I BEZ POMYSŁU. NIE UDAŁO SIĘ DOPROWADZIĆ DO REMISU, WIĘC TRZECIA PORAZKA Z RZĘDU I CZWARTA W RUNDZIE WIOSENNEJ STAŁA SIĘ FAKTEM.

– Nie ma o czym mówić, przegraliśmy spotkanie – mówi Adam Majewski, trener Stomilu. – Może nie na własne życzenie, bo mecz ułożył nam się idealnie: praktycznie od pierwszej minuty prowadziliśmy 1:0, czyli lepiej być nie mogło. Przed meczem uczulaliśmy zawodników, że Zagłębie jest bardzo groźne przy stałych fragmentach gry, no i po takim elemencie rywal wyrównał. Jeszcze przy stanie 1:0 mieliśmy sytuację na podwyższenie i szkoda, że się nie udało. Wyszliśmy zmobilizowani na drugą połowę, powtarzaliśmy w szatni, że nie możemy stracić kolejnej bramki po stałym fragmencie, ale stało się inaczej. Brak koncentracji, bo nie da się tego inaczej wytłumaczyć.

I dodaje: – Staraliśmy się wyrównać, walczyliśmy do końca, niestety nie udało się i przegraliśmy. Sami sobie utrudniamy sytuację, gramy z drużynami, które są w tabeli za nami, i ten dystans się zmniejsza. Za tydzień mamy bardzo ważny mecz z Sandecją, a później kolejny z GKS Bełchatów. Te mecze bezpośrednio musimy zacząć wygrywać i punktować, żeby zachować spokojną sytuację i w spokojny sposób się utrzymać, bo taki jest cel...

W Wielką Sobotę (g. 14) Stomil podejmie w Olsztynie niepokonaną wiosną (trzy zwycięstwa i dwa remisy!) Sandecję Nowy Sącz.

• **Inne mecze 22. kolejki:**

Chrobry Głogów – Puszcza Niepołomice 0:2 (Bartosz 8, 27); **Radomiak Radom – Górnik Łęczna 3:0** (Angielski 29, Radecki 47, Gaska 56); **Korona Kielce – Miedź Legnica 0:0;**



Fot. Ryszard Biel

Andrzej Witan z Olimpii dwa razy musiał wyciągać piłkę z siatki po strzałach Krystiana Pieczary (przy piłce)

Resovia Rzeszów – GKS Tychy 0:0; GKS Bełchatów – Odra Opole 1:1 (Hilbrycht 27 - Mikinić 49); **Sandecja Nowy Sącz – ŁKS Łódź 2:1** (Ogorzał 33, Piter-Bučko 90 k - Rygaard 63); **Widzew Łódź – GKS Jastrzębie 2:0** (Tanżyna 51, Michalski 67). Spotkanie Arka Gdynia – Termalica Nieciecza przerwano na 21 kwietnia.

FORTUNA 1. LIGA

1. Termalica*	47	36:15
2. Łęczna	41	32:17
3. ŁKS Łódź	40	43:25
4. Tychy	38	31:18
5. Radomiak*	37	29:16
6. Arka*	35	29:21
7. Widzew	34	22:21
8. Miedź	32	35:27
9. Odra	31	22:25
10. Puszcza*	29	24:23
11. Korona	29	17:26
12. Chrobry	29	27:32
13. Sandecja	24	23:34
14. Stomil	23	21:30
15. Jastrzębie	19	18:36
16. Resovia	17	15:31
17. Zagłębie	16	18:31
18. Bełchatów	16	15:29
* mecz mniej		

EWINNER 2. LIGA Słabo idzie wiosną warmińsko-mazurskim drugoligowcom: przedostatnia w tabeli Olimpia drugi raz z rzędu zeszła pokonana z boiska w Elblągu,

a beniaminek z Ostródy zapiął na swoje konto już trzecią z kolei porażkę. Tym boleśniej, że z zamykającym tabelę Zniczem.

• Olimpia Elbląg – Stal Rzeszów 1:3 (0:0)

0:1, 0:2 – Pieczara (46, 57), 1:2 – Poliški (59), 1:3 – Goncerz (90+2); **czerwona kartka:** Burzyński (43, Olimpia, za uderzenie przeciwnika łokciem)
OLIMPIA: Witan – Kamiński, Lewandowski, Wenger, Sedlewski (83 Ressel), Kiettyka (55 Jabłoński), Krasa (83 Filipczyk), Burzyński, Waniek (45 Zyska), Kordykiewicz (55 Poliški), Surdykowski

Walczący o utrzymanie elblążanie trafili na dobrze dysponowanego rywala i zeszli z boiska pokonani. Początek pojedynku był wyrównany, choć groźniejsze sytuacje stwarzali goście: przy strzałach Mariusza Sławka, Rafała Maciejewskiego i Marka Kotwicy na miejscu był jednak bramkarz Olimpii, Andrzej Witan.

Podopieczni trenera Jacka Trzeciaka szukali okazji na zdobycie gola po stałych fragmentach gry, ale Stal grała czujnie w defensywie. Na dwie minuty przed przerwą gospodarze doznali osłabienia, bo Patryk Burzyński, za uderzenie łokciem Macie-

jewskiego, został ukarany czerwoną kartką.

Już w pierwszej akcji drugiej połowy Olimpia dostała kolejny cios: po dośrodkowaniu Mariusza Sławka, elbląskich obrońców uprzedził Krystian Pieczara i skierował piłkę do siatki. A w 57. min ten sam zawodnik podwyższył na 2:0, strzelając gola z pola bramkowego. Dwie minuty później gospodarze zdobyli kontaktowego gola, po tym jak Damian Poliški wykorzystał prostopadłe podanie Dawida Jabłońskiego, strzelając nie do obrony z ok. 14 metrów.

Po stracie gola rzeszowianie uporządkowali grę i to oni byli stroną atakującą. W 89. min miejscowym dopisało jeszcze szczęście, kiedy po uderzeniu Sławomira Szeligi piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole, jednak w doliczonym czasie gry Stal postawiła kropkę nad „i”.

• Znicz Pruszków – Sokół Ostróda 2:1 (1:1)

0:1 – Wolny (5), 1:1 – Grudziński (35), 2:1 – Wichtowski (78); **czerwona kartka:** Hrnćiar (90, Znicz, za drugą żółtą)
SOKÓŁ: Niezgoda – Zimmer, Wicki, Mazurowski, Turek (86 Kalinowski) – Wićcek (65 Rugowski), Czajkowski (86 Dobosz), Żwir, Brzuzy (62 So-szyński), Gajda – Wolny

Mecz dwóch ekip, które nie wygrały w tym roku żadnego spotkania (a dotychczasowy zysk ograniczał się do jednego punktu), zaczął się idealnie dla ośrodków. W 5. min Karol Żwir odebrał piłkę jednemu z obrońców Znicza, wbiegł w pole karne, dograł do Dawida Wolnego, a ten płaskim uderzeniem trafił do siatki. Niestety, na tym skończyły się radosne chwile Sokola, który ostatecznie wyjechał z Pruszkowa z pustymi rękami.

W WIELKĄ SOBOTĘ DRUGOLIGOWE DERBY WOJEWÓDZTWA: SOKÓŁ PODEJMUJE W OSTRÓDZIE ELBLĄSKĄ OLIMPIĘ (G. 12). WCZEŚNIEJ, BO JUŻ POJUTRZE OSTRÓDZIANIE ROZEGRAJĄ W SIEDLCACH ZALEGŁE SPOTKANIE Z POGONIĄ (G. 16).

• **Inne mecze 24. kolejki:** Skra Częstochowa – Bytovia Bytów 0:0, Pogoń Siedlce – Pogoń Siedlce – GKS Katowice 1:2 (0:2), Śląsk II Wrocław – Wigry Suwałki 3:0 (0:0), Błękitni Stargard – Chojniczanka Chojnice 0:2 (0:2), Olimpia Grudziądz – Hutnik Kraków 1:2 (1:1), Górnik Polkowice – Lech II Poznań 4:0 (2:0), pauzował KKS 1925 Kalisz. Mecz Garbarnia Kraków – Motor Lublin przerwano na 21 kwietnia. **EM, JK, pes**

EWINNER II LIGA

1. Katowice	22	50	45:23
2. Górnik	22*	48	46:18
3. Chojnice	23	47	41:19
4. Skra	22	41	32:18
5. Wigry	22	40	31:22
6. Kalisz	22	34	32:24
7. Stal	22	34	33:28
8. Śląsk II	22	32	32:28
9. Motor	21	29	24:22
10. Bytovia	23	29	31:31
11. Sokół	22	27	29:30
12. Garbarnia	21	26	26:31
13. Pogoń	21	24	32:36
14. Hutnik	23	23	28:50
15. Olimpia G.	23	23	22:38
16. Błękitni	23	22	21:47

17. Lech II	22	21	32:42
18. Olimpia E.	23	21	25:35
19. Znicz	23	20	20:40

* liczba meczów

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY W weekend w Artamowie rozgrywano Indywidualne Mistrzostwa Polski, no i – pod nieobecność obrońcy tytułu Jakuba Dyjasa z Dekorglassu Działdowo – po raz pierwszy w karierze mistrzem kraju w singlu został Samuel Kulczycki, 19-letni zawodnik wicemistrza Niemiec Liebherr Ochsenhausen, który w Polsce reprezentuje... Dekorglass! Kulczycki zdobył jeszcze drugie złoto: wraz z Katarzyną Węgrzyn (AZS UE Wrocław) w mikście. Z kolei w turnieju deblistek wicemistrzynią Polski została Aleksandra Michalak z Warmii Lidzbark Warmiński, która grała w parze z Roksaną Załomską (AZS UJD Częstochowa).

SKOKI NARCIARSKIE Japończyk Ryoyu Kobayashi, dwa razy Niemiec Karl Geiger – który wygrał też cały cykl Planica 7 oraz małą Kryształową Kulę za triumf w Pucharze świata w lotach narciarskich – oraz Niemcy w konkursie drużynowym – oto zwycięzcy konkursów kończących sezon PŚ. Kiepsko w Planicy fruwały Polacy: najlepszy z nich Piotr Żyła kończył zawody na miejscach 10., 7. i 13., natomiast w drużynówce Białe-Czerwoni byli dopiero szóści. Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ 2020/21 utrzymał Kamil Stoch, dla którego jest to już szóste w karierze miejsce na podium na koniec cyklu.

• **PŚ 2020/21:** 1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 1572 pkt, 2. Markus Eisenbichler (Niemcy) 1190, 3. Kamil Stoch 955, 4. R. Kobayashi 919, 5. Robert Johansson (Norwegia) 884, 6. Geiger 826, 7. Piotr Żyła 825, 8. Dawid Kubacki 786.

PIŁKA NOŻNA Przegrywali już 0:2, w minutę doprowadzili do wyrównania, po czym znów stracili gola i jeszcze raz odrobili straty – taką huśtawkę nastrojów zafundowali kibicom polscy piłkarze na inaugurację eliminacji MŚ 2022. Polska zremisowała na wyjeździe z Węgrami 3:3, a wczoraj wieczorem podejmowała w Warszawie Andorę (spotkanie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku).

• **Węgry – Polska 3:3 (1:0)** 1:0 – Sallai (6), 2:0 – Adam Szalai (51), 2:1 – Piątek (60), 2:2 – Jóźwiak (61), 3:2 – Orban (78), 3:3 – Lewandowski (82); **czerwona kartka:** Fiola (90+4, Węgry, za drugą żółtą) **POLSKA:** Szczesny – Bereszyński, Helik (58 Glik), Bednarek – Szymański (58 Jóźwiak), Moder (58 Piątek), Krychowiak, Reca (79 Rybus) – Zieliński – Miłik (84 Grosicki), Lewandowski

Debiutujący w roli selekcjonera polskiej reprezentacji, Paulo Sousa jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sędziego pokazał, że nie boi się odważnych posunięć. Bo jak inaczej nazwać wystawienie w podstawowym składzie debiutanta Michała Helika kosztem rutyniarza i dotychczasowego pewniaka na środku obrony Kamila Glika. Ponadto – zamiast preferowanej do tej pory gry czwórką obrońców – portugalski szkolenowiec postawił na trzysobową defensywę, wspomaganą wahadłowymi Sebastianem Szymańskim i Arkadiuszem Recą. No i jeszcze zmiana wymuszona pozytywnym testem na koronawirusa Mateusza Klichy, za którego do składu wskoczył Jakub Moder (już po meczu z Węgrami to samo,

co Klichy, spotkało Łukasza Skorupskiego). Kolejne zaskoczenie spotkało Polaków na boisku, bo już w 6. min z gola cieszyli się rywale. Strata pod polem karnym Węgier, szybkie uruchomienie Rolanda Sallaia, który popędził na bramkę Wojciecha Szczesnego i strzałem w krótki róg umieścił piłkę w siatce. Ani pędzący za graczem Freiburga, Jan Bednarek, ani dość niemrawy przy tym uderzeniu Szczesny nie zapobiegli katastrofie... Dalsza część pierwszej połowy nie poprawiała humorów Białe-Czerwonym, którzy pod ręką nowego trenera nadal wyglądali tak, jak ostatnio za czasów Jerzego Brzęczka. Osamotniony z przodu i szarpający się z obrońcami Robert Lewandowski, „dziurawa” linia pomocy i „elektryczna” defensywa. Drugi cios nadszedł w... szóstej minucie po przerwie. Tym razem, cofnięty pod swoją bramkę, Lewandowski nie dał rady opędzić się od trzech rywali i stracił piłkę (inna rzecz, że chyba został powalony przez jednego z Węgrów), ta trafiła do Sallaia, który oddał strzał, ale został zablokowany. Piłka trafiła do Adama Szallaia, Helik nie zdążył z asekuracją i napastnik Hoffenheim uderzył nie do obrony po długim rogu. 2:0 dla Węgrów i marne perspektywy na poprawę tego stanu rzeczy. Parę minut później Paulo Sousa stracił cierpliwość i zareagował zmianami, ściągając z boiska Helika, Modera i Szymańskiego, a wprowadzając za nich, odpowiednio: Glika, Krzysztofa Piątka i Kamila Jóźwiaka. I to był strzał w dziesiątkę, bo nie minęły dwie minuty, jak Jóźwiak szarpnął prawą stroną, dograł na ósmy metr, gdzie w piłkę nie

trafił Grzegorz Krychowiak, ale tam, gdzie trzeba, był Piątek i zrobiło się 1:2. Ba, już kolejna minuta przyniosła Węgom drugi „gong”, a tym razem piłkę na wolne pole dostał Jóźwiak, który w sytuacji sam na sam pokonał Petera Gulacsiego! Wydawało się, że gol na 3:2 jest tylko kwestią czasu, no i rzeczywiście: gol padł, bo w 78. min... Polacy pogubili się pod swoją bramką, Reca nie zdążył do Wiliego Orbana i było 3:2, ale dla Węgier. Na tym nie koniec, bo cztery minuty później Bartosz Bereszyński podał do Jóźwiaka i sam popędził prawym skrzydłem, dostał piłkę i wrzucił ją na 13. metr. A tam swoje zrobił Lewandowski, który miał czas przyjąć piłkę prawą nogą, przerzucić ją na lewą i pięknym uderzeniem w okienko zdobyć swojego 64. gola w reprezentacji! Podopieczni Paulo Sousy do końca próbowali wyszarpać zwycięstwo, ale nic z tego nie wyszło. Lepszy punkt niż nic, zwłaszcza jak się przegrywało 0:2 i 2:3...

• **Inne mecze grupy I:** Anglia - San Marino 5:0 (Ward-Prowse 15, Calvert-Lewin 22, 53, Sterling 32, Watkins 84); Andora - Albania 0:1 (Lenjani 41). **Ciekawsze wyniki, grupa A:** Irlandia - Luksemburg 0:1 (Rodrigues 85), Serbia - Portugalia 2:2 (Mitrović 45, Kostić 60 - Diego Jota 11, 36); **gr. B:** Hiszpania - Grecja 1:1 (Morata 33 - Bakasetas 57 k); **gr. E:** Czechy - Belgia 1:1 (Provd 50 - Lukaku 60); **gr. G:** Czarnogóra - Gibraltar 4:1, Norwegia - Turcja 0:3 (Tufan 4, 59, Soyuncu 28), Holandia - Łotwa 2:0; **gr. H:** Rosja - Słowenia 2:1, Chorwacja - Cypr 1:0, Stowacja - Malta 2:2 (0:2); **gr. J:** Niemcy - Islandia 3:0 (Goretzka 3, Havertz 7, Gundogan 56).

pes



NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl
Kupon należy dostarczyć do 31 marca 2021 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel. E-mail:

1. **TAK / NIE*** Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. **TAK / NIE*** Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. **TAK / NIE*** Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

60 PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNERZY STRATEGICZNI

citi citi handlowy

SPONSOR NAGRODY

bodyperfect
fitness & wellness & spa

ORGANIZATOR

GRUPA WM

PARTNER
PLATYNOWY

SYNERGIA

PATRONI HONOROWI



PARTNERZY SREBRNI



PARTNERZY BRĄZOWI



PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA.DZIENNIK
ELBĄSKI.nasz
olsztyniak.plGO
TV

wm.pl

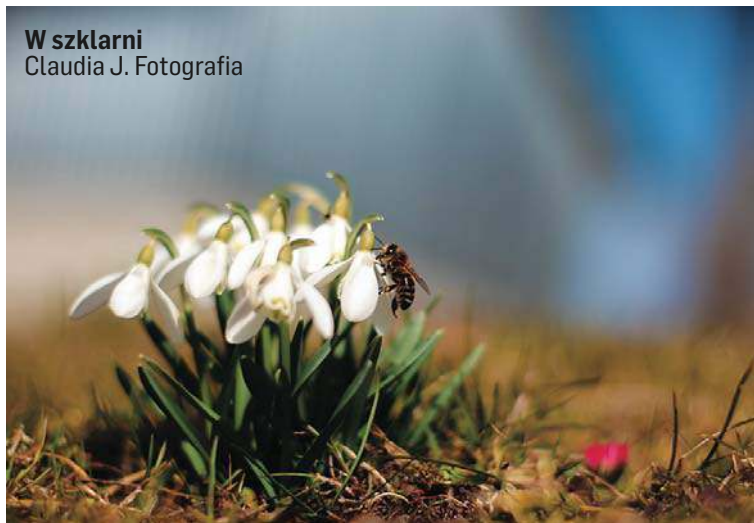
KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

BEZ gorsetu

FUNDACJA
PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

W szklarni
Claudia J. Fotografia



Żurawie
Zofia Białkowska



Stare Sady
Izabela Bałdyga



Kętrzyn: Bazylika św. Jerzego
Piotr Rychliński

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej”. Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej”. Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl.

Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

Igor Hrywna



Jezioro Magistrackie (Mrągowo)
Fabio078



Zalew Wiślany
Gabriela Garbowska



GRUPA WM

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

DZIENNIK
ELBLĄSKI.

PARTNER
WYDANIA



PONIEDZIAŁEK | 29 | 03 | 2021 |

BIZNES

WARMII I MAZUR

BIZNES

— PRACODAWCY —



W OBECNEJ SYTUACJI SZCZEGÓLNEGO ZNACZENIA NABIERA JAK NAJŚCIŚLEJSZA WSPÓŁPRACA SŁUŻB ZATRUDNIENIA Z PRZEDSIĘBIORCAMI – ROZMOWA ZE ZDZISŁAWEM SZCZEPKOWSKIM, DYREKTOREM WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY W OLSZTYNIE.

s. 5



MIMO TRUDNEJ SYTUACJI PRZEDSIĘBIORCY SIĘ NIE PODDAJĄ!

— Od ponad roku pracodawcy — jak my wszyscy — muszą radzić sobie z pandemią koronawirusa i ograniczeniami z nią związanymi. Dużo się zmieniło przez ten czas?

— Rok temu o tej porze dopiero wchodziliśmy w życie ograniczenia i restrykcje. Nikt nie wiedział, ile to potrwa, jak się odbije na gospodarce i jak przełoży się na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Mieliśmy pewien czas marazmu, wyczekiwanie na to, co będzie.

Dziś już tego na szczęście nie ma. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że z COVID-19 przyjdzie nam jeszcze długo funkcjonować. Myślę, że nauczyliśmy się już szybko reagować na kolejne zmiany sytuacji. Wiele firm na dobre przerzuciło się na pracę zdalną (jeśli miały taką możliwość) co praktycznie uodporniło je na różnego rodzaju restrykcje sanitarne. Duża część przedsiębiorstw dostosowała swoją ofertę do nowych oczekiwań konsumentów i z powodzeniem realizuje zakładane cele. Nie chcę przez to powiedzieć, że jest zupełnie dobrze — bo nie jest. Ale pozytywne jest to, że biznes nie stanął, że firmy działają mimo wszystkich przeszkód, na jakie trafiamy.

— Mamy chyba coraz większą świadomość tego, jak ważna jest gospodarka — zwłaszcza ta lokalna.

— Dokładnie. Wiadomo, że w pierwszej kolejności musimy troszczyć się o zdrowie i życie ludzi, koronawirus to nie przelewki. Ale bez sprawnie działających przedsiębiorstw, które zapewniają pracę i byt mieszkańcom, a także olbrzymie wpływy do budżetu w formie podatków, daleko nie zajedziemy. To ma szczególne znaczenie w kontekście regionalnym i lokalnym. Dziś

powinniśmy pieczołowicie dbać o każdą firmę w swoim mieście i powiecie. Bez tej lokalnej solidarności wiele przedsiębiorstw może nie przetrwać. A to będzie rzutowało na sytuację całej społeczności.

— Jak zmienił się rynek pracy przez ten rok, przede wszystkim na Warmii i Mazurach?

— Na szczęście nie odnotowaliśmy dużego wzrostu bezrobocia, a tego wszyscy się obawiali. Upowszechnienie pracy zdalnej otworzyło wielu osobom możliwość zatrudnienia w przedsiębiorstwach z całej Polski bez opuszczania naszego regionu. Poza tym nasze firmy są coraz bardziej otwarte na zdalną współpracę ze specjalistami z całego kraju. To olbrzymi wzrost możliwości. Rynek bardzo szybko dostosował się do nowych realiów.

Są oczywiście branże, które nie mają takiej możliwości, jak choćby hotele. Tutaj potrzeba zdecydowanych działań ze strony rządu, bo w perspektywie kolejnego lockdownu cała branża może drastycznie ucierpieć. A to przecież jeden z filarów naszego regionu.

— Co znajdziemy w najnowszym wydaniu Biznesu Warmii i Mazur — Pracodawcy?

— Przede wszystkim prezentację najważniejszych i często najciekawszych firm z naszego regionu. To doskonałe źródło inspiracji dla wszystkich, którzy szukają nowej pracy. Skorzystać z tego mogą również przedsiębiorcy, którzy poszukują nowych kontrahentów.

Jak zawsze, „Biznes WiM” to również rankingi i analizy biznesowe. Polecam je wszystkim tym, którzy chcą mieć lepszą wiedzę o aktualnej sytuacji w regionie. Życzę owocnej lektury!

Jarosław Tokarczyk
prezes Zarządu Grupy WM



WYDAWCA:
Grupa WM Sp. z o.o.,
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn
PREZES: Jarosław Tokarczyk

DRUK:
Drukarnia Prasowa Grupy WM
Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5, tel. 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl

PRENUMERATA
prenumerata@gazetaolsztynska.pl



REDAKTOR
NACZELNY
Igor Hrywna



REDAKCJA
Dawid Zmuda



REKLAMA
Agnieszka
Weder-Grygielewicz



HR

CZYLI LUDZIE OD LUDZI

SPECJALIŚCI OD HR, CZYLI ZARZĄDZANIA ZASOBAMI LUDZKIMI, BYWAJĄ UTOŻSAMIANI Z KADROWYMI. CHOĆ I JEDNI, I DRUDZY ZAJMUJĄ SIĘ SPRAWAMI PRACOWNIKÓW, ICH ZAINTERESOWANIA I KOMPETENCJE SĄ NIECO INNE. ULA ZAJĄC-PAŁDYNA, PROWADZĄCA BLOG „HR NA OBCASACH”, TŁUMACZY, DLACZEGO KAŻDEJ FIRMIE POTRZEBNE JEST WSPARCIE WŁAŚNIE TAKICH SPECJALISTÓW.

— Jakiek zadania stoją przez działem HR?

— To zależy od roli, jaką pełni w organizacji. Jeżeli usługową, to pewnie będzie odpowiadał po prostu na potrzeby biznesu, potrzeby działu sprzedaży, zarządu... Jeżeli pełni rolę doradczą, rolę partnera, to znacznie rozszerza się zakres jego działań i odpowiedzialności. Ma możliwość edukowania przełożonych w zakresie np. rekrutacji, szkoleń, komunikacji z pracownikami czy na przykład kwestii zwalniania pracowników i oceny pracownicej, przekazywania informacji zwrotnej. Obszarów HR-owych jest mnóstwo. Od kwestii typowo rekrutacyjnych, przez rozwój pracowników i budowanie marki pracodawcy, czyli employer branding, aż po HR biznes partnerów*.

— Czy dział HR powinien być w każdej firmie? Także małej?

— To, że firma nie jest duża, nie zmienia tego, że jej menadżerowie mogą nie umieć prowadzić rozmów kwalifikacyjnych czy zadawać odpowiednich pytań pracownikom, kiedy chcą zadbać o ich rozwój czy awans.

JEŻELI JAKO ORGANIZACJA NIE MOŻEMY SOBIE POZWOLIĆ, NP. ZE WZGLĘDÓW FINANSOWYCH, NA TO, ŻEBY MIEĆ CAŁY DZIAŁ HR, TO WARTO ZATRUDNIĆ CHOCIAŻ JEDNEGO HR-OWCA ALBO SKORZYSTAĆ ZE WSPARCIA KONSULTANTA LUB AGENCJI.

Odciaży ona firmę w pewnych kwestiach, przekaże wiedzę i będzie budować fajny wizerunek tej organizacji jako pracodawcy. Małe organizacje mogą poleć właśnie na tym obszarze, działając po oma-



ULA ZAJĄC-PAŁDYNA JEST AUTORKĄ KSIĄŻKI „EMPLOYER BRANDING PO POLSKU!”

Fot. Archiwum prywatne

cku. Dzieje się wtedy np. tak, że kandydaci są pytani na rozmowie kwalifikacyjnej o elementy, które są niezgodne z prawem pracy czy ustawą o ochronie danych osobowych, albo nie dostają informacji zwrotnej na koniec rekrutacji. HR jako dział supportowy (wspomagający) jest postrzegany jako ten, który nie przynosi pieniędzy. Ale przecież, gdyby nie odpowiednia rekrutacja, gdyby nie rozwój pracowników, gdyby nie odpowiedni ludzie we właściwych miejscach, to trudno byłoby realizować cele biznesowe. Warto więc odpowiedzieć sobie na pytanie, czy na pewno sami jesteśmy w stanie przyciągnąć do swojej organizacji odpowiednich ludzi, motywować ich i rozwijać, a także dobrze się z nimi rozstawać. Dział

HR wtym wspiera i daje narzędzia do zarządzania pracownikami, a także odciaża pozostałe działy wtedy, kiedy trzeba np. przekazać odpowiedź kandydatom do pracy, kiedy menadżerowie nie mają na to czasu.

— Czy pracownicy HR stanowią bufor pomiędzy pracownikami i ich przełożonymi?

— Oczywiście. W tym celu buduje się odpowiednie kanały i sposoby komunikacji. Po drugie, pracownicy bardzo często mają większe zaufanie do działu HR niż do prezesa. Krygują się przed pójściem na spotkanie z szefem, nie potrafią go zapytać o coś na korytarzu. To HR dba więc o to, żeby np. w kuchni pojawiła się skrzynka na ano-

nimowe ankiety czy pytania, choć pewnie wielu prezesów uważa, że każdy pracownik mógłby zadać im je bezpośrednio. My wiemy, że to nie jest takie łatwe, bo ludzie często nie czują się partnerami dla prezesa czy zarządu.

— A gdyby naszą rozmowę przeczytał ktoś, kto zapragnie zmienić swoją karierę i zostać HR-owcem? Jakiek kompetencje mu w tym pomogą?

— Myślę, że do tego, by pełnić taką rolę, trzeba lubić ludzi. Potrzebna jest też empatia, ponieważ to ona umożliwia stanie się tym buforem, o którym rozmawialiśmy. Na pewno ważna jest też komunikatywność oraz umiejętność szybkiego uczenia się. Wiedzy stale przybywa, ciągle się coś zmienia.

— Prawo pracy trzeba mieć w małym paluszku?

— W małym paluszku może nie, ale dobrze jest się w prawie orientować, choćby po to, żeby umieć przygotować dokumenty do rozstania z pracownikiem, czy poradzić sobie w sytuacji, kiedy menadżer chce dać karę pracownikowi. Jestem prawnikiem i muszę przyznać, że to mi bardzo ułatwia moją pracę, bo wiem, gdzie zajrzeć, nawet jeśli czegoś nie pamiętam.

— Pani jest prawnikiem, a inni?

— Jako HR-owcy często pracują osoby po psychologii czy zarządzaniu zasobami ludzkimi. Ale wykształcenie jest kwestią dodatkową.

Wiedza z zakresu HR dostępna jest w zasięgu ręki, więc możemy mnóstwo rzeczy dowiedzieć z blogów, podcastów, bo ludzie od HR dzielą się swoim doświadczeniem w Internecie. Najważniejsze jest jednak, żeby umieć pracować z ludźmi i czerpać z tego przyjemność.

— Skoro o przyjemności mowa... Chyba trudno o nią, kiedy trzeba przeprowadzić rozmowę rozstaniową? To duże obciążenie?

— Wiele zależy od świadomości tego, jaką rolę pełni. Ja muszę przyznać, że temat rozstań z pracownikami to obszar, z którego czerpię dużo pozytywów, ponieważ pełnię w nich rolę tego wspomnianego bufora pomiędzy dwiema bardzo zaangażowanymi emocjonalnie osobami: przełożonym i pracownikiem. Moje zadanie polega na tym, by dobrze przygotować przełożonego i dać coś od siebie tej osobie, która odchodzi z firmy i zostaje bez pracy. Zawsze w takich sytuacjach oferuję swoje wsparcie w przejściu CV, informację zwrotną oraz, jeśli jest to możliwe, proszę przełożonego o to, by przygotował pracownikowi odchodzącemu z firmy referencje. Moim zdaniem rola HR-owca w takiej sytuacji jest bardzo ważna, bo daje wsparcie obu osobom.

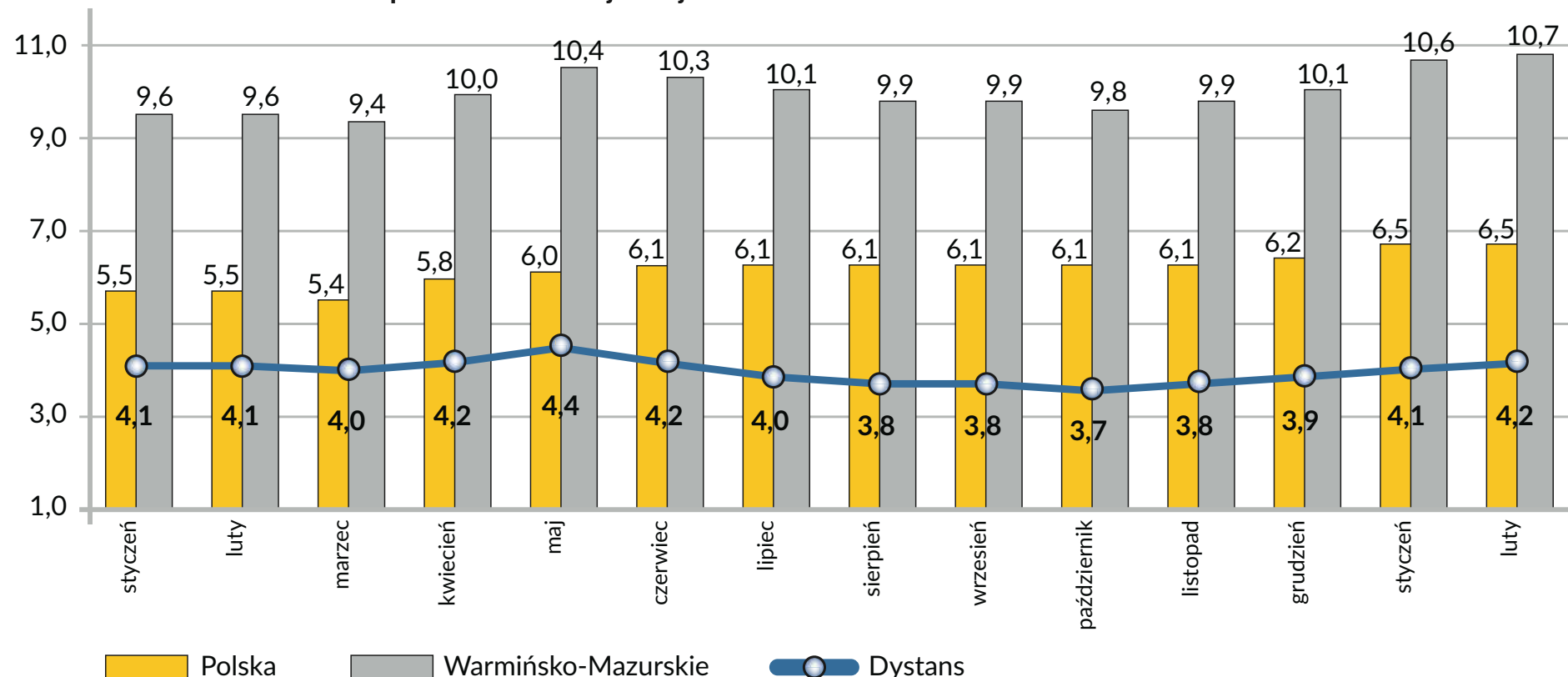
Daria Bruszevska-Przytuła

* HR biznes partner razem z działem biznesu tworzy politykę kadrową. Jego zadaniem jest m.in. wspieranie rozwoju pracowników w oparciu o analizy dotyczące kompetencji przyszłości.

HR, czyli co?

1. Human Resources to zasoby ludzkie. Specjaliści od HR zajmują się zarządzaniem tymi zasobami.
2. Dział HR nazywany bywa też czasem działem personalnym.
3. HR można podzielić na tzw. HR twardy (odpowiedzialny za sprawy administracyjne i kadrowo-płacowe) i HR miękki (dbający o pozyskiwanie pracowników i rozwijanie ich potencjału).

Stopa bezrobocia w kraju i województwie warmińsko-mazurskim - 2020-2021 rok



Źródło: dane GUS

Wykorzystanie rozwiązań zawartych w tarczy antykryzysowej - zdania realizowane przez powiatowe urzędy pracy - stan 22 marca 2021 r.

Forma pomocy	Liczba wniosków, które wpłynęły do urzędu	Liczba wniosków rozpatrzonych pozytywnie	Liczba ochronionych miejsc pracy	Kwota wypłaconego dofinansowania w PLN
Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników dla MŚP (art. 15zzb)	7 891	6 784	39 956	154 689 649,09
Dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych (art. 15zzc)	13 882	12 021	12 021	61 831 710,56
Pożyczka dla mikroprzedsiębiorcy (art. 15zzd)	63 773	58 957	58 854	293 088 635,14
Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników dla NGO (art. 15zze)	191	142	890	3 994 953,19
Dotacja dla mikro i małych przedsiębiorstw określonych branż (art. 15zze4)	3 358	2 787	2 784	13 920 000,00
OGÓŁEM	89 095	80 691	114 505	527 524 947,98

Źródło: dane powiatowych urzędów pracy

Wykorzystanie rozwiązań zawartych w tarczy antykryzysowej - zdania realizowane przez WUP w Olsztynie - wg stanu na 22.03.2021 r.

Podstawa	Złożone	Ochronione miejsca pracy	Łączna kwota przekazanych środków (w zł)
Wsparcie dla przedsiębiorców na ochronę miejsc pracy ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych - art. 15 g	1 848	58 226	187 054 584,03
Dofinansowanie ze środków FGŚP do wynagrodzeń pracowników, którzy wykonują czynności zawodowe dotyczące zabytku lub infrastruktury z nim związanej - art. 15 ga	1	81	688 093,91
Świadczenia na rzecz ochrony miejsc pracy ze środków FGŚP na dofinansowanie wynagrodzenia pracowników nieobjętych przestojem - art. 15gg	1 726	21 481	88 863 479,00
Świadczenia na rzecz ochrony miejsc pracy z określonych branż	738	5 185	19 255 686,00
OGÓŁEM	4 457	84 973	295 861 842,94

Źródło: dane WUP w Olsztynie

RYNEK PRACY W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM

O SYTUACJI NA REGIONALNYM RYNKU PRACY ROZMAWIAMY ZE ZDZISŁAWEM SZCZEPKOWSKIM,
DYREKTOREM WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY W OLSZTYNIE.

– Panie dyrektorze, jaki był rok 2020 na rynku pracy?

– Odpowiadając jednym słowem: trudny. Szerzej: gdyby nie ograniczenia spowodowane pandemią koronawirusa – mógłby to być rekordowo dobry rok. Do marca bezrobocie systematycznie się zmniejszało, jednak w kwietniu dotknęła nas pandemia i nastąpił jego szybki wzrost. Cofnęliśmy się do stanu z 2019 r., a w maju do poziomu z 2018 r. Powszechne były wtedy obawy, że na rynku pracy wystąpi głęboki kryzys. To, że tak się nie stało, to głównie efekt ochrony miejsc pracy przez tzw. tarczę antykryzysową. W październiku, listopadzie i grudniu liczba osób zarejestrowanych w urzędach pracy była niższa od stanów z 2018 r., ale wyższa niż w 2019 r. Rok zamknęliśmy bezrobociem na poziomie 51,5 tys. osób i stopą bezrobocia rejestrowanego w wysokości 10,1%. W skali roku był to wzrost o 5,7 tys. osób, tj. o 12,6%. W kraju liczba bezrobotnych wzrosła w tym czasie o 180,4 tys. osób, tj. o 20,8%.

– Czy w minionym roku zaobserwowano jakieś specyficzne zjawiska na rynku pracy?

– Do takich zjawisk można m.in. zaliczyć nierównomierny wzrost bezrobocia w regionie. W powiatach nidzickim, braniewskim i działowskim odnotowano spadek liczby bezrobotnych – odpowiednio o 2,8%, 2,0% oraz 0,6%. Najwyższy wzrost bezrobocia wystąpił natomiast w miastach na prawach powiatu – w Elblągu (o 38,6%) i w Olsztynie (o 25,8%), a także w powiecie olsztyńskim (23,8%). Wzrost bezrobocia w regionie nie wynikał jednak ze zwiększonych rejestracji, a głównie z zahamowania wyrejestrowań. W trudnych warunkach pandemii nie nastąpił, jak się spodziewano, wzrost zwolnień grupowych. Zwiększyła się niestety liczba osób rejestrujących się w urzędach pracy w wyniku zwolnień z przyczyn dotyczących zakładów pracy, nie spełniających kryteriów zwolnień grupowych. O blisko 21% zmniejszyła się liczba ofert pracy zgłoszonych do powiatowych urzędów pracy, z 53 tys. w 2019 r. do 42 tys. rok później, jednocześnie wzrosło zapotrzebowanie na zatrudnienie cudzoziemców. W 2020 r. powiatowe urzędy pracy zarejestrowały

W 2020 r. w WUP
w Olsztynie złożono

3 232 wnioski

wypłacono ponad

266 323 tys. zł

dofinansowując

76 519 miejsc pracy

blisko 47,8 tys. oświadczeń o powierzeniu pracy cudzoziemcom – było to aż o 64,8% więcej niż w 2019 r. Wzrosła także liczba wydanych przez urzędy pracy zezwoleń na prace sezonowe (948 zezwoleń, o 12,3% więcej niż przed rokiem). Odbyło się to przy zmniejszeniu liczby zezwoleń na pracę wydanych przez wojewodę (spadek aż o 38,4% – o 4,3 tys. zezwoleń). Ciekawą jest, że w czasach pandemii poprawiła się aktywność zawodowa mieszkańców w województwie. Z badań aktywności ekonomicznej ludności opublikowanych przez GUS wynika, że współczynnik aktywności zawodowej zwiększył się w IV kwartale z 52,8% do 54,3%, a wskaźnik zatrudnienia z 51,4% do 53,0%. Jednocześnie według BAEL stopa bezrobocia zmniejszyła się do poziomu zaledwie 2,4% wobec 3,1% w kraju. Różnica pomiędzy stopą bezrobocia rejestrowanego a stopą bezrobocia wg BAEL wynosi aż 7,1 pkt proc. i nie da się jej wytłumaczyć tylko różnicami metodologicznymi (dla kraju różnica ta wynosi 3,1 pkt proc.). Świadczy to niestety o znacznym zakresie pracy w szarej strefie i rejestrowania się w urzędzie pra-

cy tylko po to, aby otrzymać prawo do ubezpieczenia zdrowotnego.

– Wspomniał pan dyrektor o tarczy antykryzysowej – czy urzędy pracy odegrały w niej jakąś rolę?

– Ależ oczywiście. Oprócz ZUS, Polskiego Funduszu Rozwoju, Banku Gospodarstwa Krajowego – moim zdaniem najefektywniejszą, bo najszybszą pomoc w ramach tarczy antykryzysowej świadczyły urzędy pracy – Wojewódzki Urząd Pracy ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i powiatowe urzędy pracy z Funduszu Pracy. O skali tej pomocy świadczy to, iż w 2020 r. w WUP w Olsztynie złożono 3 232 wnioski, wypłacono ponad 266 323 tys. zł, dofinansowując 76 519 miejsc pracy.

– A jak wygląda sytuacja na rynku pracy w tym roku?

– Najogólniej mówiąc, nie uległa ona dotychczas znacznemu pogorszeniu. Wprawdzie stany bezrobotnych są wyższe od ubiegłorocznych o około 10 procent, ale nie przekraczają liczby osób zarejestrowanych w urzędach w tym samym czasie w 2019 r. W styczniu bieżącego roku w urzędach pracy figurowało

54,2 tys., a w lutym 54,8 tys. osób. Stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła w regionie do 10,7%, a w kraju do 6,7%. W 2021 r. nie obserwujemy zwiększonych zgłoszeń zwolnień grupowych, ale nie rośnie też liczba ofert pracy. Relatywnie dobra sytuacja jest efektem kontynuowania przez wojewódzki i powiatowe urzędy pracy wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej.

– Jakie są prognozy i wyzwania na dalsze miesiące tego roku?

– Obecnie sytuacja na rynku pracy cechuje się dużą niepewnością. Tak naprawdę wszystko zależy od czasu i skali wprowadzonych ograniczeń oraz powodzenia programu szczepień. Wprowadzony ostatnio w regionie, a następnie w całym kraju lockdown nie napawa optymizmem. Dzisiaj najtrudniejszą sytuację ma branża turystyczna. Region nie otrzymał rządowego wsparcia na wzór wsparcia adresowanego do gmin górskich. Wnioski o dofinansowanie miejsc pracy z tytułu przestoju ekonomicznego, zmienionego wymiaru czasu pracy, znacznego obniżenia obrotów przedsiębiorcy mogą składać do 10 czerwca br. Termin składania

wniosek z tytułu wsparcia branży turystycznej (art. 15 gga ustawy antycovidowej) upływa z końcem marca. Mamy jednak nadzieję, że zostanie on wydłużony. Po zakończeniu wsparcia zapewne część firm nie przetrwa. Należy wówczas liczyć się ze zwiększoną liczbą zwolnień i wzrostem liczby osób rejestrujących się jako bezrobotni. Liczymy jednak na sezonowe ożywienie na rynku pracy, a także na elastyczne dostosowanie się przedsiębiorstw do zmieniającej się sytuacji. Należy brać również pod uwagę, iż na rynek pracy wejdzie nam mniej niż w latach poprzednich młodość. Mimo to według szacunków powiatowych urzędów pracy bezrobocie na koniec bieżącego roku może przekroczyć 58 tys. osób. W obecnej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera jak najściślejsza współpraca służb zatrudnienia z przedsiębiorcami.



WUP OLSZTYN

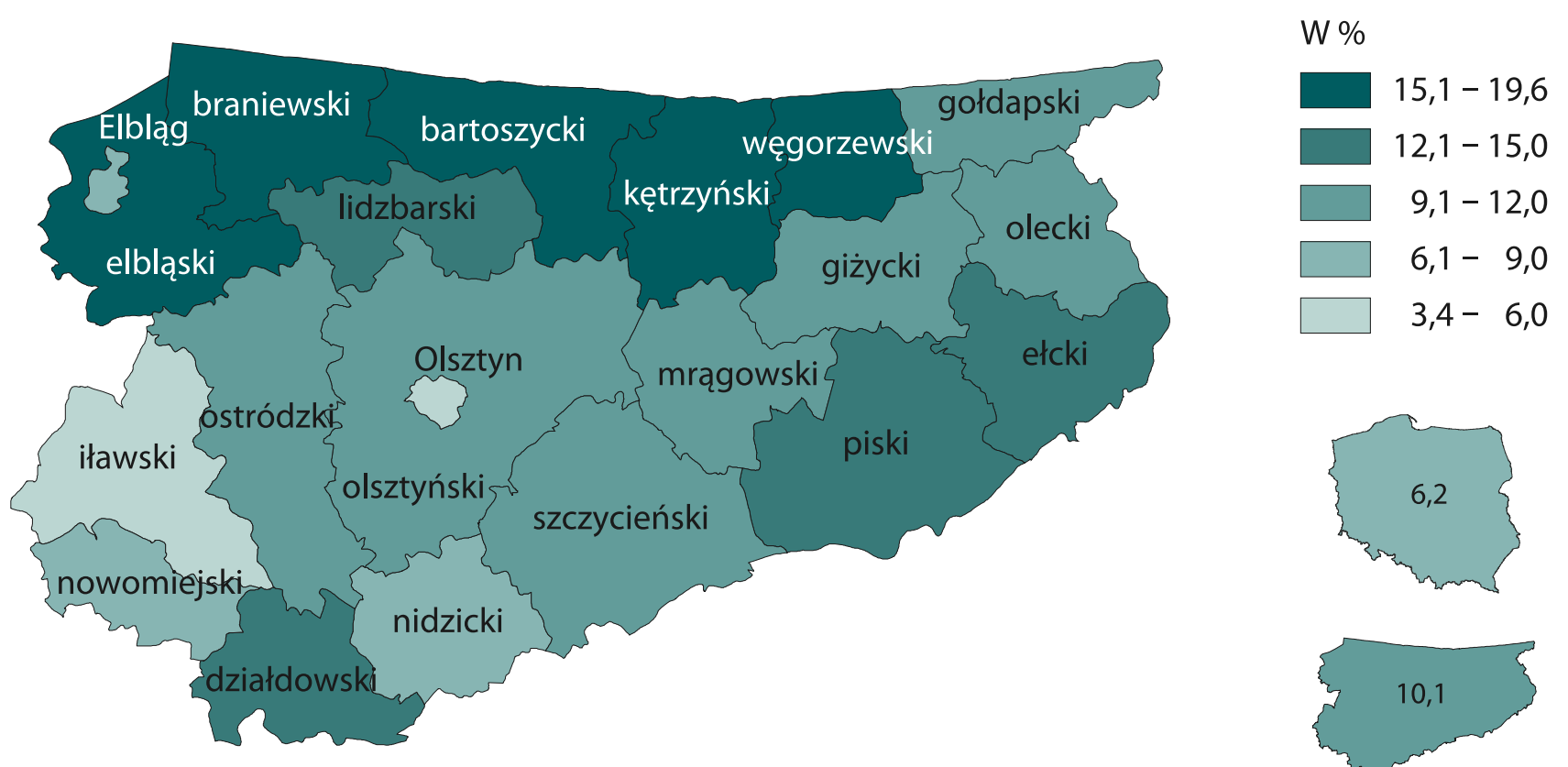
Stopa bezrobocia rejestrowanego według województw w 2020 r.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



Stopa bezrobocia rejestrowanego w województwie warmińsko-mazurskim w 2020 r.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



POKONAJ STRES I ZDOBYDŹ PRACĘ MARZEŃ!

KIEDY JUŻ JESTEŚ NA DOBREJ DRODZE DO OTRZYMANIA WYMARZONEGO STANOWISKA, NAGLE POJAWIA SIĘ GROŹNY PRZECIWNİK, KTÓRY WSZYSTKO PSUJE. SPRAWIA, ŻE POCAŚ SIĘ TWOJE DŁONIE I ZAPOMINASZ NAJPROSTSZE RZECZY. TO STRES. NA SZCZĘŚCIE MOŻNA GO POKONAĆ.



Pewność siebie to podstawa
Twojego sukcesu!

Rozmowa kwalifikacyjna jest bardzo stresogenną sytuacją. Czasem zdarza się, że najbardziej przygotowany do niej kandydat, zaczyna tracić grunt pod nogami. Silne emocje i lęk przed porażką mogą niestety przełożyć się na nasz wynik.

Stres przed rozmową kwalifikacyjną jest często spowodowany strachem przed nieznanym. Są jednak sposoby na to, żeby stres okiełznać. Jakże?

1. Odpowiednie przygotowanie

Tak jak przygotowywałaś się do egzaminu w szkole, tak przygotuj się do rozmowy kwalifikacyjnej. Solidnie i z wyprzedzeniem. Przygotowanie się do rozmowy o pracę wpisz do kalendarza, jako jedno z zadań do wykonania. Poświęć na to czas. Przygotuj CV i inne dokumenty, potwierdzające Twoje osiągnięcia zawodowe.

JEŚLI DOBRZE PRZYGOTUJESZ SIĘ NA SPOTKANIE, BĘDZIESZ BARDZIEJ SPOKOJNY, OPANOWANY I PEWNIEJSZY SIEBIE. WIEDZA, KTÓRĄ PRZYSWOISZ PRZED ROZMOWĄ DA CI PEWNOŚĆ, ŻE NIE MUSISZ STRESOWAĆ SIĘ NIEZRĘCZNĄ CISZĄ LUB ZAKŁOPOTANIEM PODCZAS ZADANEGO CI PYTANIA PRZEZ REKRUTERA.

Dlatego wcześniej zapoznaj się z pytaniami, które może ci on zadać i przygotuj swoją odpowiedź.

Zaplanuj także wcześniej logistykę, typu dojazd do pracy. Pamiętaj, że zawsze lepiej jest być przed czasem, niż się spóźnić. To ostatnie jest w ogóle nie dopuszczalne!

Dzień wcześniej przygotuj sobie odpowiednie ubranie. Banał? Być może. Ale wyobraź sobie, że na chwilę przed wyjściem w popłochu szukasz odpowiedniego krawata do koszuli. Albo nie możesz znaleźć pantofli. To tylko zwiększy Twój stres.

Upewnij się także, że dobrze zapisałaś nazwisko i numer kontaktowy rekrutera, a także dokładną godzinę spotkania.

2. Uruchom wyobraźnię

Co czujesz, jeśli zamykasz oczy i widzisz jak Twój przyszły szef gratuluje Ci nowego stanowiska? Jakie emocje wtedy Ci towarzyszą?

Technika wizualizacji znana jest od wieków. Ludzie, którzy odnoszą największe sukcesy, często stosują techniki wizualizacji, aby pokonać nerwy. Przed rozmową kwalifikacyjną odegraj jej przebieg w swojej głowie. Oczywiście wyobraźni zobacz, jak wchodzisz do pokoju. Poczuj spokój i pewność, że wszystko masz pod kontrolą. Wyobraź sobie, że przekonująco i błyskotliwie odpowiadasz na pytania, budujesz przyjazną relację z rekruterem i opuszczasz pokój zadowolony z tego, jak wypadłaś. Skup się na najlepszym możliwym scenar-

iuszu – dzięki temu zachowasz spokój w czasie poprzekającym planowane spotkanie.

3. Przecwicz swoje odpowiedzi

Na profesjonalnych stronach sprawdź, jakie pytania najczęściej padają podczas rozmowy rekrutacyjnej. Przygotuj się także na niespodziewane pytania. Miej w głowie kilka niebanalnych odpowiedzi, pomysłów ioryginalnych. Możesz poprosić kolegę lub koleżankę, żeby przygotował Ci serię pytań. Jeśli nie masz takiej osoby, poćwicz przed lustrem. To zmniejszy szansę na to, że zablokujesz się lub powiesz coś nie tak.

Wypada także, abyś wiedział coś o firmie, w której zamierzasz pracować. Pracodawca poświęcił ci czas – dokładnie zapoznał się z wysła-

nymi przez siebie dokumentami aplikacyjnymi. Grzeczność wymaga, abyś przed rozmową kwalifikacyjną dowiedział się więcej o firmie, w której zamierzasz pracować. Dzięki temu unikniesz również zdenerwowania wówczas, gdy pojawi się pytanie o historię firmy, w której się znalazłeś.

4. Myśl pozytywnie

Samo zaproszenie na rozmowę rekrutacyjną świadczy o tym, że zrobiłeś dobre pierwsze wrażenie i wydajesz się spełniającym wymagania kandydatem. Rekruter jest twoim partnerem do rozmowy, który chciałby cię bliżej poznać. Dlatego nabierz większej pewności siebie, uwierz w swoje siły i spróbuj przekonać go do swojej racji.

CELEM REKRUTERA JEST TYLKO I AŻ WYŁONIE NIAJLEPSZEGO KANDYDATA NA DANE STANOWISKO PRACY. CELEM KANDYDATA JEST ZDOBYCIE PRACY, KTÓRĄ JEST ZAINTERESOWANY. OBIE STRONY POWINNY ZATEM USIAŚĆ DO ROZMÓW W ROLI PARTNERÓW.

Potraktuj rozmowę rekrutacyjną jak wyzwanie. Przypomnij sobie swoje sukcesy i skoncentruj się na tych cechach, które sprawiają, że jesteś właściwym kandydatem na to stanowisko. Nie wymagaj od siebie zbyt wiele – Twoje odpowiedzi nie muszą być idealne. Nie myśl też o rzeczach, na które nie masz wpływu – na przykład o tym, jak wypadli inni kandydaci. Zamiast tego skup całą swą energię na tym, by dać z siebie wszystko.

I na koniec:

Rozmowa rekrutacyjna to nie strasznego. Jak dobrze wiesz, wiele osób przed Tobą ma za sobą już takie doświadczenie. Potraktuj to jako nowe życiowe wyzwanie.

Zarówno tobie, jak i pracodawcy zależy na wspólnym porozumieniu i miło przebytej rozmowie. Pamiętaj, że rekruter nie jest Twoim wrogiem, tylko sprzymierzeńcem. W końcu to Ciebie zaprosił na tę rozmowę.

oprac. Aleksandra Tchorzewska



Źródło: pixabay

Powiat działdowski inwestycyjnym perpetuum mobile

Powiat działdowski z inwestycji słynie, fakt ten widać wyraźnie na przestrzeni ostatnich lat. W realizacji zamierzonych celów nie przeszkadza nawet trwająca pandemia. W tym roku przed nami kolejna imponująca liczba inwestycji drogowych.



Paweł Cieśliński – starosta powiatu działdowskiego

w drogi powiatowe, oświatę, a także szpital. Ten rok będzie dla powiatu bardzo pracowity. Inwestycje są jednak odpowiedzią na potrzeby naszych mieszkańców — mówi Paweł Cieśliński – starosta działdowski. Już teraz powiat działdowski może pochwalić

się pięknymi, wyremontowanymi drogami. Jest estetycznie, wygodnie, ale przede wszystkim bezpiecznie. W latach 2019 – 2020 powiat działdowski zrealizował łącznie 11 inwestycji drogowych uzyskując do każdej z nich dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Pięć

zostało wykonanych w 2019 roku i 6 w 2020 r. W 2021 roku powiat planuje przeprowadzić 3 inwestycje drogowe, na które również oczekuje uzyskania dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Ponadto przygotowano do realizacji wiele remontów dróg i mostów na drogach powiatowych ze środków własnych. W roku 2021, pomimo trwającej pandemii, powiat działdowski nie zwalnia tempa. — W trakcie marcowej sesji Rady Powiatu Działdowskiego przedstawiliśmy wnioski dotyczące tegorocznych inwestycji. A ich liczba jest naprawdę imponująca! Są one odpowiedzią na potrzeby i sygnały mieszkańców. Inwestycje przeprowadzamy bowiem przede wszystkim z myślą o nich. I cieszymy się słysząc, że mieszkańcy są zadowoleni, to



Przebudowa ulicy Nowej w Płońscy

Powiat działdowski, w czasie trwania kadencji starosty Pawła Cieślińskiego, realizuje rekordową liczbę niemal 60 inwestycji! — Realizujemy wiele projektów z dofinansowaniem, czego dowodem są środki, które otrzymaliśmy z tarczy rządowej. Stanowi ona rekompensatę procentową zaplanowanych inwestycji. Z pierwszej puli otrzymaliśmy 4 624 000 zł, z drugiej 10 000 000 zł, łącznie ponad 14 mln zł. Będziemy inwestować



Przebudowa drogi powiatowej odc. Gralewo – Turza Wielka

nas motywuje do dodatkowej, bardzo intensywnej pracy — podkreśla starosta działdowski. W budżecie na 2021 rok zaplanowano aż 15 991 772,00 zł na inwestycje drogowe, z czego 8 517 386,00 zł pochodzi z budżetu powiatu, 7 370 000,00 z Funduszu Dróg Samorządowych, a 679 386,00 zł z budżetów gmin. — Cieszymy się z kolejnych, dużych pieniędzy, które trafiły do powiatu działdowskiego. Środki pozwolą na realizację oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Dziękujemy za pomoc, wsparcie i działamy dalej — mówi Paweł Cieśliński – starosta działdowski.

Podstawą jest współpraca, nie rywalizacja

O „Południowych Mazurach” jest już głośno w całym województwie. Strategia tworzona jest dla czterech powiatów: działdowskiego, nidzickiego, szczycieńskiego i piskiego. Łączy je bowiem wspólny interes: pozyskanie środków finansowych z województwa w celu zmniejszenia różnic w regionie warmińsko-mazurskim.

Wspomniane powiaty są zmarginalizowane w stosunku do innych obszarów, a stanowią niemal 25% obszaru województwa warmińsko-mazurskiego. Łączy je wiele cech wspólnych, ale i podobne problemy.

— Opracowujemy wspólny plan rozwoju, który dotyczy spójności komunikacyjnej, wyeliminowania deficytów na drogach ekspresowych w województwie, integracji transportu pasażerskiego, rozbudowy sieci połączeń komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów wiejskich. Mamy zamiar opracować wspólnie plan roz-

woju szpitali z perspektywą na 5–10 lat do przodu. Ponadto pracujemy nad skoordynowaniem tworzenia nowych profili w szkołach ponadpodstawowych, by nie dublowały absolwentów danej branży w naszym subregionie. Nasze działania opierają się na współpracy, a nie rywalizacji — podkreśla Paweł Cieśliński – starosta działdowski.

Aktualnie partnerstwo jest na etapie pogłębiania diagnozy społeczno-gospodarczej i środowiskowo-przestrzennej obszaru partnerstwa – analizowane są (przy współpracy z doradcami Związku Miast Polskich) dane statystyczne, dane pozyskane od 26 jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w skład partnerstwa, badane są powiązania funkcjonalne i dostępność usług publicznych na obszarze. Zostały przeprowadzone badania młodzieży ostatnich klas szkół średnich dotyczące planów życiowych i zawodowych, prowadzone były również badania ankietowe

mieszkańców obszaru partnerstwa. Diagnoza pogłębiona obszaru pozwoli na zidentyfikowanie problemów, wyzwań i potencjałów partnerstwa, jego silnych i słabych stron, szans oraz zagrożeń i będzie stanowiła podstawę do wyboru strategicznych celów rozwojowych partnerstwa. Jednocześnie wyniki diagnozy pozwolą na zweryfikowanie wstępnych kierunków strategicznych partnerstwa, przyczyniając się do ich potwierdzenia, modyfikacji lub zmiany.

— Współpraca między powiatami jest wzorowa. Wszystkie gminy przyłączyły się do podpisania porozumienia i wspólnych działań w kwestii opracowania strategii i jej głównych celów — zaznacza Paweł Cieśliński. Oprócz świadczenia usług na wyższym poziomie wspólnym celem łączącym cztery powiaty jest również rozwój turystyki. — Wszystkie nasze powiaty są atrakcyjne turystycznie. Nie mamy może tak wielkich jezior jak powiaty wysunięte



Pod koniec czerwca 2020 roku starostowie: działdowski – Paweł Cieśliński, piski – Andrzej Nowicki, nidzicki – Marcin Paliński i szczycieński – Jarosław Matlach podpisali w Szczytnie porozumienie w sprawie utworzenia Obszaru Funkcjonalnego „Południowe Mazury” subregionu Warmii i Mazur, składającego się z 26 jednostek samorządu terytorialnego (powiatu działdowskiego, powiatu nidzickiego, powiatu piskiego, powiatu szczycieńskiego oraz 22 gmin).

na północ, ale mamy mnóstwo terenów zielonych, lasów i mniejszych jezior, które stanowią ogromne zaplecze turystyczne i są chętnie odwiedzane — mówi Paweł Cieśliński – starosta działdowski. Wspomniany obszar został sklasyfikowany w powstającej strategii jako podlegający marginalizacji, z miastami

tracącymi na znaczeniu. Konieczne było więc wypracowanie założeń wspólnej strategii dla Obszaru Funkcjonalnego „Południowe Mazury”, wskazującej kierunki rozwoju gospodarczego, możliwości wspólnych działań inwestycyjnych. Zawarte porozumienie prowadzi do ujednolicenia całego obszaru partnerstwa.

Rozbudowa sali gimnastycznej przy ZSZ nr 1 w Działdowie



ZSZ nr 1 w Działdowie

Rozbudowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. S. Kaliskiego w Działdowie przyczyni się do poprawy warunków funkcjonalno-użytkowych obiektu oraz wpłynie na podniesienie jakości prowadzonych zajęć sportowych. Po rozbudowie całkowita powierzchnia sali gimnastycznej będzie wynosiła 468,3 m² (obecnie 273,6 m²). Nawierzchnia posadzki sportowej będzie wykonana z parkietu mozaikowego dębowego, nazywanego podłogą sprężystą, spełniającą warunki zapobiegania urazom w trakcie wykonywania ćwiczeń sportowych. Rozbudowana sala gimnastyczna będzie przystosowana do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Będzie wyposażona w zaplecze sanitarne i magazynowe niezbędne do jej prawidłowego funkcjonowania. Wejście do rozbudowanej sali gimnastycznej będzie wyposażone w podjazd dla niepełnosprawnych i drzwi dwuskrzydłowe umożliwiające osobom niepełnosprawnym ruchowo skorzystanie z obiektu. Rozbudowana sala gimnastyczna będzie stanowiła wyrazisty element w ramach istniejącego zagospodarowania terenu szkoły. Będą w niej prowadzone zajęcia wychowania fizycznego oraz organizowane imprezy sportowe dla uczniów i mieszkańców powiatu działdowskiego. Dzięki inwestycji zwiększy się zasięg oddziaływania sportu oraz liczba realizowanych wydarzeń sportowych w zmodernizowanym obiekcie. Rozbudowana sala gimnastyczna w miarę potrzeb i dostępności obiektu będzie udostępniana stowarzyszeniom i klubom sportowym oraz grupom nieformalnym i osobom prywatnym. W ramach inwestycji powstanie także dodatkowa sala lekcyjna, co może przyczynić się do wcześniejszego kończenia zajęć lekcyjnych przez uczniów.

SPZOZ w Działdowie



Szpital w Działdowie

Inwestycje zrealizowane lub zaplanowane do realizacji w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Działdowie poprawiają warunki pobytu pacjentów w szpitalu, podnoszą jakość udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej oraz poszerzają ofertę świadczeń zdrowotnych, np. o pracownię rezonansu magnetycznego, której oddanie do użytku jest zaplanowane na jesień 2021 roku.

Planowane inwestycje do realizacji w 2021 roku na łączną kwotę 12 936 557,79 zł:

- * Rozbudowa Oddziału Psychiatrycznego SPZOZ w Działdowie o dodatkowe skrzydło wraz ze zmianą zagospodarowania terenu przy budynku
- * Zakup nowoczesnej aparatury medycznej wraz z elementami TIK oraz adaptacją pomieszczeń służących diagnostyce obrazowej, radiologicznej i endoskopowej na potrzeby szpitala
- * Wymiana wind osobowych – 3 szt.
- * Rozbudowa budynku Szpitala o pracownię rezonansu
- * Zakup ambulansu oraz środków ochrony indywidualnej

Termomodernizacja głównego budynku Zespołu Szkół w Malinowie

Zabytkowy budynek główny szkoły charakteryzuje się wysokim stopniem zużycia technicznego oraz wysokim zapotrzebowaniem na ciepło, gdyż zewnętrzne przegrody mają niską izolacyjność termiczną. Inwestycja zakłada wymianę pokrycia dachowego, docieplenie ścian, izolację termiczną stopu, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, naprawę elewacji budynku. W ramach inwestycji zostanie wykonana wymiana wewnętrznych instalacji i dostosowanie do aktualnych wymagań oraz standardów. Efektem planowanych działań będzie kompleksowa termomodernizacja głównego budynku szkoły, poprawa warunków nauki uczniów oraz estetyki zabytkowego budynku szkoły.

Oczyszczalnia ścieków

Planowana inwestycja ma na celu rozwiązanie problemów gospodarki ściekowej w Zespole Szkół w Malinowie poprzez budowę nowej mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków. Projektowane rozwiązanie techniczne zakłada oczyszczenie ścieków w układzie niskoobciążonego osadu czynnego stabilizowanego w warunkach tlenowych i beztlenowych z równoczesną redukcją związków biogennych, działającą z wykorzystaniem SBR (biologicznego reaktora sekwencyjnego).

Projektowana oczyszczalnia będzie instalacją składającą się z czterech szczelnych monolitycznych zbiorników z polietylenu. Każdy zbiornik będzie składał się z dwóch części: osadnika wstępnego i reaktora biologicznego.

Oczyszczalnia będzie przeznaczona do odbioru i oczyszczania ścieków sanitarnych w ilości do 7,5 m³ na dobę z odprowadzeniem ścieków oczyszczonych do gruntu poprzez istniejący rów melioracyjny. Zaprojektowana oczyszczalnia ścieków zapewni osiągnięcie efektów oczyszczania ścieków zgodnych z wymaganiami określonymi w rozporządzeniu Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z dnia 12 lipca 2019 r. w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego oraz warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu do wód lub do ziemi ścieków, a także przy odprowadzaniu wód opadowych lub roztopowych do wód lub do urządzeń wodnych.

SZKOLENIA DLA PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW

W CZASACH PANDEMII RYNEK PRACY JEST NIEZWYKLE DYNAMICZNY. CZĘSTO LUDZIE ZMUSZENI SĄ DO ZMIANY PRACY, A CO ZA TYM IDZIE, ODBYCIA SZKOLENIA, KURSU, TZW. PRZEBRANŻOWIENIA SIĘ CZY PODNIESIENIA KWALIFIKACJI. TO TAKŻE WYZWANIA DLA PRACODAWCÓW, KTÓRZY CZĘSTO MUSZĄ ZMIENIAĆ PROFIL SWOJEJ FIRMY. JEDNA I DRUGA STRONA POTRZEBUJE WSPARCIA. SPRAWDZIŁIMY JAKIE WSPARCIE W ZAKRESIE SZKOLEŃ PROPONUJĄ URZĘDY PRACY NA WARMII I MAZURACH.



Powiatowy Urząd Pracy w Nowym Mieście Lubawskim

w celu podniesienia kwalifikacji pracowników i pracodawców realizuje dofinansowanie w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

W roku 2021, nabór na te formy wsparcia realizowany jest w okresie od 01.03.2021 do 12.03.2021 r. O finansowanie kosztów kształcenia ustawicznego ubiegać się mogą pracodawcy, którzy spełniają co najmniej jeden z priorytetów ustalonych przez ministra właściwego ds. pracy na rok 2021. W tym roku ustalone zostały następujące priorytety:

PRIORYTET 1 — wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek obostrzeń zapobiegających rozprzestrzenianiu się choroby COVID-19, musiały ograniczyć swoją działalność.

PRIORYTET 2 — wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników służb medycznych, pracowników służb społecznych, psychologów, terapeutów, pracowników domów pomocy społecznej, zakładów opiekuńczo-leczniczych, prywatnych domów opieki oraz innych placówek dla seniorów/osób chorych/niepełnosprawnych, które bezpośrednio pracują z osobami chorymi na COVID-19 lub osobami z grupy ryzyka ciężkiego przebiegu tej choroby.

PRIORYTET 3 — wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych.

PRIORYTET 4 — wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45. roku życia.

PRIORYTET 5 — wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na

rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem.

PRIORYTET 6 — wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych.

PRIORYTET 7 — wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły lub świadectwa dojrzałości.

PRIORYTET 8 — wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjęcia się tego zajęcia, opiekunów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego.

Na realizację tej formy wsparcia Powiatowy Urząd Pracy w Nowym Mieście Lubawskim otrzymał na rok 2021 kwotę 177 900,00 zł.

Osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Nowym Mieście Lubawskim, mogą skorzystać z finansowania szkoleń wskazanych przez osobę bezrobotną. W roku 2021 Powiatowy Urząd Pracy w Nowym Mieście Lubawskim ma na ten cel zarezerwowane środki w kwocie 130 304,00 zł. Na dzień dzisiejszy Urząd nie prowadzi jeszcze naboru wniosku na tę formę wsparcia.

W Urzędzie Pracy w Działdowie dominującą formą wsparcia dla pracodawców, którzy chcieliby podnieść kwalifikacje swoich pracowników jest Krajowy Fundusz Szkoleniowy w skrócie KFS (realizowany w urzędach pracy od 2014 r.). W Po-

wiatowym Urzędzie Pracy w Działdowie KFS od samego początku cieszy się ogromnym zainteresowaniem ze strony pracodawców. Również od 2014 r. co roku PUP w Działdowie organizuje nabór wniosków na tę formę wsparcia.

KFS jest rozwiązaniem systemowym, adresowanym do pracodawców, wspomagającym przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących. Celem utworzenia KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zwiększenie inwestycji w potencjał kadrowy powinno poprawić zarówno pozycję firm, jak i samych pracowników na konkurencyjnym rynku pracy. Jego istotą jest przeznaczenie części składki odprowadzanej przez pracodawców na Fundusz Pracy na wsparcie kształcenia ustawicznego podejmowanego z inicjatywy lub za zgodą pracodawcy.

Podstawowym przeznaczeniem KFS jest dofinansowanie — na wniosek pracodawcy — kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w firmie; skorzystać z tych środków może także sam pracodawca. Środki KFS są przeznaczone na finansowanie kursów, studiów podyplomowych oraz egzaminów. Można je także wykorzystać na niezbędne przed podjęciem kształcenia badania lekarskie i psychologiczne oraz sfinansować ubezpieczenie od niebezpiecznych wypadków w związku z udziałem w kształceniu.

O dofinansowanie kosztów kształ-

cenia ustawicznego mogą wystąpić wszyscy pracodawcy, w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tj. jednostki organizacyjne, chociażby nie posiadały osobowości prawnej, a także osoby fizyczne, jeżeli zatrudniają co najmniej jednego pracownika na umowę o pracę. Nie ma znaczenia, czy jest to umowa na czas nieokreślony czy określony, a także czy na pełny etat, czy tylko część etatu. Środki KFS przekazane pracodawcom prowadzącym działalność gospodarczą w rozumieniu prawa konkurencji UE, stanowią pomoc de minimis.

W 2021 roku, zgodnie z priorytetami Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii środki z KFS skierowane są na:

- Wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek obostrzeń zapobiegających rozprzestrzenianiu się choroby COVID-19, musiały ograniczyć swoją działalność.
- Wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników służb medycznych, pracowników służb społecznych, psychologów, terapeutów, pracowników domów pomocy społecznej, zakładów opiekuńczo-leczniczych, prywatnych domów opieki oraz innych placówek dla seniorów/osób chorych/niepełnosprawnych, które bezpośrednio pracują z osobami chorymi na COVID-19 lub osobami z grupy ryzyka ciężkiego przebiegu tej choroby.
- Wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach

deficytowych.

- Wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45. roku życia.
- Wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem.
- Wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych.
- Wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły lub świadectwa dojrzałości.
- Wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjęcia się tego zajęcia, opiekunów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego.

Natomiast w ramach rezerwy Ministra dot. KFS priorytetami Rady Rynku Pracy są:

- wsparcie kształcenia ustawicznego skierowane do pracodawców zatrudniających cudzoziemców,
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanych na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRiPS, członków lub pracowników spółdzielni społecznych lub pracowników Zakładów Aktywności zawodowej,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które mogą udokumentować wykonywanie przez co najmniej 15 lat prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a którym nie przysługuje prawo do emerytury,
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzecznym stopniem niepełnosprawności,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób dorosłych w nabywaniu kompetencji cyfrowych.

Jeżeli chodzi o podnoszenie kwalifikacji przez osoby bezrobotne to do wyboru mamy szkolenia indywidualne, grupowe lub bony szkoleniowe. Szkolenia dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy są formą aktywizacji zawodowej finansowaną przez urzędy pracy, prowadzoną w formie kursu obejmującego przeciętnie nie mniej niż 25 godzin zegarowych w tygodniu, chyba że przepisy odrębne przewidują niższy wymiar szkolenia. Uczestnik szkolenia otrzymuje co miesiąc stypendium równe 120% zasiłku

dla bezrobotnych, jeżeli miesięczny wymiar godzin szkolenia wynosi co najmniej 150 godzin; w przypadku niższego miesięcznego wymiaru godzin szkolenia wysokość stypendium ustala się proporcjonalnie, z tym że stypendium nie może być niższe niż 20% zasiłku. Po ukończeniu szkolenia uczestnik otrzymuje zaświadczenie lub inny dokument wystawiony przez instytucję szkoleniową.

Skierowanie na szkolenie może dostać zarejestrowana w urzędzie pracy:

- osoba bezrobotna,
- osoba poszukująca pracy:
- będąca w okresie wypowiedzenia stosunku pracy lub stosunku służbowego, z winy pracodawcy,
- pracująca u pracodawcy w stanie upadłości lub likwidacji,
- otrzymująca świadczenia socjalne na urlopie górniczym lub górniczy zasiłek socjalny,
- uczestnicząca w indywidualnym programie integracji lub zajęciach Centrum Integracji Społecznej,
- będąca żołnierzem rezerwy,
- pobierająca rentę szkoleniową,
- pobierająca świadczenie szkoleniowe wypłacane przez pracodawcę,
- będąca domownikiem lub małżonkiem rolnika, szukającym pracy poza rolnictwem i podlegającym ubezpieczeniu społecznemu,
- będąca cudzoziemcem, m.in. obywatelem państwa należącego do Unii Europejskiej lub państwa, które zawarło odpowiednie umowy ze Wspólnotą Europejską; —uchodzącą; osoba posiadającą zezwolenie na pobyt stały, osiedlenie się,
- pracująca w wieku 45 lat i powyżej.

O skierowanie na szkolenie można starać się na różne sposoby:

- można zgłosić chęć udziału w szkoleniu grupowym planowanym przez powiatowy urząd pracy (najlepiej zrobić to pisemnie); plan szkoleń ogłaszany jest na tablicy informacyjnej urzędu pracy;
- można otrzymać propozycję udziału w szkoleniu bezpośrednio od pracownika urzędu pracy;
- można złożyć wniosek o skierowanie na szkolenie wybrane z oferty rynkowej —wówczas należy uzasadnić celowość szkolenia; koszt takiego szkolenia urząd pracy finansuje do wysokości 300% przeciętnego wynagrodzenia, a jeśli koszt jest wyższy, osoba skierowana na szkolenie pokrywa różnicę z własnych środków (pomocnym)
- można otrzymać bon szkoleniowy — dotyczy to wyłącznie bezrobotnych do 30 roku życia.

Szkolenie, w którym uczestniczy osoba bezrobotna lub poszukująca pracy musi być prowadzone przez instytucję szkoleniową wpisaną do Rejestru Instytucji Szkoleniowych prowadzonego przez starostę.

Bon szkoleniowy jest instrumentem aktywizacji bezrobotnych do 30 roku życia, stanowiącym gwarancję skierowania bezrobotnego na wskazane przez niego szkolenie oraz opłacenia kosztów, które zostaną poniesione w związku z podjęciem szkolenia.

Bon szkoleniowy przyznaje działający w imieniu starosty powiatowy urząd pracy na wniosek osoby bezrobotnej. Przyznanie i realizacja bonu szkoleniowego następuje na podstawie indywidualnego planu działania oraz uprawdopodobnienia przez bezrobotnego podjęcia zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej.

W 2020 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Działdowie zostało zrealizowane 82 wnioski o szkolenie indywidualne, w tym 7 wniosków w ramach bonu szkoleniowego.

Liczba zrealizowanych szkoleń w 2020 r. jest niższa, niż w latach poprzednich, ze względu na ograniczony kontakt (najczęściej tylko telefoniczny) osób uprawnionych do szkoleń w związku z zagrożeniem epidemiologicznym występującym w całym kraju.

Ponadto – instytucje szkoleniowe również przez pewien okres czasu miały w 2020 roku zawieszoną działalność szkoleniową.

Osoba bezrobotna, która zarejestruje się w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lidzbarku Warmińskim, może skorzystać z niżej wymienionych form wsparcia, które zostały przewidziane do realizacji w 2021 roku:

- szkolenia lub bony szkoleniowe, dzięki którym zdobędzie nową wiedzę i umiejętności, uzupełni lub podwyższy swoje kwalifikacje,
- staże, które pomogą zdobyć nowe doświadczenie zawodowe w niewykonanym dotychczas zawodzie,
- pośrednictwo pracy gwarantujące powszechny dostęp do ofert pracy,
- doradztwo zawodowe pomagające odnaleźć się osobom bezrobotnym na rynku pracy (badanie predyspozycji i zainteresowań zawodowych, nauka sporządzania CV, wyszukiwania ofert pracy w Internecie, techniki przeprowadzania rozmów kwalifikacyjnych),
- zatrudnienia w ramach refundacji wynagrodzeń przyznawanych pracodawcom w przypadku zatrudnienia osoby bezrobotnej (prace interwencyjne, refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy, roboty publiczne),
- dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- bony na zasiedlenie,
- prace społecznie użyteczne.

Szkolenia dla osób bezrobotnych

Powiatowy Urząd Pracy w Lidzbarku Warmińskim w 2020 r. zrealizował ponadto szkolenia w formie szkoleń indywidualnych. Co oznacza, że osoba zainteresowana uczestnictwem w wybranym przez siebie kierunku szkolenia zobowiązana jest złożyć stosowny wniosek, w którym uzasadni celowość tego szkolenia — uprawdopodobni, że szkolenie zapewni uzyskanie odpowiedniej pracy lub podjęcie działalności gospodarczej. Dzięki temu składane przez osoby bezrobotne wnioski często zawierają deklaracje zatrudnienia po ukończeniu szkolenia i osoby bezrobotne podejmują zatrudnienie w wskazanych przez siebie pracodawców.

Powiatowy Urząd Pracy w Lidzbarku Warmińskim przy rozpatrywaniu wniosków premiuje przede wszystkim szkolenia w zawodach deficytowych tzn. takich które są najbardziej poszukiwane na lokalnym rynku pracy i zwiększa szansę osób bezrobotnych na podjęcie zatrudnienia.

W 2020 r. Powiatowy Urząd Pracy w Lidzbarku Warmińskim na szkolenia osób bezrobotnych przeznaczył kwotę 81 459,95 zł, dzięki której udało się podnieść kwalifikacje zawodowe 13 osób bezrobotnych.

W 2021 r. Powiatowy Urząd Pracy w Lidzbarku Warmińskim na szkolenia osób bezrobotnych dysponuje kwotą 231 000 zł, w ramach której



Tomasz Rafalski (z lewej strony) wraz ze Zdzisławem Szczepkowskim, dyr. WUP w Olsztynie

planuje podnieść kwalifikacje zawodowe 33 osób bezrobotnych.

Bony szkoleniowe dla osób bezrobotnych do 30 roku życia

Dla bezrobotnego do 30 roku życia urząd może przyznać bon szkoleniowy stanowiący gwarancję skierowania bezrobotnego na wskazane przez niego szkolenie oraz opłacenia kosztów, które zostaną poniesione w związku z podjęciem szkolenia. W ramach bonu szkoleniowego do wysokości 100% przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu przyznania bonu szkoleniowego, finansowane są koszty:

- jednego lub kilku szkoleń, w tym kosztów kwalifikacyjnego kursu zawodowego i kursu nadającego uprawnienia zawodowe;
 - niezbędnych badań lekarskich lub psychologicznych;
 - przejazdu na szkolenie
 - zakwaterowania, jeśli zajęcia odbywają się poza miejscem zamieszkania
- Przyznanie i realizacja bonu szkoleniowego następuje na podstawie uprawdopodobnienia przez bezrobotnego podjęcia zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej.

PRACODAWCA LUB PRACOWNIK MOŻE OTRZYMAĆ WSPARCIE W RAMACH ŚRODKÓW KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO (KFS) Z PRZEZNACZENIEM NA DOFINANSOWANIE KURSÓW, SZKOLEŃ, EGZAMINÓW, STUDIÓW PODYPLOMOWYCH.

Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. W przypadku mikroprzedsiębiorstwa, tj. pracodawcy zatrudniającego do 10 osób, ze środków KFS można sfinansować 100% kosztów

kształcenia ustawicznego. Jednak całość dofinansowania środkami KFS nie może przekroczyć wysokości 300% przeciętnego wynagrodzenia w danym roku na jednego uczestnika. Natomiast pracodawca posiadający status małego przedsiębiorcy musi wnieść wkład własny w wysokości 20% kosztów, zaś 80% kosztów kształcenia ustawicznego sfinansuje KFS.

Miejski Urząd Pracy w Olsztynie

wydatkował w 2020 roku środki Funduszu Pracy na kształcenie pracodawcy i pracowników w łącznej wysokości 1.146.261,95 zł. Złożono 180 wniosków. Pracodawcy, którzy otrzymali zgody na finansowanie działań w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego do kształcenia ogółem zgłosili 439 pracowników; 55 pracodawców zgłosiło również zapotrzebowanie na podnoszenie swoich kwalifikacji. Ogółem dofinansowaniem objęto 494 osoby.

Istnieje także możliwość sfinansowania szkolenia osobie bezrobotnej. Zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2020 r. poz 1409 późn. zm.) urzędy pracy organizują i finansują z Funduszu Pracy szkolenia bezrobotnych w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych i innych kwalifikacji zwiększających szansę na podjęcie lub utrzymanie zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej, w szczególności w przypadku: braku kwalifikacji zawodowych, konieczności zmiany lub uzupełnienia kwalifikacji, utraty zdolności do wykonywania pracy w dotychczas wykonywanym zawodzie. Oznacza to, że powiatowy urząd pracy może skierować bezrobotnego na wskazane przez niego szkolenie, jeżeli uzasadni on celowość tego szkolenia w związku z możliwością uzyskania zatrudnienia po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji lub uprawnień.

W 2020 roku Miejski Urząd Pracy finansował szkolenia na wniosek osoby bezrobotnej w przypadku uprawdopodobnienia, że po jego

zakończeniu bezrobotny ma możliwość podjęcia zatrudnienia lub rozpoczęcia działalności gospodarczej.

— Jak wszystkie urzędy pracy, dysponujemy środkami z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Wystąpić może o nie każdy pracodawca, który zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę. Środki przeznaczyć można na sfinansowanie kształcenia ustawicznego pracodawcy i pracowników, między innymi na kursy i studia podyplomowe. Zainteresowanie środkami z KFS w powiecie iławskim zawsze było duże. W 2020 roku wpłynęło do nas 205 wniosków na łączną kwotę 1.575.378,34 zł. Wsparcie trafiło ostatecznie do 65 firm na kwotę 536.362,66 zł. W tym roku jesteśmy już po pierwszym naborze. Wpłynęło do nas 155 wniosków na łączną kwotę 987.198,23 zł — informuje Agata Steiner—Demińska, dyrektor PUP w Iławie.

Warto dodać, że w strukturach Powiatowego Urzędu Pracy w Iławie funkcjonuje dodatkowo Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości — Inkubator Technologiczny, który w ramach swojej działalności udziela z jednej strony informacji o całym procesie zakładania działalności gospodarczej, z drugiej wspiera przedsiębiorców w zdobyciu informacji o możliwościach pozyskania środków na rozwój firmy, dotarciu do darmowych szkoleń i kursów podnoszących kompetencje, zaplanowaniu działań marketingowych a nawet w transformacji cyfrowej. Usługi te mają formę indywidualnego doradztwa i są bezpłatne.

W 2020 roku oddaliśmy też do użytku regionalny portal rekrutacyjny www.pracawnet.pl, przeznaczony dla pracodawców oraz pracowników i osób poszukujących pracy. Pracodawcy znajdują w naszej bazie profile zweryfikowanych kandydatów do pracy. Osoby poszukujące pracy mogą między innymi skorzystać z darmowego kreatora CV. Właścicielem i pomysłodawcą platformy jest Powiatowy Urząd Pracy w Iławie.

Alina Laskowska

Stawiamy na ludzi, którzy nie boją się wyzwania

Województwo warmińsko-mazurskie znajduje się w czerwonej strefie. Nidzicki szpital stanął przed niełatwym zadaniem. Podobnie jak kilkanaście innych szpitali w kraju został przekształcony w szpital tymczasowy. – To motywuje nas wszystkich do rozszerzania działalności i jeszcze większej mobilizacji – mówi Anna Osłowska, dyrektor ZOZ w Nidzicy.

Od 15 grudnia w szpitalu tymczasowym leczonych było 339 pacjentów, a w zorganizowanym punkcie szczepień zaszczepiono ponad 7110 osób.

Nidzicki szpital działa na najwyższych obrotach. Ostatnią decyzją z dnia 8 marca 2021 r. Wojewoda Warmińsko-Mazurski zarządził utworzenie w szpitalu tymczasowym dodatkowych 40 łóżek. Obecnie znajduje się w nim 90 łóżek, w tym 20 do respiratoroterapii. – Powiększyliśmy powierzchnię oddziału chirurgii, znajdujący się w „starej” części szpitala. Jesteśmy częściowo zaopatrzeni w sprzęt, jednak pewne rzeczy musimy jeszcze dokupić, dlatego zwróciliśmy się z prośbą o pomoc finansową do pana wojewody i pana ministra. Powiększenie oddziału wiąże się też z wyrzeczeniami. Organizacja nowego odcinka to trudny moment dla personelu medycznego. Musimy kolejny raz przeorganizować się. Jednak sprawdziany, które przez czas trwania pandemii zdaliśmy, sprawiły, że nasz personel jest zmobilizowany, doświadczony i gotowy na kolejne wyzwania – mówi Anna Osłowska.

Nowa rzeczywistość to nowe wyzwania i nowi ludzie

Zakończyła się pierwsza część naboru pracowników na nowe stanowiska. Jednym z pracowników kadry zarządzającej nidzickiego szpitala został Janusz Dobek – nowy zastępca dyrektora ds. administracyjnych. – Pozyskałam zastępcę w doskonałym momencie. Akurat przyszła decyzja o zwiększeniu liczby łóżek i mógł on przejąć ten ciężar organizacyjny na swoje barki. Jego pomoc w tym momencie była nieoceniona – podkreśla Anna Osłowska. Janusz Dobek jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, jak również absolwentem Wydziału Zarządzania tej samej uczelni, gdzie ukończył także podyplomowe studia menadżerskie na kierunku rachunkowość i podatki. Przez ponad 30 lat pracował głównie w administracji rządowej różnych szczebli, a przez ostatnie 24 lata zdobywał ostrogi w Najwyższej Izbie Kontroli. – Uważam, że dzięki bogatemu doświadczeniu zawodowemu, posiadanym kompetencjom merytorycznym i charakterologicznym, jak również umiejętnościom diagnozowania i neutralizowania problemów oraz pracy w zespole mam świetne przygotowanie do pracy na tym stanowisku. W NIK-u zajmowałem się kontrolą niezliczonych obszarów tematycznych w jednostkach organizacyjnych administracji rządowej i samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, a także podmiotach gospodarczych. Kierowałem i organizowałem pracę zespołów kontrolnych. Podczas kontroli poznawałem również charakter działalności szpitali powiatowych, wojewódzkich i specjalistycznych. Tu i teraz mogę natomiast skupić się na jednym organizmie, który ratuje ludzkie życie i zdrowie. Fascynuje mnie głęboki sens takiego działania – zaznacza Janusz Dobek. Jak podkreśla, sytuacja związana z kryzysem, pandemią stawia wyzwania zarówno po stronie medycznej, jak i organizacyjnej. – Strona medyczna szpitala nie może funkcjonować w oderwaniu od administracji, którą przyszło mi zarządzać. Zarówno medycy, jak i pracownicy administracyjni muszą wspólnie szybko reagować



na decyzje nakładane przez wojewodę czy oczekiwania powiatu nidzickiego w zakresie potrzeb zdrowotnych jego mieszkańców. Każdego dnia stajemy przed kolejnymi i nowymi wyzwaniami: decyzjami dotyczącymi liczby łóżek, organizacją i funkcjonowaniem punktu szczepień, koniecznością zatrudnienia nowych osób – to wszystko dzieje się dynamicznie i wymaga od nas natychmiastowej reakcji – podkreśla Janusz Dobek.

Za organizacją idzie jakość

– Dynamika zachorowań w powiecie nidzickim, ale i województwie warmińsko-mazurskim mobilizuje nas do rozszerzenia naszej działalności na rzecz ratowania ludzkiego zdrowia i życia. Dlatego wciąż prowadzimy nabór personelu medycznego i niemedycznego. Przy tworzeniu kolejnych miejsc pobytu pacjentów wyzwania rosną. Przychodzi decyzja i musimy ją wykonać, jednak za tym idzie cała sfera wymogów formalnych, które muszą być spełnione. To zakup środków ochrony osobistej, środków dezynfekcyjnych i tu administracja czuwa, by personel medyczny miał wszystko na czas. Decyzje zapadają z dnia na dzień i my prowadzimy nabór natychmiastowy. Procesy są szybsze, muszą być sprawne i logistycznie przemyślane. Sztab zbiera się, uzgadnia i następnego dnia realizuje. Praca administracji też się zmieniła. To nie jest administracja powolna, z terminem 2-3-tygodniowym, tylko administracja dynamiczna. Zmienił się charakter naszego szpitala, a to wymaga dynamiki administracyjno-prawnej – zaznacza Anna Osłowska. Jak podkreśla, za organizacją idzie efekt i jakość w tej nieustającej zmianie. – Cały czas doskonalimy się, tak by wszystkie procesy odbywały się jak najsprawniej. Długo zabiegaliśmy o dofinansowanie nowego budynku. Wiedziłam jednak, że nowy budynek, nowe, lepsze warunki pracy przyciągną do nas nowych ludzi. I rzeczywiście, przyszła do nas młodzież,



doświadczeni specjaliści, wykwalifikowane pielęgniarki. Jestem przekonana, że część z nich zostanie z nami na stałe, oferujemy bowiem bardzo dobre warunki pracy i dobrą organizację. Nowy zastępca dyrektora ds. administracyjnych formuje świetny zespół do zarządzania, a nasz szpital się rozrasta. Mamy misję i wizję, by zostać ośrodkiem liczącym się nie tylko w województwie, ale i w kraju. Doskonalimy się, pozyskujemy sprzęt, prowadzimy nabór personelu, po to także, by po pandemii mieć bardzo dobry ośrodek geriatryczno-internistyczno-pocovidowy. Pacjenci po przechorowaniu COVID-19 będą mieli inne problemy i my w tej zmianie chcemy uczestniczyć. Pragniemy płynąć z prądem w tej nowej rzeczywistości – podkreśla Anna Osłowska.

W szpitalu tymczasowym w Nidzicy funkcjonuje punkt szczepień. – Szczepimy ponad 200 osób dziennie. Do 24 marca zaszczepiliśmy 7110 osób, nie tylko z naszego powiatu, województwa, ale z całego kraju. Zaszczepiliśmy w pierwszej kolejności naszych pracowników z grupy zero, pacjentów 80+, a do 8 marca wszystkich nauczycieli z naszego powiatu, którzy zgłosili się na szczepienia.



Aktualnie szczepimy seniorów z grupy 70+ i trwają zapisy na szczepienia grup 60+ – mówi Anna Osłowska.

Misja i wizja

Dyrekcja nidzickiego szpitala nie ogranicza się tylko do myślenia o tu i teraz. Pandemia kiedyś się skończy, dlatego tak ważne jest myślenie o przyszłości. – Zmieniliśmy tryb pracy na epidemiczny, ale myślimy o przyszłości i realizowaniu naszego projektu, którym jest geriatryka. Zapraszamy do współpracy ludzi ambitnych, aktywnych, którzy chcą w tym procesie uczestniczyć. Szukamy personelu medycznego i niemedycznego, który nie boi się wyzwań i potrafi zorganizować się w zmianie. Pozyskujemy doskonały sprzęt, mamy bardzo dobre warunki pracy i cieszę się, że uczestniczymy w walce z pandemią na tak wysokim poziomie. Zostaliśmy wybrani do reprezentacji naszego województwa – podkreśla Anna Osłowska. Podobnego zdania jest Janusz Dobek. – Mamy świadomość zmian, które wiążą się z normalnym funkcjonowaniem szpitala w przyszłości, po pandemii. Prowadzimy przetargi na pocovidowe wyposażenie szpitala, czyli myślimy o przyszłości, którą będzie oddział geriatryczny. Musimy dbać o sprawy bieżące i funkcjonowanie szpitala jako całości, ale także kształtować jego wizję. Leczymy ludzi i dbamy o jakość, chcemy być najlepszym szpitalem powiatowym w województwie i myśle, że to marzenie jest w naszym zasięgu. Pokazało to doskonale radzenie sobie z sytuacją covidową. Inne szpitale nie miały aż takich możliwości funkcjonalnych i organizacyjnych, by tak szybko zaimplementować konieczne zmiany – zaznacza Janusz Dobek.

Dyrektor Anna Osłowska wierzy, że nowa kadra medyczna, nowe pomysły, wysoka jakość i dobra opinia przyczynią się do rozwoju powiatu nidzickiego. – W szpitalu przeszliśmy na nowoczesne metody komunikacji online. Komunikacja jest bezpośrednia i to przynosi dobre efekty. Dzięki dobremu przepływowi informacji od najniższego do najwyższego poziomu można błyskawicznie reagować na problemy, a różnego rodzaju sprawy załatwiać są natychmiastowo. Ponadto nowi pracownicy są bardzo ciepło i przyjaźnie przyjmowani na oddziale. Ostatni audyt wewnętrzny pokazał, że utrzymujemy bardzo dobrą jakość w zarządzaniu, utrzymaliśmy bowiem certyfikat jakości w tym zakresie. Pragnę podziękować z tego miejsca całemu personelowi ZOZ za niezwykle poświęcenie, bezpośrednie zaangażowanie i włożony trud w tę ciężką walkę o życie naszych pacjentów, a władzom powiatu i przedstawicielom administracji rządowej za udzielane wsparcie i pomoc – dodaje Anna Osłowska.

Nabór personelu do szpitala tymczasowego w Nidzicy realizującego świadczenie opieki zdrowotnej dla pacjentów z zakażeniem SARSCOV-2

Prowadzimy nabór do pracy na stanowiska:

- lekarzy • pielęgniarek • opiekunów medycznych
- personelu sprząającego
- personelu administracyjnego • informatyków



W szczególności potrzebujemy kadry medycznej wykwalifikowanej w zakresie anestezjologii i intensywnej terapii.

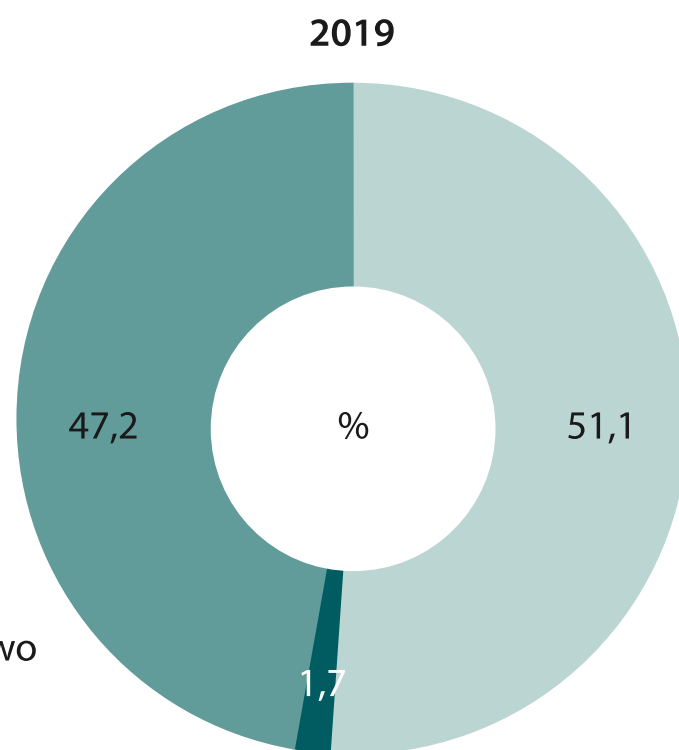
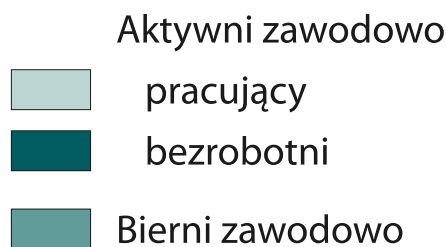
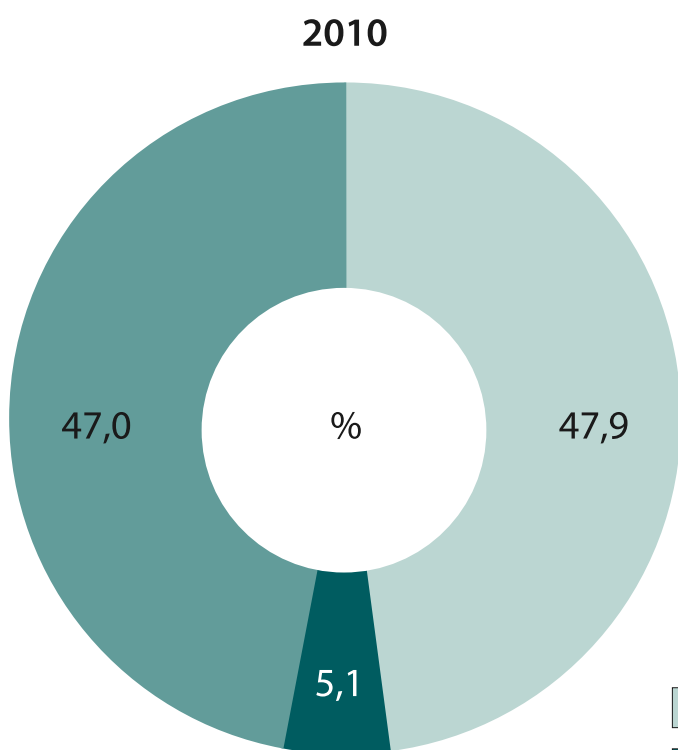
**Oferujemy atrakcyjne warunki finansowe i dowolne formy zatrudnienia.
Zapraszamy do współpracy!**

Oferty prosimy kierować na adres: **Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy, 13-100 Nidzica, ul. Mickiewicza 23** lub szpital@zoz.nidzica.pl, tel. **896250535**
Dyrektor ZOZ w Nidzicy – Anna Osłowska

13921niwn-a-M

Aktywność ekonomiczna ludności w województwie warmińsko-mazurskim (BAEL)

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



Harmony H₂O - Żywa woda

ZYWA WODA



Biorąc pod uwagę badania Masaru Emoto i wielu innych wybitnych specjalistów w tej dziedzinie, HarmonyH₂O zwraca szczególną uwagę na strukturę wody. To, co płynie w naszych kranach, zawiera zaledwie od 3 do 5 procent cząsteczek żywych. Możemy więc śmiało powiedzieć, że jest to martwa woda. My, oddziałując na nią wodą wzorcową, zawierającą 100 procent orto-klastrów, przywracamy jej naturalną strukturę i osiągamy wodę o zawartości 60 procent cząsteczek żywych — mówi Jacek Zdrojewski.

HarmonyH₂O prowadzi również szereg eksperymentów. Jeden z nich polegał na zasadzeniu 14-metrowej grządki ogórków gruntowych. Niewielki kawałek ziemi podlewany wyłącznie żywą wodą wkrótce wydał obfity plon.

— 100 kilogramów ogórków o wspaniałym smaku, a nawet te przerośnięte nie były puste w środku. To doświadczenie dało nam do myślenia — wspomina Jacek Zdrojewski.

I dodaje: — Kolejnym sukcesem było zasadzenie winnicy i podlanie sadzonek żywą wodą. Od tego momentu odważnie prowadzimy kolejne projekty. W trakcie fermentacji nasze wina były uzdatniane technologią żywej wody, co zasadniczo zmieniło znany tradycyjny cykl produkcyjny wina i pozwoliło uzyskać nowy gatunek wina — żywe wino.

Woda wzorcowo...

Wkrótce powstały kule, podstawki i kubki ze stali nierdzewnej, w których wnętrzu zamknięto wodę wzorcową. Wystarczy jej zaledwie kilkanaście sekund, by ożywić nie tylko wodę płynącą z naszych kranów, ale i tę znajdującą się w zbiornikach wodnych.

— Na terenie naszej winnicy mamy dwa oczka wodne — mówi Zbigniew Zygałto. — W jednym z nich znajduje się kula wypełniona wodą wzorcową, w drugim nie. Pierwszy z wymienionych zbiorników zachwyca krystalicznie czystą wodą, natomiast ta, na którą nie oddziałujemy wodą wzorcową, jest zanieczyszczona i mętna — opowiada pan Zbigniew.

System filtrujący wyposażony w kule wypełnione wodą wzorcową, który zainstalować można w każdym gospodarstwie domowym, znalazł już zastosowanie w rolnictwie, piekarnictwie, a nawet hodowli zwierząt. Wiemy już, że rośliny podlewane żywą wodą rosną zdecydowanie szybciej, pojeone nią zwierzęta rzadziej chorują i są w lepszej kondycji, a upieczony z jej zastosowaniem chleb zachowuje świeżość wyjątkowo długo i ogranicza ilość zużywanych do jego wypieku produktów.

Jak jednak żywa woda wpływa na ludzki organizm?

...dobra!

— Woda o zawartości orto-klastrów na poziomie 60 procent ma silne właściwości biostymulujące, poprawia odporność i metabolizm. Co za tym idzie? Mniej chorujemy, a składniki odżywcze, których dostarczamy swojemu organizmowi, lepiej się wchłaniają. Żywa woda przeciwdziała powstawaniu złego cholesterolu, poprawia oczyszczanie jelit ze złogów i sprzyja odchudzaniu — wylicza Jacek Zdrojewski.

A Zbigniew Zygałto dodaje: — Ponadto żywa woda zapewnia nam odpowiednią dawkę wigoru i energii, lepiej nawadnia nasz organizm, odkwasza go i oczyszcza z toksyn, usprawniając proces odnowy komórek, pracę układu krążenia, a nawet jakość i wygląd naszej skóry. Musimy pamiętać, że ludzki organizm składa się w 70 procentach z wody i bardzo istotne jest to, aby ta dostarczana mu przez nas samych była najwyższej jakości.

Wśród produktów oferowanych przez Harmony H₂O znaleźć można aktywne kubki, podstawki, kule i zestawy filtrujące do domów i firm — wszystkie rozwiązania zostały docenione już nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

— To zaufanie motywuje nas do dalszego działania. Stale pracujemy nad nowymi technologiami i wdrażamy kolejne produkty — zdradza Jacek Zdrojewski.

I zachęca: — Zobacz, jak już dziś świat wokół ciebie zmienia się dzięki żywej wodzie i zacznij go zmieniać razem z nami. Żywa woda to nie tylko woda do picia — żywa woda to styl życia.

Więcej na temat tej niezwykłej technologii i powstałych dzięki niej produktów, dowiesz się ze strony www.harmonyh2o.com i pisząc na info@harmonyh2o.com.



System uzdatniania żywej wody 3-stopniowy „Mój dom” przyłącze 3/4"

10" trzostopniowy system narurowy wyposażony w ciśnieniomierze oraz komplet przyłączy, wyprodukowany z komponentów NSF oraz WRAS. W zależności od jakości wody system można dowolnie konfigurować za pomocą wkładów: mechanicznych, specjalistycznych lub węglowych.



Zestaw dwóch aktywnych kul

Zestaw dwóch aktywnych kul to zdecydowanie najszybszy sposób na otrzymanie żywej wody w całym obiekcie. Wystarczy włożyć Active Ball zamiast wkładu i zamontować. Jeżeli nie posiadasz takiego filtra, zamontuj obudowę i ciesz się żywą wodą w całym budynku!



3-stopniowy system uzdatniania żywej wody „Firma 1” przyłącze 1"

10" system narurowy Big Blue wysokiej wydajności. Wyposażony w stelaż, ciśnieniomierze oraz komplet przyłączy. Wyprodukowany z komponentów certyfikowanych przez NSF oraz WRAS. W zależności od jakości wody system można dowolnie konfigurować za pomocą wkładów: mechanicznych, specjalistycznych lub węglowych. Metalowy stelaż zapewnia stabilność urządzenia.



Zestaw pięciu aktywnych kul

Zestaw pięciu aktywnych kul to zdecydowanie najszybszy sposób na otrzymanie żywej wody w całym obiekcie. Wystarczy włożyć Active Ball zamiast wkładu i zamontować. Jeżeli nie posiadasz takiego filtra, zamontuj obudowę i ciesz się żywą wodą w całym budynku!

Więcej szczegółów na www.harmonyh2o.com



Winnica Kadyny - Żywe wino

O TYM, JAK UDAŁO SIĘ DOKONAĆ NIEMOŻLIWEGO

Wielu wątpiło w ten pomysł, ale śmiały eksperyment okazał się sukcesem. W usytuowanych trzy kilometry od Mierzei Wiślanej Kadynach powstają wyjątkowe wina, a wszystko za sprawą niezwyklej technologii wykorzystywanej do ich produkcji.

Jacek Zdrojewski mówi nam, że znajdujemy się na terenie, który należał niegdyś do cesarza Wilhelma II i służył jako wybieg dla koni z pobliskiej stadniny. — Od czasów powojennych nie było tu żadnych upraw, więc tutejsza gleba jest wolna od jakichkolwiek substancji chemicznych, a otoczenie lasu stanowi zabezpieczenie przed zanieczyszczeniami z powietrza — opowiada gospodarz.

Region północnej Polski nie oferuje jednak sprzyjających warunków dla upraw winorośli. Jacek Zdrojewski postanowił jednak podjąć się tego trudnego wyzwania i w 2013 zasadził w Kadynach 16 tysięcy sadzonek.

— Po kilku miesiącach winorośle urosły do wysokości ponad 3 metrów — wspomina Jacek Zdrojewski. — Dla porównania, sadzona w tym samym czasie winnica w Grójcu pod Warszawą urosła do wysokości jednego metra — zauważa nasz rozmówca.

Co przyczyniło się do tak niebywale szybkiego wzrostu roślin? Każda sadzonka została podlana pięcioma litrami żywej wody.

— Sam osobiście pilnowałem, aby nikt nie użył innej wody niż ta specjalna — podkreśla Jacek Zdrojewski.

Pierwsze winobranie w Winnicy Kadyny miało miejsce w październiku 2017, w tym samym roku do projektu dołączył Zbigniew Zygadło.

Eksperyment, który sceptycy skazywali na porażkę, udał się. Zastosowanie żywej wody nie ograniczyło się tylko do podlania nią sa-

dzonki. Technologię wykorzystano również w trakcie procesu fermentacji wina, co skróciło go z trzech tygodni do zaledwie czterech dni. — Wygląda na to, że mamy nowy gatunek win — Wina Żywe — zauważa Zbigniew Zygadło.

Cały proces produkcji — od zbiorów aż po gotowy produkt — odbywa się w jednym miejscu, a nad jego odpowiednim przebiegiem czuwa grono światowych autorytetów i ekspertów.

Na czym polega wyjątkowość żywej wody i czym ona właściwie jest? Wydawać by się przecież mogło, że woda to po prostu woda, związek, którego chemiczny wzór sumaryczny znany jest chyba każdemu. — Woda to nie tylko H₂O — odpowiada bez wahania nasz rozmówca. I wyjaśnia: — Wszystko zaczęło się w roku 2013, kiedy spotkałem się z jednym z najbardziej znanych badaczy wody — Japończykiem Masaru Emoto. To właśnie on udowodnił między innymi, że woda ma pamięć i w odpowiedni sposób zamrażając krople wody, zaprezentował jej strukturę, która swoim kształtem przypomina kryształ.

Po powrocie do Polski Jacek Zdrojewski zainspirowany spotkaniem z Masaru Emoto, kontynuował badania na własną rękę. Opracował technologię, dzięki której poprzez oddziaływanie wodą wzorcową na wodę martwą, udało mu się zmienić jej strukturę.

— Woda składa się z orto-klastrów i para-klastrów. Pierwsze z nich to cząsteczki żywe,

drugie są martwe. Wobec tego nasuwa się prosty wniosek — jeżeli w danej próbce przewaga orto-klastrów wynosi powyżej 50 procent, mamy do czynienia z wodą żywą — tłumaczy nasz rozmówca.

— Masaru Emoto przebadł 3,5 miliona źródeł na świecie, a kiedy podestaliśmy mu naszą wodę wzorcową, powiedział, że nie ma na świecie wody, której kryształ byłby bardziej regularny — relacjonuje Jacek Zdrojewski.

I to właśnie obraz tego niezwyklej kształtu stał się logo, zdobiącym między innymi butelki Żywych Win.

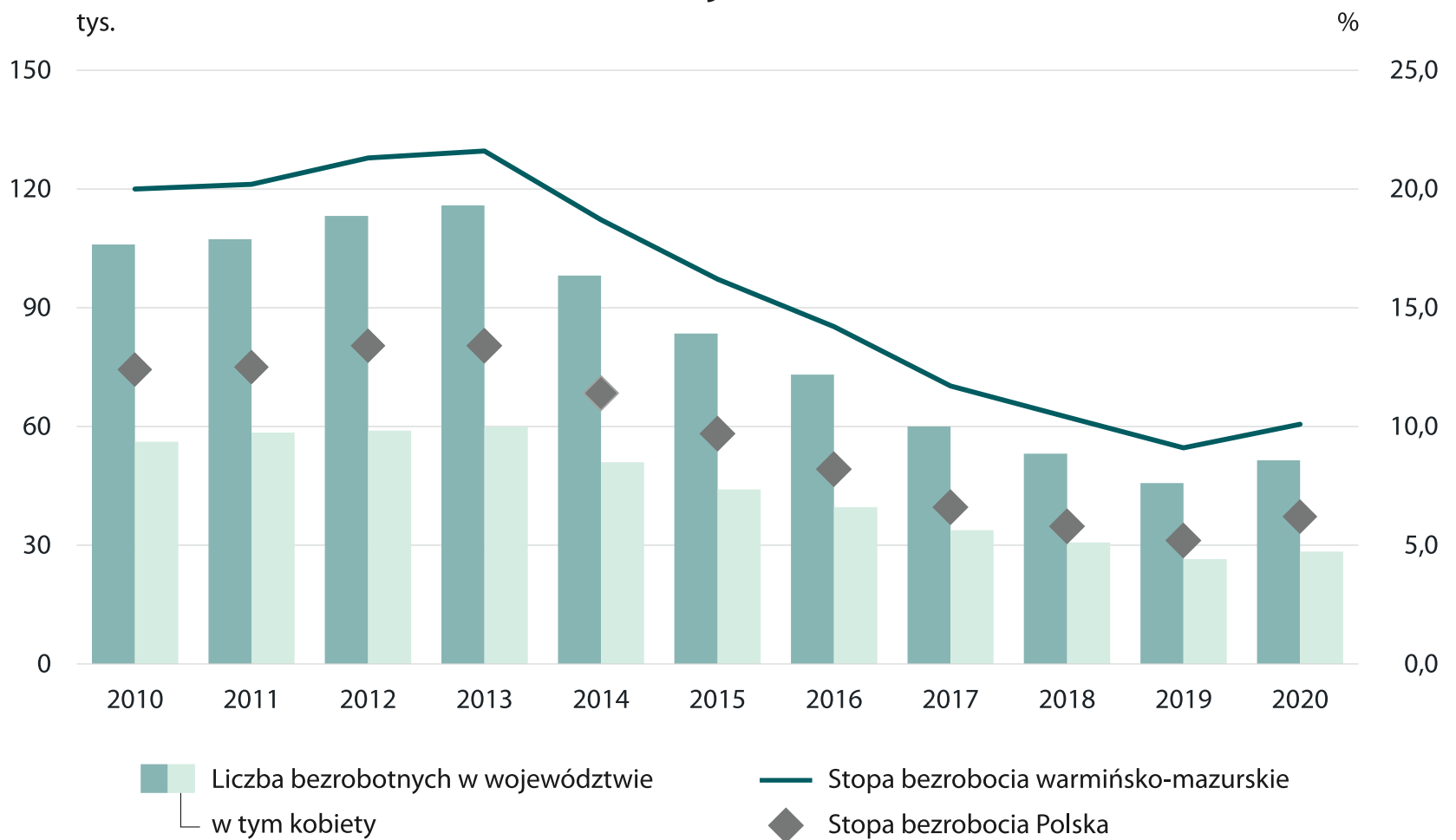
W tej chwili w winnicy powstaje kilka rodzajów wyjątkowego trunku.

— Posiadamy trzy gatunki wina białego i 3 gatunki czerwonego — informuje Jacek Zdrojewski. — Są one kompozycją lub czystą postacią szczepów Leon Millot, Marechal Foch, Regent, Rondo, Aurora, Bianca, Johanniter i Solaris — wylicza nasz rozmówca.

I zapewnia: — Biorąc pod uwagę różnorodność naszych win oraz ich wyjątkowość związaną z technologią uprawy winorośli i samym procesem produkcji, jesteśmy w stanie zaspokoić indywidualne preferencje każdego z odbiorców.

Więcej na temat technologii żywej wody i Żywych Win dowiesz się ze strony www.harmonyh2o.com.

Bezrobocie rejestrowane



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

Wskaźnik zatrudnienia według województw w III kwartale 2020 r. (BAEL)



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

DOWCIP TO JUŻ KLASYKA GATUNKU

PROWADZENIE REKRUTACJI TO CZĘSTO SZUKANIE IGŁY W STOGU SIANA. NA SZCZĘŚCIE ISTNIEJĄ LICZNE METODY, KTÓRE POMAGAJĄ BUSZOWAĆ W TŁUMIE. CZĘSTO ZASKAKUJĄ, A CZASAMI SĄ WRĘCZ NIEPRAWDOPODOBNE. ALE PRZECIEŻ NIE MA TEGO ZŁEGO, CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO.



REKRUTER
SPRAWDZA, JAK
KANDYDAT NA
PRACOWNIKA
RADZI SOBIE ZE
STRESEM,
Z PRESJĄ
CZASU.

Dobre ogłoszenie o pracę pomoże przyciągnąć idealnych kandydatów. Skuteczna rekrutacja pozwala wyselekcjonować spośród nich tego jedyne. Ale skuteczna, czyli jaka? Fachowcy w tej dziedzinie mają swoje sposoby na wyłonienie tego najlepszego. Muszą umieć dobrze pytać. Są więc trochę jak dziennikarz, prokurator czy lekarz. Pytania o wykształcenie, doświadczenie zawodowe, zarobki, mocne i słabe strony, posiadane kwalifikacje, dyskusja w języku obcym to już standard. Dlatego coraz częściej rekruterzy zadają zaskakujące pytania.

— Rozmowa kwalifikacyjna to najbardziej stresujący moment rekrutacji. Wyobraź sobie, że siedzisz w sali z dyrektorem, managerem i przedstawicielem HR. Jak na razie rozmowa idzie ci całkiem nieźle. I wtedy pada to pytanie: ile razy dziennie wskazówki zegara pokrywają się? Jesteś kompletnie zaskoczony. Próbujesz wykonać obliczenia w głowie, ale zżera cię stres. W końcu strzelasz. Niestety, nie trafiłeś — opowiada Piotr Sosnowski, bloger i fachowiec d.s. rekrutacji Interview-

Me. — Rekruterzy przyznają, że 9 na 10 kandydatów odpada na rozmowie kwalifikacyjnej, ponieważ nie są w stanie umiejętnie odpowiedzieć nawet na najbardziej typowe pytania. Zazwyczaj rekruterowi chodzi jednak o to, aby sprawdzić jak reagujesz, kiedy coś cię zaskoczy. Jak radzisz sobie ze stresem, a także czy potrafisz myśleć logicznie lub kreatywnie pod presją czasu.

Znajdź klucz

Właściwie takie zaskakujące pytania też są już normą. Klasyką jest już opowiadanie dowcipów, pytania sprawdzające kreatywność typu: „opisz siebie jako książkę”. Rekruterzy dążą jednak do opracowania coraz bardziej wymagających sposobów rekrutacji. Dlatego coraz bardziej powszechną metodą jest chociażby „logical room”, która przypomina trochę zabawę w escape room. Potencjalny kandydat, kierując się zdolnościami logicznego myślenia, musi znaleźć rozwiązanie określonego zadania. Zdarza się, że przez pewien czas jest zamknięty w pokoju. Musi zatem, podążając wskazówkami, znaleźć klucz do wyjścia.

Polecenie albo wróżka

Ale można też łatwiej. Polecenia to ostatnio jeden z najskuteczniejszych sposobów na pozyskiwanie najlepszych specjalistów. Każdy może zgłosić dobrego kandydata. Za skuteczne polecenie na dane stanowisko osoba polecająca otrzyma od kilku do kilkunastu tys. zł brutto. Firmy przewidują także dodatkowe bonusy związane z rekomendacją na tzw. pozycje „gorące”, kiedy wysokość premii jest wyjątkowo wysoka. Wychodzi na to, że dobry pracownik... jest w cenie. Dlatego olbrzymie koncerny na potrzeby rekrutacji decydują się zatrudnić astrologa, a nawet wróżkę. Mają oni określić, czy dana osoba pasuje do zespołu i nadaje się na konkretne stanowisko. W Polsce nielegalne jest badanie kandydata wariografem, jednak zdarzają się i takie przypadki. A pomyśleć, że we Francji rekruter nie może zweryfikować danych zawartych w dokumentach aplikacyjnych. Prawo nakazuje, by wierzyć kandydatom na słowo.

A może gra komputerowa?

Dzięki kreatywnej rekrutacji nie tylko można „przyciągnąć” ciekawych pracowników, ale i zainteresować takich, którzy mają już posadę i nie szukają pracy, a więc tych najcenniejszych. Dobrym przykładem takiej kreatywności jest duńska agencja reklamowa Uncle Gray, która poszukiwała osoby na stanowisko front-end developera, czyli programisty stron internetowych. Z przeprowadzonych przez agencję badań wynikało, że potencjalny pracownik to najprawdopodobniej mężczyzna w wieku 25-44 lat, który spędza około 8 godzin tygodniowo na grze online. Dlatego, by trafić do odpowiedniej grupy docelowej, postawiono na rekrutację kreatywną. W tym celu, agencja stworzyła w grze Team Fortress 2 specjalną grupę zamkniętą Codewarriors, do której zapraszano tylko najlepszych graczy. Następnie pracownicy rozmawiali z potencjalnymi kandydatami i zapraszali ich do aplikowania na dane stanowisko. Rezultat? Ponad 50 zgłoszeń oraz wybranie tego najlepszego.

Randka z szefem?

Ale i w Polsce zdarzają się perełki. Na przykład w 2014 roku warszawska agencja TBWA postanowiła poprowadzić rekrutację... na Tinderze. Popularna aplikacja randkowa stanowiła świetną reklamę dla agencji oraz pozwoliła dotrzeć do wybranej grupy docelowej. Stworzono dwie wirtualne postacie — Tolę Boską i Witka Ambarasa, którzy — poszukując potencjalnych pracowników — zadawali im krótkie pytania weryfikujące ich zainteresowania. Po przeprowadzonym „flircie” pracownicy zapraszali kandydatów do udziału w rekrutacji. Jak podaje agencja, odbyło się blisko 200 takich rozmów. Firma zyskała pracownika idealnego. Dlatego, jak widać, zamiast narzekać na nieodpowiednich kandydatów odpowiadających na zamieszczone ogłoszenia o pracy, lepiej trochę pogłównkować i znaleźć lepszy sposób dotarcia do tych, których warto zwerbować. Dziś, pomijając czasy, w jakich żyjemy, jedynym ograniczeniem jest nasza własna kreatywność i fantazja.

Ada Romanowska



PRACOWNIK 50 PLUS... CZY MINUS?

WYDAWAŁOBY SIĘ, ŻE PRACODAWCY DOCENIAJĄ DOŚWIADCZENIE, A DZISIEJSI PIĘCDZIESIĘCIOLATKOWIE CZY SZEŚĆDZIESIĘCIOLATKOWIE TO OSOBY UWAŻANE ZA MŁODE — BO AKTYWNE. NIE PRZYPOMINAJĄ SWOICH RÓWNOLATKÓW SPRZED KILKUDZIESIĘCIU LAT. JAK NAPRAWDĘ POSTRZEGANI SĄ NA RYNKU PRACY?

Zjemy w czasach, w których może nie tyle przyblakł kult młodości, co zmieniło się postrzeganie starości. Kiedyś stary wydawał się człowiek tuż po pięćdziesiątce, a siedemdziesiątka kojarzyła się ze schyłkiem życia. Tymczasem zaczęliśmy dbać o zdrowie, jesteśmy aktywniejsi niż nasi dziadkowie, lepiej się odżywiamy i inaczej myślimy o sobie. Są osoby, które po 60. roku życia zaczynają dzienne studia, zmieniają zawody, doskonalą się na szkoleniach i kursach lub zakładają własny biznes.

Mimo że można skorzystać z wcześniejszej emerytury — kobiety po 60. a mężczyźni po 65. roku życia — to jednak niewiele osób decyduje się na słodkie lenistwo. Część zostaje na etatach, a inni odchodzą i dorabiają do emerytury. Są ciągle aktywni.

Czy w takim razie pracodawcy chętnie zatrudniają osoby po pięćdziesiątym roku życia? Przyjrzelśmy się temu w powiecie lidzbarskim, a zapewne winnych częściach naszego regionu wygląda to podobnie.

— JEŚLI MÓWIMY
O PRACOWNIKACH POWYŻEJ
PIĘCDZIESIĄTEGO ROKU ŻYCIA,
KTÓRZY JUŻ U NAS PRACUJĄ, TO

MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE SĄ TO
NAJLEPSI PRACOWNICY

— mówi Jerzy Niedźwiecki, prezes zarządu „Społem” PSS w Lidzbarku Warmińskim, którego spółdzielnia zatrudnia ponad 160 osób, w tym ponad sto kobiet. — O wiele bardziej jesteśmy ostrożni, kiedy mamy zatrudnić taką osobę. Często bowiem jest tak, że w jej CV

widzimy długą listę poprzednich miejsc pracy. Nawet kilkanaście. Nie wzbudza to naszego zaufania jako potencjalnego pracodawcy. Oczywiście może się tak zdarzyć, że pojawi się u nas osoba 50 plus, która chciałaby solidnie pracować, a długo wcześniej nie pracowała, bo np. opiekowała się dziećmi. Jednak to bardzo rzadkie przypadki.

Zadnych wątpliwości, jeśli chodzi

o potencjalnych pracowników 50 plus nie ma prezes zarządu firmy Polmlek w Lidzbarku Warmińskim Marcin Witulski:

— To bardzo dobrzy pracownicy i bardzo chętnie zatrudniamy osoby po pięćdziesiątym roku życia — twierdzi. — Przede wszystkim są odpowiedzialni i bardziej stabilni, niż młodzi ludzie. Wiemy, że nie rzucą pracy z dnia na dzień.

Nie wszyscy pracodawcy są jednak tak optymistycznie nastawieni.

— Oczywiście chętnie zatrudniam osoby po 50., bo mają duże doświadczenie, ale dobrze jest, gdy z doświadczeniem łączy się też zapał do pracy — tłumaczy Mirosław Król, właściciel firmy Mirpol z Ornety. — Zauważyłem też, że osobom w tym wieku trudno zmienić nawyki, których nabrali w czasie PRL-u. Wtedy na przykład dostawali kwiatki i rajstopy na Dzień Kobiet, to szło z ich funduszu socjalnego. Nie zawsze rozumieją, że teraz prywatna firma musi na to zarobić.

Co mówią dane statystyczne Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim? Czy rzeczywiście tak chętnie pracodawcy zatrudniają osoby 50 plus?

Na koniec lutego 2021 r. w ewidencji osób bezrobotnych Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim odnotowano ogółem 1846 bezrobotnych (w tym 1074 kobiet). Wśród nich aż 511, czyli 27,68 procent stanowiły osoby powyżej 50. roku życia w tym 186 kobiet (98 osób z prawem do zasiłku). Dla porównania na koniec grudnia 2020 r. w ewidencji osób bezrobotnych PUP w Lidzbarku Warmińskim było 1737 osób bezrobotnych ogółem (1031 kobiet) w tym 495 (193 kobiety) — co stanowi 28,50 procent — bezrobotnych powyżej 50 roku życia.



Stopa bezrobocia rejestrowanego w powiatach województwa warmińsko-mazurskiego w styczniu 2021 r. (w %)



W naszym regionie w styczniu 2021 roku zarejestrowanych było **14 179** bezrobotnych powyżej 50. roku życia, co stanowi **27,3** procent, oraz **3037** osób niepełnosprawnych (**5,8** procent)

Fot. materiały PUP



Bożena Romasz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim

— Trzeba przy tym dodać, że wśród osób powyżej 50. roku życia najwięcej bezrobotnych mieliśmy w przedziale wiekowym 55-59. Stanowią aż 43 procent. Jeśli chodzi o szczegóły, to pod koniec grudnia 2020 roku mieliśmy w przedziale wiekowym 50-54 lata – 166 osób (w tym 89 kobiet), we wspomnianym przedziale 55-59 lat – 214 osób (104 kobiety), a 60 lat i więcej lat – 115 osób. Bez pracy powyżej 24 miesięcy było w tej grupie 146 osób (w tym 63 kobiety), co stanowi 29,5 procent. To dużo — twierdzi Bożena Romasz, dyrektor lidzbarskiego PUP. — Dokładne dane przygotowujemy co kwartał. W związku z tym, że kwartał 2021 roku jeszcze się nie zakończył, najwięcej informacji podaliśmy z końca grudnia 2020 roku.

Reasumując. Najwięcej osób po 50. roku życia zarejestrowanych w tutejszym PUP na koniec grud-



SĄ OSOBY,
KTÓRE PO 60.
ROKU ŻYCIA
ZACZYNAJĄ
DZIENNE STUDIA,
ZMIENIAJĄ
ZAWODY.

nia 2020 r. to osoby pomiędzy 55 a 59 rokiem życia. Aż 64 procent stanowią osoby długotrwale bezrobotne, w tym blisko 30 procent pozostawało bez pracy powyżej 24 miesięcy.

Zapytaliśmy o to, jakie przyczyny powodują, że tak dużo osób powyżej 50. roku życia nie znajduje pracy.

— Wpływ na tak długi okres pozostawania bez pracy ma niewątpliwie niski poziom wykształcenia posiadanego przez tę grupę bezrobotnych. Blisko 38 procent tych osób posiada wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe — kontynuuje Bożena Romasz. — Pracodawcy także boją się, że osoba w wieku przed 60. rokiem życia szybko odejdzie z pracy. Poza tym często w tym wieku pojawia się gorszy stan zdrowia. Utrudnieniem w powrocie na rynek pracy jest również niepełno-

sprawność posiadana przez ponad 8 procent osób bezrobotnych po 50 roku życia.

Z danych PUP w Lidzbarku Warmińskim z końca 2020 r. wynika, że w grupie bezrobotnych powyżej 50. roku życia tylko 18 osób (9 kobiet) ma wykształcenie wyższe, 84 (43 kobiety) policealne i średnie zawodowe, średnie ogólnokształcące posiada 27 osób (17 kobiet), a zasadnicze zawodowe — 180 osób (49 kobiet). Najliczniejsza jest grupa po gimnazjum, szkole podstawowej lub tych osób, które nie ukończyły szkoły podstawowej — razem 186 osób (75 kobiet).

Istotną przyczyną jest więc brak odpowiednich kwalifikacji do wykonywania zawodów poszukiwanych na rynku pracy.

Urzędy pracy oczywiście dysponują stażami, z których mogą korzystać także bezrobotni 50 plus, jednak nie zawsze wystarcza im

chęci do poszukiwania przedsiębiorstw, w których mogłyby te staże odbyć. W wielu przypadkach osoby, którym niewiele brakuje do nabycia praw do emerytury, nie wykazują aktywności w poszukiwaniu pracy.

O wiele mniej jest osób wśród bezrobotnych 50 plus, którzy myśleli w tym wieku o zmianie kwalifikacji, rozwoju zawodowym, czy podjęciu własnej działalności gospodarczej, mimo że takie możliwości urzędy pracy im stwarzają, np. przyznając środki na podjęcie działalności, czy na stworzenie stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej.

Przedsiębiorcy cenią doświadczonych pracowników ale dotyczy to głównie tych, którzy już u nich pracują. Natomiast na kandydatów 50 plus patrzą sceptycznie i z pewną dozą nieufności.

Ewa Lubińska

REKLAMA



BUDOWA ELEKTROWNI FOTOWOLTAICZNEJ

Opłaty za zużycie energii elektrycznej to jeden z głównych wydatków eksploatacyjnych ponoszonych przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji Spółkę z o.o. w Mrągowie. Podwyżki cen energii sprawiają, że koszty prowadzenia naszej działalności są wyższe, a ich wielkość staje się coraz bardziej trudna do przewidzenia w planach finansowych. Ponadto wraz z podnoszeniem cen energii zmniejsza się dochodowość działalności spółki.



Produkcja energii z OZE na własne potrzeby z możliwością sprzedaży nadwyżki ma obecnie bardzo duży potencjał. Elektrownie fotowoltaiczne, oprócz niezaprzeczalnych walorów ekologicznych, dzięki wsparciu finansowemu z funduszy unijnych, są w coraz większym stopniu ekonomicznie uzasadnionym rozwiązaniem. Umożliwia to zaadaptowanie niewykorzystanych przestrzeni na instalację paneli fotowoltaicznych, generujących własną, zieloną energię.

Obecnie na ukończeniu jest budowa elektrowni fotowoltaicznej o mocy 180 kWp przy stacji uzdatniania wody na osiedlu Mazurskim w Mrągowie. Inwestycja, realizowana przez mrągowski ZWiK, uzyskała 85% dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 w ramach osi Prio-

rytetowej 4 „Efektywność energetyczna”, działania 4.1 „Wspieranie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowity koszt realizacji inwestycji wynosi 498 150,00 zł, w tym udział środków własnych spółki: 74 722,50 zł.

Jest to nowoczesna instalacja umieszczona na wolnostojącej, naziemnej konstrukcji wsporczej, wykorzystująca ogniwa fotowoltaiczne zebrane w 530 sztukach modułów o mocy jednostkowej 330 W, która będzie produkować 180,825 MWh/rok energii z odnawialnych źródeł. Przeważająca większość wyprodukowanej energii zużyta zostanie przez urządzenia, takie jak pompy, sprężarki, zainstalowane w stacji uzdatniania wody. Natomiast gdy wystąpi nadwyżka produkcji energii, będzie

ona oddawana/sprzedawana do publicznej sieci elektroenergetycznej.

Zaprojektowana moc elektrowni wynosi 180,2 kWp i ma zapewnić blisko 30% zapotrzebowania na energię elektryczną stacji uzdatniania wody w Mrągowie. Zmniejszy to koszty zakupu energii elektrycznej ze źródeł konwencjonalnych i w bezpośredni sposób wpłynie na realizację celu długofalowego, którym jest zwiększenie stopnia ochrony powietrza przed zanieczyszczeniem oraz zmianami klimatycznymi poprzez wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.

Dla ZWiK aspekt przyrodniczy realizowanych inwestycji jest bardzo ważny. Chcemy odpowiednio chronić środowisko, dlatego wdrażamy nowoczesne rozwiązania proekologiczne, w tym również niekonwencjonalne źródła energii odnawialnej.



Pracujący na 1000 ludności* w województwie warmińsko-mazurskim w 2019 r.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



* Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 9 osób; z pracującymi w gospodarstwach indywidualnych w rolnictwie.

Pracujący w gospodarce narodowej na 1000 ludności według województw w 2019 r.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



PRACA PRZYSZŁOŚCI

ERKO®
THINK FUTURE

W Jonkowie pod Olsztynem powstaje nowoczesna fabryka i centrum badawczo-rozwojowe ERKO 4.

Nowy obiekt będzie innowacyjnym centrum rozwoju i edukacji, ale przede wszystkim przyjaznym miejscem pracy.

Firma zadbała o duże zaplecze socjalne, nowoczesne wyposażenie i strefę odpoczynku. Jak zapewniają przedstawiciele ERKO – mimo automatyzacji produkcji zatrudnienie będzie rosło.

Od 40 lat ERKO jest jednym z kluczowych dostawców branży elektrotechnicznej. To rodzinna firma z tradycjami, która jako pierwsza w Polsce

w latach osiemdziesiątych rozpoczęła produkcję końcówek i złączy kablowych, których asortyment dzisiaj to 2.500 typowymiarów.

Oprócz dywizji ELECTRO, z której się wywodzi, firma rozwinęła również działy AERO – specjalizujący się w produkcji części do przemysłu lotniczego oraz ROBOTICS – zajmujący się automatyzacją procesów produkcyjnych.



Zatrudnienie rośnie

Firma zatrudnia obecnie 300 pracowników. Mimo pandemii nie zamierza zwalniać. Plany rozwojowe zakładają wzrost rok do roku o 20%, a to oznacza, że za 5 lat firma będzie dwukrotnie większa. Mimo automatyzacji produkcji zatrudnienie będzie rosło.

W obecnym zakładzie w Jonkowie swoje praktyki odbywają uczniowie olsztyńskich techników – ERKO dostaje z naszej szkoły wsparcie w postaci kadry, a my możemy wykształcić uczniów zgodnie z potrzebami rynku pracy – mówi Grzegorz Górski, dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie.

ERKO stale poszukuje nowych osób do pracy. Oprócz konstruktorów i operatorów maszyn CNC rozbudowuje dział kontroli jakości i marketingu. Oferuje umowę o pracę na jasno określonych warunkach, z możliwością awansu zawodowego oraz pomoc w określeniu własnej ścieżki kariery.

Praca, która ma sens

Nie samą pracą człowiek żyje, dlatego ekipa ERKO ma swoje grupy zainteresowań. Są motocykliści, ogrodnicy czy podróżnicy. Firma chętnie angażuje się także w lokalne inicjatywy, pokazując, że ważne jest dla nich to, co dzieje się w najbliższym otoczeniu. Pracownikom, poza rozwojem zawodowym, zapewnia także pakiet benefitów: prywatną opiekę medyczną, bony, dofinansowanie do ubezpieczenia na życie czy posiłków. To, czym jednak chce przekonać do siebie ludzi,

to przede wszystkim udział w twórczych i rozwojowych projektach, które dadzą poczucie uczestnictwa w czymś ważnym i potrzebnym. W końcu każdy z nas chce, aby jego praca miała sens.

– **Think Future** – to motto naszej firmy, dzięki któremu stale się rozwijamy. Nasze rodzinne tradycje i wielopokoleniowe doświadczenie pozwalają nam skutecznie realizować wizję dalszego wzrostu. Silną pozycję zawdzięczamy zaangażowaniu pracowników. Szanujemy i doceniamy kreatywność oraz chęć rozwoju. Jeśli chcesz stać się częścią rodziny ERKO i razem z nami kreować jej przyszłość, dołącz do nas – zachęca Piotr Pętlak, prezes zarządu ERKO.

Nowe otwarcie

Zupełnie nowe możliwości rozwoju obecnym i przyszłym pracownikom stwarza najnowsza inwestycja firmy. W marcu ruszyła bowiem budowa nowoczesnej fabryki ERKO.

– Rozpoczynamy nowy etap w rozwoju firmy. To największa inwestycja w 40-letniej historii ERKO. Udowadniamy w ten sposób, że firmy z Warmii i Mazur mogą konkurować w obszarze automatyzacji i cyfryzacji przemysłu z największymi koncernami. Jesteśmy przekonani, że to przedsięwzięcie wpłynie pozytywnie na podniesienie konkurencyjności gospodarczej całego regionu – mówi Piotr Pętlak.

Podczas oficjalnego rozpoczęcia budowy Sylwia Jaskulska, członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, mówiła: – Wierzymy, że powstanie ERKO 4 przyczyni się do utworzenia miejsc pracy wysokiej jakości, dzięki czemu zatrudnienie znajdzie tu wielu specjalistów. Będzie to miejsce twórczej współpracy przedsiębiorstwa oraz szkół i uczelni regionu, a wymiana wiedzy i doświadczeń zaowocuje kolejnymi innowacyjnymi projektami.

Fabryka zostanie oddana do użytku latem 2022 roku. **Kompleks ERKO 4 liczyć będzie 10 tys. m² hali produkcyjno-magazynowej oraz 2 tys. m² powierzchni biurowej.** Przedsiębiorcy rozważający automatyzację i robotyzację produkcji będą mogli tu zobaczyć wdrożone już rozwiązania oraz współtworzyć z firmą ERKO maszyny

i urządzenia spełniające ich spersonalizowane potrzeby. Zaś młodzież ze szkół średnich i wyższych będzie odbywała tu praktyki i staże przygotowujące do pracy w przemyśle.

– Fabryka zostanie wyposażona w **mobilne roboty do transportu wewnętrznego**. Prace ryzykowne i uciążliwe będą zastąpione **robotami i stanowiskami automatycznymi**, dzięki czemu praca pracowników będzie bezpieczniejsza i bardziej komfortowa – ograniczy się w dużym stopniu do nadzorowania maszyn i urządzeń – wyjaśnia Piotr Pętlak, prezes zarządu firmy ERKO.

Zawodowcy poszukiwani

W ramach centrum badawczo-rozwojowego ERKO chce zadbać o kompetencje zawodowe pracowników, a także dzielić się wiedzą z lokalnymi przedsiębiorcami i stworzyć przestrzeń do wymiany doświadczeń oraz tworzenia indywidualnych rozwiązań automatyzujących procesy produkcyjne w wielu branżach. We współpracy ze szkołami średnimi i uczelniami wspierze kształcenie tak poszukiwanych na rynku przemysłowym technologów, konstruktorów, operatorów maszyn CNC i specjalistów nowych technologii.

– Studentom zaoferujemy ciekawe, twórcze spędzenie czasu w ramach praktyk zawodowych. Młodzieży lokalnych szkół damy możliwość zapoznania się z robotami oraz zagadnieniami automatyzacji produkcji – dodaje Piotr Pętlak.

A wszystko w myśl eko. Nie zabraknie więc stacji ładowania urządzeń elektrycznych i własnej elektrowni fotowoltaicznej. Działalność fabryki ERKO ma również na celu poprawę neutralności klimatycznej (emisji CO₂ w przemyśle). W tym celu modyfikowane są procesy technologiczne mające na celu wyeliminowanie spalanych gazów używanych do lutowania, na rzecz technologii wykorzystujących energię elektryczną pozyskiwaną z fotowoltaiki.

www.erko.pl



Zainteresowani pracą w ERKO mogą zgłaszać się przez stronę internetową www.erko.pl/kariera, gdzie dostępne są aktualne ogłoszenia o pracy, lub kontaktując się mailowo na adres praca@erko.pl i telefonicznie pod numerem (+48) 89 522 10 42.



CZY WYKSZTAŁCENIE MA ZNACZENIE?

JESZCZE W 2008 ODSETEK MŁODYCH DOROSŁYCH, KTÓRYM UDAŁO SIĘ ZDOBYĆ WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE, WYNOSIŁ 32 PROC., A JUŻ DEKADĘ PÓŹNIEJ DYPLOMEM MOGŁO POCHWALIĆ SIĘ 44 PROC. POLAKÓW. SPRAWDŹMY JEDNAK, CZY WYKSZTAŁCENIE REALNIE WPŁYWA NA NASZĄ KARIERĘ ZAWODOWĄ.

Raport „Education at glance 2019”, którego tematem przewodnim było szkolnictwo wyższe, informował, że odsetek Polaków z wyższym wykształceniem odnotowany w 2018 jest zbliżony do średniej państw OECD (międzynarodowa Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, która skupia 37 wysoko rozwiniętych i demokratycznych państw, wśród których od 1996 jest również Polska — przyp. red.).

Czy to właśnie wyższe wykształcenie jest dziś gwarancją sukcesu na rynku pracy? Czy dyplom przestał się już liczyć?

Specjaliści zauważają, że oprócz wspomnianego już wykształcenia, przyszli pracownicy powinni rozwijać cztery bardzo ważne kompetencje — komunikatywność wraz ze znajomością języków obcych, gotowość na zmiany i wyzwania, kreatywność oraz umiejętność pracy zespołowej.

— Chodzi o pracę w grupie rozumianą tak, że jeśli jedna osoba czegoś nie robi, to ta druga nie wykona za nią zadania, bo każdy ma swoją działkę. Nie do końca dobrze uczą tego w szkołach, bo zwykle praca w grupach wygląda tak, że jeden robi, a reszta dostaje oceny. Warto więc uczyć dzieciaki pracy w grupie trochę inaczej — mówi Marek Nowosad, dziennikarz i nauczyciel w jednym z elbląskich liceów.

— Jeżeli chodzi o gotowość na zmiany, to często obserwujemy młodych ludzi, którzy pracując w jednej firmie, poszukują już innego miejsca dla siebie. Może za większe pieniądze, a może w branży, która bardziej ich interesuje.



I nie ma problemu z tym, czy to będzie Wrocław, Poznań, Olsztyn czy Gdańsk. Polscy pracodawcy pomału uczą się zatrzymywać pracowników, oferując różne dodatki, ale jeszcze wychodzi to trochę kulawo — przyznaje Nowosad.

Nasuwa się pytanie, jak młody człowiek powinien przygotować się do spotkania z często wybrednym i dynamicznie zmieniającym się rynkiem pracy?

— Nie możemy przewidzieć, jacy specjaliści będą potrzebni za kilka lat. Na pewno informatycy i jeszcze trzy zawody, które zawsze będą potrzebne: grabarz,

śmiecierz i restaurator — nadal będziemy bowiem umierać, śmiecić i jeść. Co jeszcze będzie potrzebne? Nie wiemy. Dlatego uczniowie muszą mieć bardzo dużo kompetencji — przyznaje elbląski nauczyciel.

Okazuje się, że złotym środkiem na tę niewiedzę jest rozwijanie wśród młodzieży pasji, najlepiej już od najmłodszych lat.

— Niech to będzie zbieranie kapsli, biletów, albo coś jeszcze innego, ale coś, co napędza i pozwala zapomnieć obozym świecie. Najlepsze osiągnięcia odnotowuje się wśród tych dzieciaków, które już w szkole mają własne zainte-



**MAREK
NOWOSAD,
DZIENNIKARZ
I NAUCZYCIEL
W JEDNYM Z
ELBLĄSKICH
LICEÓW: NIE
MOŻEMY
PRZEWIDZIEĆ,
JACY
SPECJALIŚCI
BĘDĄ
POTRZEBNI ZA
KILKA LAT.**

resowania. Ważne, by już w szkole mieć jakąś dodatkową aktywność — udzielać się w młodzieżowej radzie miasta, startować w konkursach, zakładać drużyny, koła czy zespoły — radzi nasz rozmówca.

I dodaje: — Pracodawcę bardziej od dyplomu zainteresuje to, co umiesz lub choćby to, czy pracowałeś w wakacje. To dla niego znak, że wiesz, czym jest praca i znasz wartość pieniądza — dodaje.

Dalsza edukacja pozwala nie tylko na pogłębianie swoich zainteresowań, ale i zdobywanie kolejnych doświadczeń.

— Wykształcenie jest potrzebne, by realizować swoje pasje. Nie do

końca przekłada się na zatrudnienie, ale jestem święcie przekonany, że na naszą drogę życiową na pewno — rozwija perspektywę i spojrzenie na świat. Wykształcona osoba na pewno łatwiej odnajduje się na rynku pracy, ale ważne jest również doświadczenie. Myślisz o dziennikarstwie? Idź na staż. Planujesz studia prawnicze? Idź na bezpłatne praktyki do kancelarii adwokackiej i naklejaj znaczki na korespondencję, a przy okazji poznasz język prawniczy. Niech to będzie nawet smażenie frytek w Krynicy Morskiej — to też jest już doświadczenie, które powie potencjalnemu pracodawcy, że nie boisz się zakasać rękawów i działać pod presją czasu — mówi Marek Nowosad.

Jego słowa zdaje się potwierdzać Ewelina Wójcik z firmy, będącej jednym z największych pracodawców w Elblągu.

— Wykształcenie zawsze było i będzie ważne, ale my szukamy pracowników z doświadczeniem i osób o technicznej wyobraźni. W dzisiejszych czasach liczą się również chęci do pracy, nauki i rozwoju — jako firma na to właśnie stawiamy. Jeżeli ktoś zostaje u nas zatrudniony, może liczyć na cały program szkoleń.

Niestety — rynek, na którym działamy, nie jest łatwy, a pracowników z odpowiednim doświadczeniem kierunkowym coraz trudniej znaleźć.

Myślę, że większość firm, które zatrudniają dużą liczbę pracowników, a my mamy ich w tym momencie około 1600, muszą sobie radzić, opracowując własne programy rozwijania umiejętności zatrudnionych — ale, jak



MAGDALENA KOWALSKA, PSYCHOLOG, PRAKTYK TERAPII BRA-INSPOTTING: W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI ZOBACZMY, JAKI MAMY POTENCJAŁ I CO MOŻEMY NA NIM ZBUDOWAĆ.



mówiłam, do tego też liczą się ich chęci — stwierdza nasza rozmówczyni.

I dodaje: — Decydując się na studia, powinniśmy poważnie przemyśleć kierunek, który podejmiemy, bo ma on duży wpływ na obszar, w jakim będziemy chcieli się w przyszłości rozwijać. Nie chcemy przecież skończyć bez fachu w rękach i z papierkiem, który, nie będąc wcale związanym z tym, jak widzimy swoją przyszłość, tak naprawdę niewiele znaczy.

Czy samo wykształcenie wystarczy, aby zdobyć odpowiadającą nam i dobrze płatną pracę? Zapytaliśmy o to również psychologkę Magdalенę Kowalską.

— Oczywiście — zdarza się. Jednak osoby, które miały to szczęście, raczej należą do mniejszości. Pomiędzy zdobyciem dyplomu a zatrudnieniem na stały, pożądany etat, zazwyczaj mieści się wiele ścieżek do przejścia, jak praktyki, staże, wolontariat i dodatkowo rozwijanie danych umiejętności miękkich, które akurat w naszym

zawodzie będą potrzebne — odpowiada specjalistka.

Czym są kompetencje miękkie?

— Mowa o kwestiach takich jak rozmaite umiejętności interpersonalne, radzenie sobie ze stresem, zarządzanie sobą w czasie, organizacja własnej pracy, etc. Ale to nie wszystko. Myślę, że niejednokrotnie spotykamy osoby, które mimo ukończenia świetnych szkół, nie czują się dobrze w wykonywanej pracy i tym samym trudno być im efektywnymi i piąć się wyżej. Każdy z nas bowiem posiada w sobie szereg cech osobowości i kompetencji, które z natury płyną w naszych żyłach. Na szczęście mamy czas, w których powoli zaczynamy koncentrować się na

tym, jaki człowiek ma potencjał, w czym jest mocny, a nie wyłącznie na jego brakach. I tutaj może leżeć klucz do odnalezienia się w takim zawodzie, w którym będziemy czuć się jak ryba w wodzie — mówi Magdalena Kowalska.

I podsumowuje: — Jest to kwestia odkrycia swoich „talentów” i dopasowania do odpowiedniego rynku. Jeśli więc mamy osobę, która jest niezwykle kreatywna, uwielbia tworzyć i potrzebuje tego do życia jak tlenu, prawdopodobnie nie będzie czuła się dobrze w bankowości, mimo zdobycia wiedzy na najwyższym poziomie. Osoby introwertywne lub wysoko wrażliwe prędzej mogą spotkać się z wypaleniem zawodowym

w dużej korporacji, niż odnieść w niej wielki sukces. Przykłady można mnożyć.

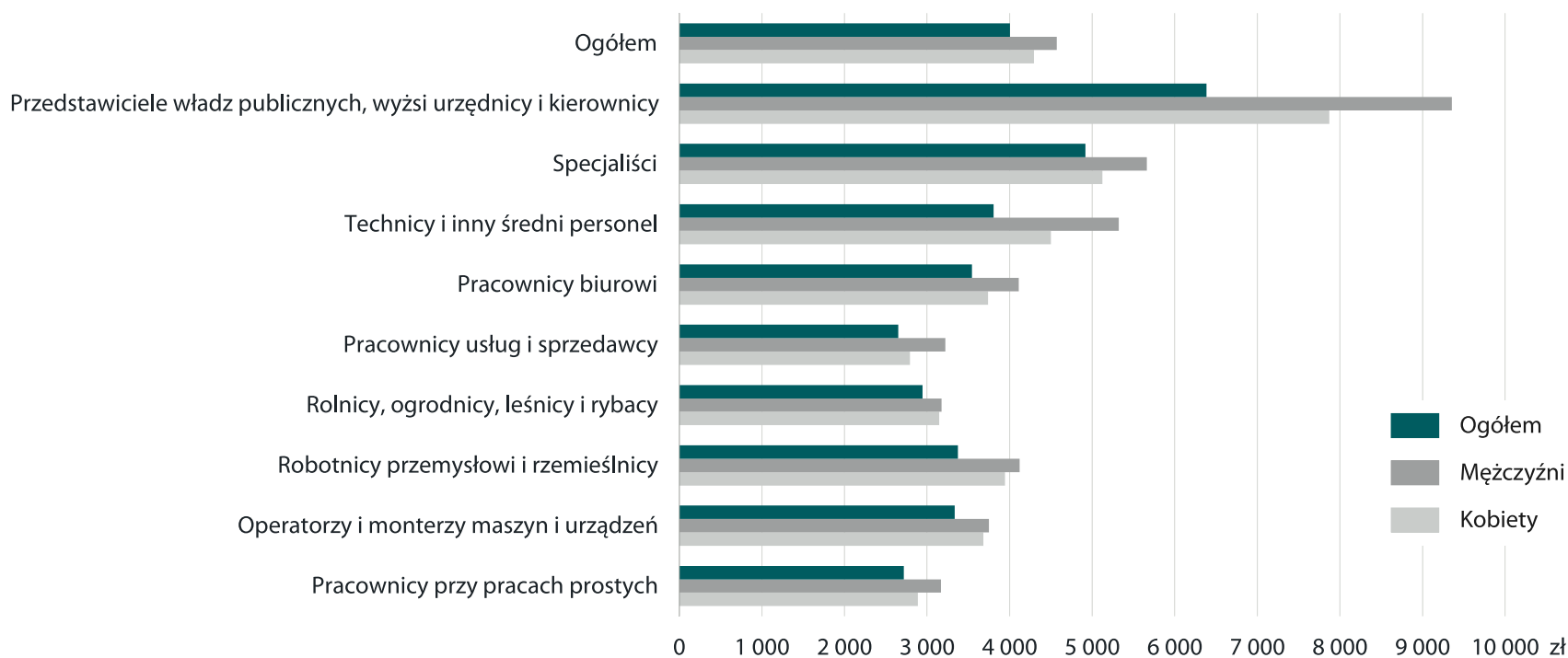
Podsumowując, oprócz istotnych rzeczy wymienionych powyżej, zobaczmy w pierwszej kolejności, jaki mamy potencjał i co możemy na nim zbudować.

Może to być naprawdę solidny fundament i drogowskaz, który pomoże nam się odnaleźć w gąszczu możliwości. Możemy to zrobić na każdym etapie życia, jednak pamiętajmy, że im wcześniej, tym lepiej. Zwracajmy w związku z tym uwagę również na potencjał naszych dzieci, które zazwyczaj już średnią szkołę wybierają pod kątem swojej zawodowej przyszłości.

Kamila Kornacka

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto* pracowników według grup zawodów w województwie warmińsko-mazurskim za październik 2018 r.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



* Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 9 osób i pochodzą z reprezentacyjnego badania struktury wynagrodzeń.

60. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Głosuj wysyłając SMS na nr 7248 (2,46 zł brutto),
szczegóły w regulaminie: **www.sport.wm.pl/plebiscyt**



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



wm.pl

nasz
olsztyniak.pl

BEZGORSETY



WARMIŃSKO-MAZURSKI KOMITET
PRZYSZŁOŚCI